

**Kto nie posiadał
skarbu, nie może
go rozdawać**

s. 12

Rozpoczynamy dziś nowy okres w historii Kościoła urzędywistnienie *accomodatae renovationis*, czyli wcielenie postanowień zamkniętego wczoraj II Soboru Watykańskiego. Według mnie to odnowienie trzeba rozpocząć od siebie, a przede wszystkim od ujarzżenia mojego „ja”, od coraz większego zaparcia siebie.

bp. Michał Sopoćko, 09.12.1965

**Sobór,
który nadal trwa**

s. 14

ISSN 2082-2391

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

listopad 2012, nr 11(27), rok 3, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl



Sobór wciąż do odkrycia



KSIEGARNIA Św. Jerzego

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIEGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl





SKOK
REGIONALNA SKOK IM. ŚW. BRATA ALBERTA
Rok założenia 1997

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIAŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA „ZŁOTA JESIEŃ” 8,9 % do 36 miesięcy
z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział

Całkowita kwota pożyczki	1.000 zł	3.000 zł	5.000 zł
okres kredytowania	12 m-cy	24 m-ce	36 m-cy
rata miesięczna	87,40	136,92	158,77
odsetki	48,86	285,97	715,51
provizja	50	150	250
całkowita kwota do zapłaty	1.098,86	3.435,97	5.965,51
RRSO	20,37 %	15,00 %	13,17 %

POŻYCZKA „BABIE LATO” na remont 11,9 % do 60 miesięcy

Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	60 m-cy	60 m-cy	60 m-cy
rata miesięczna	110,98	221,96	443,91
odsetki	1.658,65	3.317,30	6.634,86
provizja	250	500	1.000
całkowita kwota do zapłaty	6.908,65	13.817,30	27.634,86
RRSO	15,14 %	15,14 %	15,14 %

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)
czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
 tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2013 ROK WIARY ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy w ciągu całego roku (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MARZEC 17-21 Rzym – samolotem (5 dni) – 2090 zł

KWIECIEŃ 5-14 Włochy – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (10 dni) – 1700 zł; **26.04.-5.05 Lourdes i Sanktuarium Francji** – Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2100 zł; **27.04.-5.05 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1550 zł

MAJ 10-12 Wilno, Troki, Kowno (3 dni) – 400 zł; **23-26 Praga i Sanktuarium Śląska** (4 dni) – 550 zł

CZERWIEC 12-19 Turcja – Śladami św. Pawła – samolotem (8 dni) – ok. 2990 zł;
21-23 Kraków, Zakopane, Wadowice (3 dni) – 370 zł

LIPIEC 1-10 Alpejskie Sanktuarium Maryjne – Mariazell, Padwa, Oropa, La Salette, Einsiedeln, Madonna della Corona, Melk (10 dni) – 2200 zł; **6-14 Medziugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1550 zł; **24-28 Litwa, Łotwa, Estonia** (5 dni) – 890 zł

SIERPIEŃ 7-10 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **21-31 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manoppello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 12-28 Sanktuarium Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Braava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł

PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manoppello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1760 zł

OD REDAKCJI

Zacznij mówić językiem dobra!

Papież Paweł VI kończąc 8 grudnia 1965 roku Sobór Watykański II powiedział, że Sobór jest faktem, który powinien trwać i wpłynąć na życie wszystkich członków Kościoła. Zaś w *Orędziu do Młodych* napisał „Do was, chłopcy i dziewczęta całego świata Sobór kieruje swoje ostatnie orędzie. Ponieważ to właśnie wy przyjmiecie światło z rąk waszych ojców i będziecie żyć w świetle w momentach największych przemian jego historii. To wy przyjmując to, co najlepsze z przykładu i nauczania waszych rodziców i nauczycieli, utworzycie społeczeństwo jutra. (...) Spójrzcie na Kościół, a odnajdziecie w nim twarz Chrystusa, prawdziwego bohatera, pokornego i mądrego proroka prawdy i miłości, towarzysza i przyjaciela młodych”.

Było to niemal pół wieku temu. Dziś młodzi, do których wówczas pisał Papież, mają dorosłe dzieci i wnuki wchodzące w wiek dojrzałości i samodzielności. To do tych trzech pokoleń papież Benedykt XVI skierował wezwanie do odnowy i przemiany, nazywając ten czas Rokiem Wiary.

„Uwierzyć na nowo, poznać wiarę i żyć nią na co dzień, świadczyć o Chrystusie...” – takie i podobne słowa często w tych dniach słyszymy z kościelnych ambon. Czy jednak dotrą i zmienią coś w nas... Nie wiem, ale myślę, że trzeba zacząć właśnie od słów, od mówienia!

Sobór Watykański II „powiedział” wiele. Spuścizna, którą pozostawił jest wciąż do poznania (przeczytania), do odkrycia. Sobór zaczął mówić o Kościele nowym i zrozumiałym językiem. W jego trakcie padło wiele mądrych i odkrywczych słów jak wspólnota, otwartość na współczesny świat, dialog, ekumenizm...

Może więc i my, jak Sobór przed pięćdziesięciu laty, zacznijmy mówić do siebie nowym językiem! W czasach, gdy nikczemnie język w mediach i w polityce, tym bardziej trzeba, aby uczniowie Chrystusa mówili językiem dobra i miłości. On sam przecież wzywał, aby „Błogosławić, a nie przeklinać” (por. Mt 5, 44 i Łk 6, 28). Samo słowo „błogosławić”, pochodzi od łacińskiego *benedicere* i znaczy „dobrze mówić”!

Zacznijmy od mówienia językiem dobra. Niech on połączy pokolenia. Mówmy do siebie w domu, w pracy, na uczelni, w szkole nowym językiem. Chrystus – odwieczne Słowo Ojca – „które stało się człowiekiem i zamieszkało wśród nas” przychodzi do każdego ze Słowem, z Ewangelią, czyli „Dobrą Nowiną”. „Dobroć” i „nowość” słów Chrystusa niech nas porywa i zapala, a wówczas trudne i wymagające słowa padające z ambon o wierze i moralności staną się przystępne i zrozumiałe.

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
 z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
 Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
 Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
 ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
 e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
 Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święty Dominik, Kapłan	10
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA	
Co dalej z tą Polską?... ..	10
NAUCZANIE	
ARCYBISKUPA METROPOLITY	
Dekret Arcybiskupa Metropolity	
Białostockiego o możliwości	
uzyskania odpustów w Roku Wiary	
w Archidiecezji Białostockiej.....	11
TEMAT NUMERU: ROK, ABY UWIERZYĆ	
Kto nie posiadał skarbu, nie	
może go rozdawać. Rozmowa	
z ks. dr. Zbigniewem Snarskim,	
Archidiecezjalnym Koordynatorem	
ds. Nowej Ewangelizacji.....	12
Sobór, który nadal trwa	14
WARTO WIEDZIEĆ	
Odpust – inwestycja na przyszłość....	16
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Matka Miłosierdzia	18
O EUCHARYSTII	
Nazwy Eucharystii.....	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
„Oczekuję wskrzeszenia umarłych	
i życia wiecznego”	21
ŻYCIE PISMEM ŚWIĘTYM	
Ewangelia według św. Jana (II).....	22
GŁÓWNE PRAWDY WIARY	
I. Jest jeden Bóg	24
JAK WYCHOWYWAĆ	
Rola świadectwa wiary rodziców.....	25
ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE	
Odnowa w Duchu Świętym.....	26
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE	
MŁODZIEŻY	
Niepodległość dzisiaj.....	28
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
W Rzymie na rozpoczęcie	
Roku Wiary	28
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
O bezdomności inaczej....	29
HOMO VIATOR	
Na szlaku św. Jakuba	30
WARTO PRZECZYTAĆ	
O tych, co odeszli... ..	31
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
25-lecie parafii	
pw. Ducha Świętego.....	32
Abyśmy „przynosili owoc”.	
Międzynarodowa konferencja	
ruchu Matki w Modlitwie – Vranov,	
Czechy	33
FELIETON	
O walce z krzyżem słów kilka....	34
W BLASKU PIĘKNA	
Jesienne zadumania.....	35
OSTRYM PIÓREM	
Hitlerizm i azjatyckie barbarzyństwo	
w Polsce	35
O ZDROWIU	
Miażdżyca – częsta i ... groźna.....	36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 2 i 3 października biskupi zgromadzili się na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem abp. Józefa Michalika. W czasie spotkania dokonano wyboru członków Rady Stałej i innych gremiów Konferencji Episkopatu Polski. Główne tematy obrad to: podsumowanie spotkania z Cylem I, przygotowania do Dnia Papieskiego i Rok Wiary. Ponadto, biskupi ustanowili delegata ds. Telewizji Trwam i wybrali na tę funkcję abp. Sławoja Leszka Głódzia, Metropolite Gdańskiego. „Wybór ten był potrzebny ze względu na konieczność ściślejszego kontaktu tej telewizji z Konferencją Episkopatu” – powiedział abp Józef Michalik.

■ 13 października odbyła się I Ogólnopolska Pielgrzymka Dziennikarzy na Jasną Górę pod hasłem: „Kto idzie ze Mną, nie będzie chodził w ciemności”. Kazanie wygłosił abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski. Uczestnicy pielgrzymki odmówili w Kaplicy Matki Bożej *Różaniec* w intencji Ojczyzny i o wolność mediów w Polsce. Celem spotkania była m.in. integracja środowiska dziennikarskiego niezależnie od przynależności organizacyjnej. Organizatorem pielgrzymki było Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy.

■ 14 października, pod hasłem: „Jan Paweł II – Papież Rodziny”, przebiegał XII Dzień Papieski. Z tej okazji polscy biskupi wystosowali specjalny List Pastorski, a Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przeprowadziła zbiórkę pieniędzy na program stypendialny oraz przyznała nagrody TOTUS 2010 dla pisarki Barbary Wachowicz, duszpasterza hospicjów ks. Andrzeja Dziedziula MIC, publicysty Jacka Moskwy oraz Sekcji Polska Radia Watykańskiego.

■ 18 października Senat RP podjął uchwałę w sprawie uczczenia bł. Karoliny Kózkówny, męczennicy, patronki ruchów i stowarzyszeń młodzieżowych. Czytamy w niej, że z okazji obchodzonej w tym roku 25. rocznicy beatyfikacji Karoliny Kózkówny Senat RP powinien złożyć „hołd pierwszej Polce męczennicy” oraz uznać za swój obowiązek przypominanie opinii publicznej „o tej młodej dziewczynie z niedalekiej przeszłości, której postać zasługuje na szczególną uwagę i może być wzorcem do naśladowania dla współczesnych”.

■ 21 października, w Niedzielę Misyjną, rozpoczął się Tydzień Misyjny, który przypomina o potrzebie modlitwy i wsparcia materialnego dla misyjnego dzieła Kościoła. W tych dniach przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, bp Jerzy Mazur SVD i o. Kazimierz Szymczycha SVD odwiedzili polskich misjonarzy i misjonarki w Ghanie, w Togo i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Na całym świecie, w 93 krajach, pracuje ok. 2,2 tys. polskich misjonarzy: świeckich, księży, zakonników i zakonnic.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA PW. DUCHA ŚWIĘTEGO.**

8 października br. podczas uroczystej Mszy św. Metropolita Białostocki poświęcił kościół pw. Ducha Świętego w Białymstoku. „Poświęcenie tego, funkcjonującego już od dwudziestu pięciu lat, kościoła jest ugruntowaniem dzieła, które rozpoczął śp. ks. Stanisław Andrukiewicz” – mówił abp Ozorowski. Przypominał trudności, jakie pod koniec lat osiemdziesiątych, napotkał ówczesny proboszcz, podkreślając, że to dzięki jego pracy i modlitwie tysiące wiernych może dziś, w tym miejscu, oddawać cześć Bogu. W dalszej części liturgii Arcybiskup Metropolita poświęcił i okadził ściany kościoła oraz ołtarz, namaścił olejem Krzyżma św. ołtarz, a wyznaczone cztery miejsca świątyni wraz z nim namaścili ks. inf. Adam Krasiński, ks. prał. Antoni Lićwinko oraz proboszcz parafii, ks. kan. Józef Wiśniewski. Arcybiskup podziękował wszystkim, którzy od początku budowali wspólnotę parafialną i wznosili świątynię. Wyrazy wdzięczności złożył Księżom Pallotynom, którzy przeprowadzili misję w parafii jako przygotowanie do uroczystości.

**ARCHIDIECEZJALNE ROZPOCZĘCIE ROKU WIARY.**

11 października abp Edward Ozorowski rozpoczął Rok Wiary w Archidiecezji Białostockiej. Podczas Mszy św. wraz z nim modlili się abp Senior Stanisław Szymecki, wspólnota Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, kapłani pracujący w katedrze, osoby konsekrowane oraz wierni. W oparciu o liturgii czynny udział wzięli przedstawiciele wspólnot Archidiecezji Białostockiej oraz Rada Ruchów Katolickich. Msze św. na otwarcie Roku Wiary celebrowane były w tym samym czasie we wszystkich parafiach Archidiecezji. W związku z Rokiem Wiary w Archidiecezji Białostockiej przewidziano wiele wydarzeń o charakterze duszpasterskim. Do wszystkich parafii trafiła też książka pt. *Credo. Taka jest*

nasza wiara abp. Edwarda Ozorowskiego, a trwająca od 7 do 15 listopada Nowenna do Matki Miłosierdzia, przygotowująca Archidiecezję do uroczystości patronalnej, będzie nawiązywała do przeżywanego Roku Wiary.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO.

14 października archikatedrze białostockiej odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego białostockich wyższych uczelni. Obecni byli rektorzy, prorektorzy, przedstawiciele senatów wszystkich białostockich uczelni wraz z pracownikami administracji oraz studentami. Zgromadzeniu liturgicznemu przewodniczył abp Edward Ozorowski. Oprawę muzyczną liturgii przygotował Chór Politechniki Białostockiej pod dyktando dr hab. Wioletty Miłkowskiej. Nad przebiegiem liturgii czuwali studenci najstarszej białostockiej wyższej uczelni – Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Modlitwy środowiska akademickiego zanoszone były przez wstawiennictwo bł. Jana Pawła II, w związku z obchodzonym 14 października XII Dniem Papieskim.

**DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ.**

W związku z Dniem Edukacji Narodowej 15 października w archikatedrze białostockiej zgromadzili się nauczyciele i wychowawcy z placówek oświatowych Białegostoku, aby dziękować Bogu za opiekę oraz prosić o błogosławieństwo w pracy na rzecz edukacji młodego pokolenia. Uroczystej liturgii przewodniczył abp Edward Ozorowski. Na zakończenie Mszy św., na wniosek Wydziału Nauczania Kurii Metropolitalnej Białostockiej, Arcybiskup Metropolita wręczył wyróżnienie *Minister Secundum Dispensationem Dei* Barbarze Czarnieckiej za znaczący wkład w katechizację i edukację. W wygłoszonej laudacji ks. dr Radosław Kimsza przypomniał, że Barbara Czarniecka jest wieloletnim referentem Duszpasterstwa Nauczycieli i Wychowawców Archidiecezji Białostockiej. „Znana jest w środowiskach oświatowych naszego miasta jako człowiek Kościoła, dyspozycyjny i ofiarny dla Jego spraw” – mówił.

MODLITWA W INTENCJI SŁUŻBY ZDROWIA.

Dnia 18 października w białostockiej archikatedrze w liturgiczne wspomnienie św. Łukasza Ewangelisty, patrona lekarzy i pielęgniarek, w intencji służby zdrowia modlili się uczestnicy Mszy św., której przewodniczył abp Edward Ozorowski. Koncelebrowali kapłani szpitalni oraz kościelny asystent Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy, ks. dr Tadeusz Kasabula. Liturgię słowa przygotowali lekarze i pielęgniarki. W sposób szczególny w modlitwie wspominali, zmarłego niedawno, byłego Prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy, dr. Ryszarda Piłsiewicza. Na zakończenie Eucharystii dr Henryk Midro podziękował Arcybiskupowi Metropolicie za przewodniczenie Eucharystii, a kapelanom szpitalnym za ich codzienną posługę duszpasterską. Odczytane zostały również życzenia, jakie skierował do pracowników służby zdrowia bp Stefan Regmunt, przewodniczący Zespołu KEP ds. Służby Zdrowia.



kapłanami modlił się przed umieszczonym w kaplicy obrazem autorstwa Bogusława Leona Lorka. W archikatedrze od dnia 1 maja 2011 r. przechowywane są również relikwie błogosławionego Papieża, które Metropolicie Białostockiemu przekazał Arcybiskup Lwowa Mieczysław Mokrzycki.

ROCZNICA MĘCZEŃSTWA KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI.

21 października, w 28. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, abp Edward Ozorowski przewodniczył uroczystej Mszy św. w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie przechowywane są relikwie błogosławionego kapelana Solidarności. Na Eucharystię przybyli związkowcy z NSZZ Solidarność Regionu Podlaskiego wraz z pocztami sztandarowymi. W czasie Mszy św. odprawianej w intencji Ojczyzny i świata pracy Arcybiskup Metropolita stwierdził, że ks. Jerzy jako męczennik oddziałuje na Polaków w znacznie większym stopniu, niż miało to miejsce za jego życia. Zachęcał, aby wpatrując się w przykład życia błogosławionego, starać się wcielać w życie te same ideały i wartości, które on głosił i dla których oddał życie.



współpracowników i przyjaciół oraz przybyłych gości. Byli wśród nich abp Wojciech Ziemia, Metropolita Warmiński, biskupi z diecezji z łomżyńskiej i elckiej, przedstawiciele lokalnych władz oraz zaproszeni mieszkańcy miasta i regionu. Księgę Jubileuszową pt. *Świadek świętości* zaprezentował redaktor publikacji, Waldemar Smaszcz, historyk literatury, krytyk, eseista i tłumacz. Ksiądz inf. Adam Krasiński odczytał słowa nadesłane przez nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp. Celestino Migliore, zapewniające o łączności z uczestnikami uroczystości i Dostojnym Jubilatą.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

STOLICA APOSTOLSKA

■ 7 października Benedykt XVI zainaugurował XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Obrady na temat „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej” trwały od 7 do 28 października. Uczestnicy Synodu pracowali nad konkretnymi wnioskami, które przekazali Papieżowi, aby na ich podstawie przygotował posynodalną adhortację o nowej ewangelizacji.

■ 7 października podczas Mszy św. na dziedzińcu Bazyliki Watykańskiej Benedykt XVI ogłosił Doktorami Kościoła św. Jana z Ávila i św. Hildegardę z Bingen. Tytuł Doktora Kościoła jest nadawany świętym wyróżniającym się prawowiernością i wybitną wiedzą teologiczną. Po ogłoszeniu św. Jana z Ávila i św. Hildegardy z Bingen Doktorami Kościoła, tytuł ten został przyznany już 35 osobom, w tym 4 kobietom.

■ 11 października minęła 50. rocznica otwarcia II Soboru Watykańskiego. Z tej okazji do Rzymu przybyli patriarchowie i arcybiskupi, którzy przed laty brali w nim udział. Włoska Akcja Katolicka we współpracy z diecezją rzymską zorganizowała modlitewne czuwanie z pochodniami. Ojciec Święty zaprosił tego dnia biskupów uczestniczących w Soborze Watykańskim II oraz uczestników XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na uroczysty obiad.

■ 16 października Benedykt XVI przyjął przewodniczącego Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych (OWCS) Patriarchatu Moskiewskiego metropolitę Hilariona, który przekazał papieżowi pozdrowienia od patriarchy Cyryla. Ojciec Święty życzył pomocy Bożej i powodzenia zwierzchnikowi Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP). Następnie omówiono szeroki krąg zagadnień.

■ 20 października Benedykt XVI wręczył dwóm naukowcom Nagrodę Ratzingera. Jej laureatami zostali: amerykański jezuita, 72-letni teolog, ks. Brian Daley oraz 65-letni francuski filozof i historyk, prof. Rémi Brague. Ojciec Święty podkreślił, że obydwa laureaci na różne sposoby wnoszą wkład w obecność Kościoła we współczesnym świecie: ks. Daley w dziedzinie dialogu ekumenicznego, zaś prof. Brague w dialog z innymi religiami.

■ 21 października papież ogłosił świętymi siedmioro błogosławionych: Francuza Jakuba Berthieu, Filipinczyka Piotra Calungsoda, Włocha Jana Chrzyciela Piamartę, Hiszpankę Marię del Carmen Sallés y Barangueras, Amerykanke niemieckiego pochodzenia Marianę Cope, Indiankę kanadyjską Katarzynę (Kateri) Tekakwihę i Niemkę Annę Schäffer. W gronie tym jest dwóch księży, dwie siostry zakonne i troje świeckich – dwie kobiety i mężczyzna. Obrzęd kanonizacji przebiegał inaczej niż dotychczas: Benedykt XVI uprościł go i przewodniczył mu przede Mszą św., dla „pokreślenia większej ważności obrzędu kanonizacji w porównaniu do beatyfikacji”.

KALENDARZ LITURGICZNY

1. Czwartek – UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – Ap 7, 2-4. 9-14; 1 J 3, 1-3; Mt 5, 1-12a
2. Piątek – WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH – I Msza: Hi 19, 1.23-27a; 1 Kor 15, 20-24a.25-28; Łk 23, 44-46.50.52-53; 24, 1-6a; II Msza: Dn 12, 1-3; Rz 6, 3-9; J 11, 32-45; III Msza: Mdr 3, 1-6.9; 2 Kor 4, 14-5, 1; J 14, 1-6
3. Sobota – Flp 1, 18b-26; Łk 14, 1.7-11
4. 31 NIEDZIELA ZWYKŁA – Pwt 6, 2-6; Hbr 7, 23-28; Mk 12, 28b-34
5. Poniedziałek – Flp 2, 1-4; Łk 14, 12-14
6. Wtorek – Flp 2, 5-11; Łk 14, 15-24
7. Środa – Flp 2, 12-18; Łk 14, 25-33
8. Czwartek – Flp 3, 3-8a; Łk 15, 1-10
9. Piątek – ŚWIĘTO ROCZNICY POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ – Ez 47, 1-2.8-9.12 albo 1 Kor 3, 9b-11.16-17; J 2, 13-22
10. Sobota – wspomn. św. Leona Wielkiego, Pp Dr – Flp 4, 10-19; Łk 16, 9-15
11. 32 NIEDZIELA ZWYKŁA – 1 Krl 17, 10-16; Hbr 9, 24-28; Mk (dłuższa) 12, 38-44 albo (krótsza) 12, 41-44
12. Poniedziałek – wspomn. św. Jozafata, Bp M – Tt 1, 1-9; Łk 17, 1-6
13. Wtorek – wspomn. św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, Pierwszych Męczenników Polski – Tt 2, 1-8.11-14; Łk 17, 7-10
14. Środa – Tt 3, 1-7; Łk 17, 11-19
15. Czwartek – Flm 7-20; Łk 17, 20-25
16. Piątek – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY OSTROBRAMSKIEJ, MATKI MIŁOSIĘDZIA – Prz 8, 22-35; Tt 3, 4-7; Łk 1, 26-38
17. Sobota – wspomn. św. Elżbiety Węgierskiej – 3 J 5-8; Łk 18, 1-8
18. 33 NIEDZIELA ZWYKŁA – Dn 12, 1-3; Hbr 10, 11-14.18; Mk 13, 24-32
19. Poniedziałek – wspomn. bł. Salomei, Dz – Ap 1, 1-4; 2, 1-5a; Łk 18, 35-43
20. Wtorek – wspomn. św. Rafała Kalinowskiego, Prezb. – Ap 3, 1-6.14-22; Łk 19, 1-10
21. Środa – wspomn. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny – Za 2, 14-17; Mt 12, 46-50
22. Czwartek – wspomn. św. Cecylii, Dz M – Ap 5, 1-10; Łk 19, 41-44
23. Piątek – Ap 10, 8-11; Łk 19, 45-48
24. Sobota – wspomn. św. Andrzeja Dung-Lac, Prezb. i Towarzyszy, Mm – Ap 11, 4-12; Łk 20, 27-40
25. 34 niedziela zwykła – UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA – Dn 7, 13-14; Ap 1, 5-8; J 18, 33b-37
26. Poniedziałek – Ap 14, 1-3.4b-5; Łk 21, 1-4
27. Wtorek – Ap 14, 14-20; Łk 21, 5-11
28. Środa – Ap 15, 1-4; Łk 21, 12-19
29. Czwartek – Ap 18, 1-2.21-23; 19, 1-3.9a; Łk 21, 20-28
30. Piątek – ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA – Iz 49, 1-6 albo Rz 10, 9-18; Mt 4, 18-22

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

31 NIEDZIELA ZWYKŁA

Największe przykazanie

Kto nie miłuje człowieka, nie może miłować Boga. Jezus nas uczy, że nasz Bóg i nasz bliźni są nierozdzielni w naszej miłości, w naszym sercu i życiu. Spotykamy tymczasem chrześcijan, którzy twierdzą, że miłują Boga, a jednocześnie nienawidzą bliźniego. Święty Jan Apostoł pisze, że tacy oszukują siebie i próbują oszukać Boga. Dziś wielu usunęło Boga ze swego serca i swego życia, a w Jego miejsce stawiają człowieka i chcą mu ofiarować swoją miłość. Mówią, że człowiek jest jedyną wielkością, jedyną wartością i jedyną miłością. Piękne słowa. Jak to wygląda w życiu, pokazuje nam każdy dzień. Piękna nazwa humanizmu, czyli miłości i troski o człowieka, to najczęściej nic innego, jak tylko pusta gadanina i zamaskowany zwierzęcy egoizm. Wielcy połykają małych, silni depczą i wyzyskują słabych – podobnie jak wilki. Żyjemy na tym samym świecie bez miłości. Trudno się dziwić, skoro z tego świata wyrzuciliśmy Boga, który jest Miłością. Wyrzuciliśmy Boga na ulicę i sami staliśmy się ulicznikami.

„Niedaleko jesteś od Królestwa Bożego” – powiedział Jezus swojemu rozmówcy.

32 NIEDZIELA ZWYKŁA

Wdowi grosz

„Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i szczytne miejsca na ucztach”. Oto Jezusowa przestroga dla jednych, a surowa ocena dla drugich. Za czasów Jezusa ludzie, których *Pismo Święte* nazywa uczonymi w Piśmie, byli zawodowymi wykładawcami Słowa Bożego. Obok faryzeuszów byli oni duchowymi przywódcami izraelskiego narodu. Oszukiwali Boga i ludzi. Chrystusa napawali wstrętem. Swoją próżnością i udawaniem ściągali na siebie „surowszy wyrok”.

Tymczasem prosta i uboga wdowa obudziła podziw w Zbawicielu.

Jezus obserwował w świątyni, jak wierni wrzucali swoje dary do skarbony. Mało lub dużo, zależnie od zawartości swojej portmonetki i od swojej miłości. Pewna uboga wdowa dała bardzo mało – tylko dwie drobne monety. Jezus jednak dostrzegł prawdziwą wartość tego daru: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich (...) wszystko, co miała”. Miała tylko te dwie monety, ale była bogatsza i hojniejsza od



Co powiedziałby dzisiaj nam? Czy jesteśmy daleko czy blisko od Królestwa Bożego? Daleko od Królestwa Bożego jest każdy, kto w życiu jest daleko od miłości Bożej. „Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, jeżeli będziecie się wzajemnie miłowali”. To właśnie jest sprawdzianem naszego chrześcijaństwa. Czy inni mogą poznać po naszej miłości względem Boga i człowieka, że jesteśmy Jego uczniami? Tylko to może być pozytywną oceną naszego chrześcijaństwa. Czy przypadkiem nie musimy stanąć do poprawkowego egzaminu?



wszystkich, miała bowiem bogatą duszę oraz hojne i miłosierne serce.

Dzisiejsza *Ewangelia* jest bardzo pocieszającym orędziem. Mały dar zasługuje w oczach Pana na wielką nagrodę. U Boga najmniejsze jest często największym. Jego nikt nie potrafi przekupić. On patrzy w serce, a nie do kieszeni. Jego waga reaguje nie na ciężar daru, ale na miłość i serce. Za grosz można u Niego bardzo wiele kupić. Kto daje lub wykonuje coś z większą miłością, ten Mu daje najwięcej.

33 NIEDZIELA ZWYKŁA

Sąd Ostateczny

Uroczystością Chrystusa Króla kończy się corocznie rok liturgiczny. Przeżywamy jesień. Przyroda ogranicza na pewien czas swoje życie. Zarówno w przyrodzie jak i w kalendarzu, rok zbliża się do końca. *Ewangelia* zwraca naszą uwagę na inny koniec: na koniec historii i życia ludzkości. Pewien dzień będzie ostatnim dniem ludzkości, dniem egzaminu dojrzałości czyli matury człowieka. Zakończy się nasza historia. Bóg dokona rozrachunku i rozpocznie się wieczność.

Jezus wyraźnie powiedział, że pewnego dnia jeszcze raz przyjdzie do nas, żeby nas rozliczyć z tego, cośmy zrobili z Jego Krwią i miłością. „Wówczas ujrzę Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą”. Codziennie wyznajemy wiarę, że „powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych”. Pewnego dnia On nas wszystkich razem zgromadzi, żeby nas zaprowadzić do naszego wiecznego domu.

Jezus mówił równocześnie o zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata. Apostołowie myśleli wówczas, że gdy przepadnie Jeruzalem, musi przepaść również cały świat. Dlatego też nie rozróżniali, które



słowa Jezusa odnoszą się do zburzenia Jerozolimy, a które do końca świata.

Starożytni chrześcijanie uważali, że dzień Sądu Ostatecznego i ponownego przyjścia Chrystusa będzie dla nich dniem najbardziej radosnym. Święci Apostołowie Jan i Paweł przekazali nam ich wzajemne pozdrowienie: „Marana tha!” – „Przyjdź, nasz Panie!”. Nasze życie jest oczekiwaniem na ten dzień i na to spotkanie. Chrystus napomina nas, abyśmy czuwali, żebyśmy poważnie potraktowali swoje życie i swoją wieczność. Nie będziemy się wówczas obawiać ostatniego dnia, ani Sądu Ostatecznego.

UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata

„Jestem Królem”. Jest to uroczyste potwierdzenie wielkiej prawdy. On jest Królem i nie ma sobie podobnego ani równego. Byli królowie, których ludzie nazywali wielkimi, ale czymże oni byli wobec Chrystusa Króla? Gdzie jest dzisiaj ta ich wielkość? Pozostała tylko garść prochu. Dzisiaj nikt ich już nie kocha ani się nie boi, a wielu w ogóle nic o nich nie słyszało. Chrystus zaś jest Królem, który wiecznie żyje. Codziennie miliony padają przed Nim na kolana, miliony wypowiadają ze czcią Jego imię. Od chwili, gdy umarł na krzyżu, żył na ziemi niezliczone miliony ludzi. Oni przeminęli, a On jest zawsze i wszędzie. Nikt nie zdołał Go zwyciężyć i nikt nie potrafi o Nim zapomnieć. On jest wiecznym Królem ludzi i wieków, nieba i ziemi.

„Jestem Królem”. On jest Królem niezwykłego Królestwa. Sam powiedział, że „nie z tego świata”. Obywatelem Królestwa Chrystusowego jest tylko ten, którego głowę obmyła woda chrzcielna, a duszę Duch Święty. Największy w tym Królestwie jest ten, kto najbardziej miłuje Boga, a najmniej siebie, kto jest najskromniejszy i najofiarniejszy. Pierwszy jest ten ostatni, co się nie



pcha i nie podnosi wysoko dumnej głowy, ale pracuje dla Boga, dla Jego miłości. Tam najwięcej zarabia ten, kto najwięcej daje i najwięcej poświęca, jak sam ukrzyżowany Król.

„Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”. Jezus założył królestwo prawdy. Trwają w nim tylko ci, którzy są przyjaciółmi prawdy. Nie jest jednak łatwo być przyjacielem prawdy, szczególnie wtedy, gdy prawda domaga się ofiary. Nawet wielu bohaterów wówczas tchórzy.

Teksty rozważań przygotował
ks. Andrzej Dębski

MATKA MIŁOSIĘDZIA

Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia z Ostrej Bramy w bazylice katedralnej w Białymstoku jest kontynuacją kultu Matki Bożej Ostrobramskiej z Wilna. Tutaj trwający od wieków kult wileński połączył swoje tradycje z nowymi formami i potrzebami wiernych na gruncie białostockim.

Trudno ustalić, kiedy rozpoczął się kult Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia na Białostockiej Ziemi. Można przypuszczać, że był to wiek XIX, gdyż nabożeństwo do Madonny z Ostrej Bramy nabrało szerszego zasięgu dopiero po rozbiorach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, koronacja Obrazu Ostrobramskiego w 1927 roku przyczyniła się jeszcze bardziej do upowszechnienia czci do Matki Miłosierdzia.

Kult Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia na wzór wileński przeniósł do Białegostoku, do obecnej katedry, metropolita wileński, abp Romuald Jałbrzykowski. Zmuszony do wyjazdu z Wilna, osiadł przy kościele farnym w Białymstoku. W kilka miesięcy po przyjeździe, jesienią 1945 roku, Arcybiskup zapoczątkował nowennę Opieki Matki Bożej Ostrobramskiej. Do Polski przywiózł on ze sobą kopię obrazu Matki Bożej z Wilna, której kult był niezwykle żywy wśród miejscowej ludności, a zwłaszcza repatriantów i wygnańców z wileńskich, nowogródzkich czy grodzieńskich stron.

Po abp. Jałbrzyckim, kult Madonny Ostrobramskiej w Białymstoku podtrzymywali jego następcy: bp Henryk Gulbino-wicz i abp Edward Kisiel. Arcybiskup Kisiel, z okazji 50. rocznicy koronacji obrazu, przygotował specjalną kaplicę Ostrobramskiej Matki w ówczesnym kościele prokatedralnym. Poświęcił ją w 1977 roku kard. Karol Wojtyła, Metropolita Krakowski.

Po utworzeniu Archidiecezji Białostockiej w 1991 roku, abp Kisiel obrał Ostrobramską Matkę Miłosierdzia patronką Arcybiskupstwa. Wystąpił również do Ojca Świętego z prośbą o pozwolenie na koronację czczonoego w białostockiej katedrze wizerunku. Jan Paweł II decyzją z dnia 16 kwietnia 1993 roku pozwolił na tę koronację. Troskę o koronację podjął następca abp. Kisiele, abp Stanisław Szymborski. Przygotowane zostały korony, które Jan Paweł II poświęcił 12 marca 1995 roku. Uroczystości koronacyjne odbyły się 5 czerwca 1995 roku w Białymstoku.

W tym czasie w Białymstoku wprowadzono doroczną nowennę do Matki Boskiej Ostrobramskiej, która poprzedza główną uroczystość Patronki Archidiecezji Białostockiej, przypadającą 16 listopada. Tegoroczny temat nowenny „Maryja wzorem wiary” nawiązuje do hasła roku duszpasterskiego „Być solą ziemi” oraz obchodzonego obecnie Roku Wiary.

Również w każdą sobotę podczas nabożeństwa wieczornego wierni zanoszą swe prośby za pośrednictwem Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia.

Przed wizerunek Ostrobramskiej Madonny co dzień licznie przybyszą wierni, a o doznawanych za Jej przyczyną łaskach świadczą wota umieszczone w kaplicy.

PYTANIA DO KSIĘDZA



Żałoba

Ile czasu trwa żałoba po śmierci bliskiej osoby? Jaki sens ma ubieranie się na czarno? Czy noszenie czarnego koloru, powstrzymywanie się od zabaw jakoś pomaga zmarłemu?

Agnieszka

Nie wódź nas na pokuszenie

Jak należy rozumieć tę prośbę zawartą w *Modlitwie Pańskiej*? Czyżby Bóg nas kusił? Przecież kusi zły duch. Czy nie należałoby w jakiś sposób tych słów zmodyfikować?

Andrzej

Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą formą modlitwy, bo została nam przekazana przez samego Pana Jezusa. Święty Augustyn mówi: „Wszystkie słowa, które wypowiadamy, czy to zawczasu kształtując uczucie modlitewne, aby stało się bardziej żywe, czy też później, wzywając do skupienia, aby stało się pełniejsze, niczego innego nie wyrażają, jak tylko to, co się zawiera

Sprawiedliwość a miłosierdzie Boga

Ucząc się na katechezie głównych prawd wiary zapamiętałem, że Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze. Dzisiaj tak wiele mówi się o Bogu, który jest miłosierny. Jak to rozumieć? Czy te przymioty Boże nie wykluczają się?

Marzena

Miłosierdzie Boga nie przeczy Jego sprawiedliwości. Bóg jest Miłosierdziem i Sprawiedliwością. Miłosierdzie Boże objawiło się przede wszystkim w zamiśle Boga wobec człowieka: „Bóg, w samym sobie nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg Ojciec posłał swego Syna jako Odkupiciela i Zbawiciela, aby ludzi rozproszonych przez grzech zgromadzić w Kościele, by

Każdy człowiek doświadcza śmierci bliskiej osoby. Z ludzkiej perspektywy jest to wydarzenie bolesne. Wiąże się ze smutkiem i bólem. Dla chrześcijan śmierć nie jest jednak końcem. Wierzmy w życie wieczne i spotkanie z naszymi zmarłymi w wieczności. Modlimy się za nich i w tej modlitwie znajdujemy ukojenie serca. Zwłaszcza pierwsze miesiące po śmierci bliskiej osoby są bolesne, potem – jak mówi przysłowie – „czas goi rany”. Właśnie te pierwsze miesiące po stracie kogoś bliskiego są przeżywane jako czas żałoby. W *Starym Testamencie* znajdujemy wzmiankę, że okres żałoby, czyli opłakiwanie zmarłego, trwał trzydzieści dni. Tak czynili Izraelici,

w *Modlitwie Pańskiej*, jeżeli modlimy się należycie i uważnie” (*List* 130, 12). Staramy się więc, aby należycie ją rozumieć. I rzeczywiście, mogą nas ogarnąć wątpliwości dotyczące rozumienia tej prośby: „Nie wódź nas na pokuszenie”. *Biblia Tysiąclecia* oddaje ten fragment słowami: „Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (zob. Mt 6, 13; Łk 11, 4). Grecki rzeczownik *peirasmos* użyty w *Ewangeli* oznacza zarówno próbę, jak i kuszenie (zob. *Słownik grecko-polski* t. III, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, s. 462).

Poruszane zagadnienie bardzo precyzyjnie wyjaśnia *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Czytamy tam: „Prosimy Boga Ojca, by nie pozostawił nas

za sprawą Ducha Świętego stali się Jego przybranymi dziećmi oraz dziedzicami Jego wiecznej szczęśliwości” (KKKK 1).

Sprawiedliwość Boga objawia się w Jego wierności danym obietnicom. Bóg stworzył człowieka jako istotę wolną i respektuje jego wybory, nawet wtedy, gdy człowiek wyłącza się ze wspólnoty z Bogiem, gdy aż do śmierci trwa w grzechu śmiertelnym i odrzuca miłość Boga (zob. KKKK 213). Można powiedzieć, że to paradoks: Bóg pozostaje „bezzadny” wobec człowieka.

Trzeba także zdawać sobie sprawę z tego, że nasze pojmowanie miłosierdzia i sprawiedliwości jest nieco skażone. Często w potocznym rozumieniu miłosierdzie utożsamiamy z pobłażliwością, a sprawiedliwość z karaniem. Święty Augustyn w jednym ze swoich listów pisze: *Sicut est misericordia puniens, ita et crudelitas parcens* (*List* 154, 3). Chodzi tu o tzw. karzące miłosierdzie i pobłażliwe okrucieństwo.

gdy opłakiwali śmierć Mojżesza na stepach Moabu (zob. Pwt 34, 8-9)).

Zewnętrzne oznaki żałoby po śmierci osoby bliskiej nie są regulowane przez prawo kościelne, a opierają się na lokalnych zwyczajach. W kulturze polskiej jest to przede wszystkim noszenie ubrania koloru czarnego oraz powstrzymywanie się od udziału w zabawach. Czas trwania takiej żałoby, w zależności od relacji do zmarłego, trwa rok, ewentualnie krócej. Okres żałoby traktujemy jako wyraz naszej miłości do zmarłych. Musimy jednak pamiętać, że tę miłość okazujemy przede wszystkim przez troskę o ich zbawienie. Możemy to czynić na różne sposoby, ofiarując za nich modlitwę, zwłaszcza Eucharystię, jałmużnę,

samych i we władaniu pokusy. Prosimy Ducha Świętego, abyśmy umieli rozróżniać, z jednej strony między próbą, konieczną do wzrostu w nas dobra a pokusą, która prowadzi do grzechu i śmierci, i z drugiej strony między byciem kuszonym a przyzwoleniem na kuszenie. Prośba ta jednoczy nas z Chrystusem, który przezwyciężył pokusy dzięki swojej modlitwie. Wzywa nas do czujności i wytrwania aż do końca” (KKKK 596).

Wyjaśnienie to jest bardzo klarowne. To Bóg poddaje człowieka próbie. Jest ona konieczna dla wzrostu w nas dobra, wzrostu w wierze i głębszym zaufaniu Bogu. Wspomnijmy choćby biblijny przykład Abrahama. Pan Bóg każe mu porzucić swój

Gdy na przykład, małe dziecko chce zbliżyć się do ogniska, matka lub ojciec będą mu zabraniać tego najpierw słowem, a jeśli jest nieposłuszne w dalszym ciągu, to zastosują nawet karę fizyczną. Kara ta w rezultacie jest okazaniem miłosierdzia dziecku, bo rodzice nie chcą, aby stała mu się krzywda. Gdyby tego nie uczynili, w swojej pobłażliwości wobec dziecka okazaliby się okrutni.

Podobna analogia może zachodzić na płaszczyźnie wiary. Kiedy człowiek doświadcza w swoim życiu jakiegoś cierpienia, skarży się często, że to niesprawiedliwa kara. Obarcza winą Pana Boga. Jednak cierpienie może być okazją do głębszej refleksji nad sensem życia i śmierci, może być odnalezieniem Boga na swojej drodze życiowej. Człowiek jest wówczas szczęśliwy, bo odnalazł Boga, a wraz z Nim sens życia i cierpienia. I mniej ważne jest wtedy fizyczne zdrowie, bo doświadczenie cierpienia stało się doświadczeniem miłosierdzia Boga. „Niesprawiedliwość” Boga okazała się Jego miłosierdziem.

odpusty i dzieła pokutne. Właśnie w tym kontekście należałoby także zapytać o intencję żałoby w znaczeniu zewnętrznym. Jeśli ją traktujemy jako czynunek pokutny, będący wyrazem naszej miłości do zmarłej osoby i mający na celu pomóc jej w skróceniu kary doczesnej w czyśćcu i osiągnięciu nieba, to jest to intencja szlachetna. Gdyby jednak okazało się, że noszenie czarnego koloru jest wyrazem buntu wobec Boga i niepokodzenia się ze śmiercią bliskiej osoby, taka postawa byłaby sprzeciwem wobec woli Bożej, o której przyjęcie i wypełnianie codziennie się modlimy. Byłaby też chyba w jakimś sensie zaprzeczeniem wiary w zmartwychwstanie ciała i życie wieczne.

dom i iść w nieznane (zob. Rdz 12), potem każe mu złożyć w ofierze jedynego syna Izaaka, tak długo przeciw oczekiwaniu (zob. Rdz 22). Z obu tych prób Abraham wychodzi zwycięsko.

Kuszenie natomiast pochodzi od szatana. Każdy człowiek jest poddawany pokusie. Także Jezusa szatan kusił. Grzechem nie jest więc samo bycie kuszonym przez szatana, ale uległość wobec tej pokusy. Właśnie modlitwa ma nam pomóc przezwyciężyć tę pokusę.

Nie ma potrzeby zmieniać słów w *Modlitwie Pańskiej*, którymi przez wieki modlili się i nadal modlą chrześcijanie. Należy tylko właściwie je rozumieć.

Na pytania odpowiada
ks. dr Marian Strankowski,
duszpasterz, patolog i filolog klasyczny,
prefekt alumnów
Seminarium Duchownego
w Białymstoku.
Pytania do księdza można wysłać
na adres: dm@archibial.pl

Serdecznie dziękujemy ks. dr. Józefowi Kozłowskiemu za prowadzenie przez ponad dwa lata rubryki „Pytania do księdza”.

Odpowiedzi na ponad 75 pytań, których udzielił ks. Józef, a które różnymi drogami napłynęły, dały Czytelnikom wyczerpujące wyjaśnienie ważnych kwestii i wątpliwości odnośnie wiary i życia chrześcijańskiego.

Redakcja

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

ZACHĘTA DO REALIZACJI PIERWOTNEGO ZAMYSŁU SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Musimy powrócić do dokumentów II Soboru Watykańskiego, uwalniając je od masy publikacji, które często zamiast udostępniać, ukryły je, są także dla naszego czasu busolą pozwalającą okrętowi Kościoła wypłynąć na otwarte morze, pośród burz lub fal spokojnych i cichych, aby płynąć bezpieczne i osiągnąć cel.

Dobrze pamiętam ten okres: byłem młodym profesorem teologii fundamentalnej na Uniwersytecie w Bonn, a punktem odniesienia w wymiarze ludzkim i kapłańskim był dla mnie Arcybiskup Kolonii, kard. Joseph Frings. Wziął on mnie ze sobą jako doradcę teologicznego, następnie zostałem mianowany ekspertem soborowym. Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie: po całym zapale i entuzjazmie przygotowania mogłem zobaczyć Kościół żywy – niemal trzy tysiące Ojców Soborowych z całego świata zebranych pod przewodnictwem Następcy Apostoła Piotra – zasiadających w szkole Ducha Świętego, prawdziwej przyczynie Soboru. Rzadko kiedy w historii można było tak, jak wtedy, niemal konkretnie „dotknąć” powszechności Kościoła w chwili wspólnego wypełniania swej misji niesienia Ewangelii w każdy czas i aż po krańce ziemi (...).

Błogosławiony Jan XXIII, w przemówieniu inauguracyjnym, pięćdziesiąt lat temu 11 października, dał ogólne wskazanie: wiara musi mówić w sposób „odnowiony”, bardziej wyrazisty – bo świat szybko się zmieniał – zachowując jednakże swą odwieczną treść, bez ustępstw czy półśrodków. Papież chciał, aby Kościół zastanowił się na temat wiary, prawd, które nim kierują. Ale z tej poważnej, pogłębionej refleksji na temat wiary powinna wypływać nakreślona w nowy sposób relacja między Kościołem a epoką nowoczesną, między chrześcijaństwem a niektórymi istotnymi elementami myśli nowoczesnej, nie po to, aby się do nich upodobnić, ale aby przedstawić naszemu światu, który skłonny jest, by oddalać się od Boga, potrzebę Ewangelii w całej jej okazałości i w całej jej czystości. Wskazuje na to bardzo dobrze Sługa Boży Paweł VI w homilii na zakończenie ostatniej sesji Soboru – 7 grudnia 1965 roku słowami niezwykle aktualnymi, gdy stwierdza, że aby właściwie ocenić to wydarzenie „powinno być ono postrzegane w czasie, w jakim miało miejsce”. Rzeczywiście rozegrało się ono w czasie, w którym jak wszyscy uznają, ludzie składają się raczej ku królestwu ziemskiemu, niż Królestwu Niebieskiemu; dodajmy w czasie, w którym zapominanie o Bogu staje się czymś zwyczajnym, niemal sugeruje to postęp naukowy; czasie, w którym akt fundamentalny osoby ludzkiej, bardziej świadomej siebie i swojej wolności, dąży do domagania się swojej absolutnej autonomii, uwalniając się od wszelkiego prawa transcendentnego; czasie, w którym „laicyzm” jest uważany za uzasadnione następstwo myśli nowoczesnej i najmańdrzejszą normę organizacji doczesnej społeczności.

Widzimy, że czas, w którym żyjemy nadal naznaczony jest zapomnieniem i głuchotą wobec Boga. Myślę więc, że musimy nauczyć się najprostszej i najbardziej podstawowej lekcji Soboru, to znaczy, że chrześcijaństwo w swej istocie polega na wierze w Boga, który jest miłością trynitarną oraz na spotkaniu indywidualnym i wspólnotowym z Chrystusem, który ukierunkowuje i prowadzi przez życie: cała reszta z tego wypływa. Ważne jest dzisiaj, właśnie tak, jak tego pragnęli Ojcowie Soborowi, aby ponownie wyrazić widziarno, że Bóg jest obecny, że nas dotyczy i nam odpowiada. A także, iż kiedy brakuje wiary w Boga, załamuje się to, co jest istotne, bo człowiek traci swoją głęboką godność i to, co czyni wielkim jego człowieczeństwo, wbrew wszelkim redukcjonizmom. Sobór nam przypomina, że Kościół we wszystkich swych częściach składowych ma zadanie, nakaz, przekazywania słowa miłości Boga, który zbawia, aby było wysłuchane i przyjęte to Boże wezwanie, które zawiera w sobie nasze wieczne szczęście.

II Sobór Watykański jest dla nas mocnym wezwaniem do ponownego odkrycia każdego dnia piękna naszej wiary, do głębokiego jej poznania, aby bardziej intensywna stała się relacja z Panem, aby żyć dogłębnie naszym powołaniem chrześcijańskim. Panna Maryja, Matka Chrystusa i całego Kościoła niech nam pomoże zrozumieć i doprowadzić do końca to, co Ojcowie Soborowi, ożywiani Duchem Świętym, nieśli w sercu: pragnienie, aby wszyscy mogli znać Ewangelię i spotkać Pana Jezusa jako drogę, prawdę i życie.

Audiencja ogólna, 10. X. 2012

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA LISTOPAD 2012

INTENCJA OGÓLNA

Aby biskupi, kapłani i wszyscy słudzy Ewangelii dawali odważne świadectwo wierności ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu Panu.

INTENCJA MISYJNA

Aby Kościół pielgrzymujący na ziemi był promiennym światłem narodów.



ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

Święty Dominik, Kapłan (1171/73-1226) wspomnienie 8 sierpnia

Etymologia imienia. Imię Dominik wywodzi się od łacińskiego przymiotnika *dominicus* („pański, należący do pana”). Jest to także imię o charakterze teoforycznym („własność Pana”, „należący do Boga”).

Życiorys. Dominik Guzman urodził się między rokiem 1171 a 1173 w Caleurega (Kastylija). Kształcił się w Walencji, zaś około roku 1196 przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem w Osmie. W latach 1203-1205 towarzyszył swemu przyjacielowi biskupowi Dydakowi w podróżach po Europie, m.in. w poselstwach do Danii i Rzymu. W czasie ich trwania zapoznawał się z sytuacją wyznaniową na odwiedzanych terenach. Szczególny problem stwarzała herezja albigensów we Francji. Dominik i Dydak wysunęli koncepcję wędrownego przepowiadania Ewangelii na wzór Chrystusa i Apostołów – w wyrzeczeniu, ubóstwie, postach, przy jednoczesnym zachowaniu zasady unormowanego życia zakonnego (modlitwa, studium). Zaproponowany przez Dominika sposób życia dał początek Zakonowi Kaznodziejskiemu (dominikanów), którego pierwszy członkowie złożyli śluby w Tuluzie w 1215 roku. Wobec trudności, jakie napotkała nowa wspólnota, Dominik zdecydował się rozesłać wszystkich braci na cztery strony świata, w celu głoszenia Ewangelii i zakładania nowych klasztorów. W krótkim czasie powstało ich bardzo wiele – we Francji, Włoszech, Polsce i innych krajach. Święty zmarł 6 sierpnia 1226 roku. W trzynaste lat później papież Grzegorz IX dokonał jego kanonizacji. Doczesne szczątki spoczywają w kościele Dominikanów w Bolonii. Zakon Dominikanów wydał wielu wybitnych Świętych, takich jak Doktorzy Kościoła – Tomasz z Akwinu, Albert Wielki czy Katarzyna ze Sieny. Spośród znanych dominikanów polskich należy wymienić św. Jacka i bł. Czesława, przyjętych do zakonu przez samego założyciela.

Ikonografia. W ikonografii św. Dominik przedstawiany jest w stroju swego zakonu – charakterystycznym czarnym płaszczu na białym habicie, z księgą w ręku, lilią, pochodnią, psem (*Domini canes* – „psy Pana”). Inne popularne wyobrażenia ukazują Świętego przed Matką Bożą wręczającą mu różaniec. Według tradycji, modlitwa różańcowa została ułożona przez samego Dominika, który często i chętnie odmawiał *Pozdrowienie Anielskie*.

Patronat. Święty jest patronem Bolonii, krawców; do jego orędownictwa wierni

uciekają się w sytuacji zagrożenia gradobiciem, w gorączce. Z dniem wspomnienia św. Dominika związane są niektóre przysłowia, np.: „Gdy ciepło na Dominika, ostra zima nas dotyka”.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. W Archidiecezji Białostockiej św. Dominik jest współpatronem (obok Świętej Trójcy) kościoła w Klimówce w dekanacie Sokółka. Pierwsza świątynia, wraz z klasztorem Dominikanów, została ufundowana w roku 1686. W trzy lata później umieszczono tam słynący łaskami obraz Matki Boskiej. Nowy kościół zbudowano w 1760 roku.



Św. Dominik, obraz z kościoła parafialnego w Klimówce

Parafię założono w 1798 roku. W 1832 została ona zlikwidowana (wraz z klasztorem) przez władze carskie i erygowana ponownie w roku 1919. Obecny kościół (zbudowany w latach 1922-28) stoi na miejscu XIX-wiecznej kaplicy przebudowanej na cerkiew. Odpust w parafii przypada w uroczystość Świętej Trójcy oraz w dzień Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej – 5 sierpnia.

Świadectwa współczesnych o św. Dominiku: „Zapytał go pewien student, z jakich książek korzysta. Uderzyły go bowiem jego wspaniałe kazania oraz to, że o *Piśmie* mógł rozprawiać na dowolnie każdy temat. Święty mąż odpowiedział mu: «Synu, w księdze miłości studiowałem więcej, niż w innych książkach. Ta książka uczy bowiem wszystkich»”.

„Błogosławiony brat Dominik miał w zwyczaju, że kiedy bracia wychodzili po komplecie z kościoła i szli spać, on ukrywał się w kościele, żeby się modlić. Sam świadek, brat Boniwizus, chcąc zobaczyć, co błogosławiony brat Dominik robi wówczas w kościele, ukrywał się niejednokrotnie i słyszał go, jak modli się do Pana wołaniem wielkim, łzami i jękiem (...). Kiedy zaś chciał się dowiedzieć, gdzie odpoczywa, nie mógł znaleźć jego łóżka (...), ale można go było zastać śpiącego niekiedy na ławie, kiedy indziej na ziemi, albo na stopniach ołtarza lub ambony”.

Modlitwa: Wszechmogący Boże, niech św. Dominik, który był gorliwym głosicielem objawionej prawdy, wspiera Twój Kościół swoimi zasługami i nauką i niech będzie dla nas troskliwym opiekunem. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

Co dalej z tą Polską?

Patriotyzm to w ogromnym skrócie spuścizna pozostawiona nam przez przodków. Patriotyzm, to również to, co pozostawimy następnym pokoleniom...

Błogosławiony Papież Jan Paweł II powiedział kiedyś: „gdy myślę Ojczyzna by zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”. Piotr Skarga, znakomity polski kaznodzieja porównywał Ojczyznę do statku, który może utonąć, jeśli nie będzie się o niego walczyć. Ojczyzna to jakby synonim domu, miejsca, w którym czujemy się bezpieczni, „u siebie”, to specyficzna kultura, którą tworzyli nasi przodkowie.

Pytanie: co my zostawimy naszym następcom? Wydłużenie czasu pracy? Ogromne zadłużenie? Brak perspektyw? A może przyszłe pokolenia przyjadą do nas z Czeczenii, Ukrainy, czy Wietnamu? Bo my wciąż się starzejemy, bo my wciąż rozmienniamy się na drobne... Wolimy mieć niż być...

Wydaje się, że w dzisiejszym świecie słowo patriotyzm jakby straciło na znaczeniu. W czasach rusyfikacji, czy germanizacji, kiedy władze nie pozwalały obchodzić świąt narodowych, patriotów przybywało. W dniu 11 listopada Polacy po kryjomu przypominali historię kraju, śpiewali narodowe pieśni. Dziś mało kto tak naprawdę świętuje. Być może wielu jest zawiedzionych Ojczyzną. Prawdą jest, że naród może istnieć bez ojczyzny, ale ojczyzna bez narodu nie.

Dlatego tym bardziej, wobec dzieł wartości tych pojęć, powinniśmy zadbać o rozwój poczucia świadomości narodowej. Aby z honorem dawać świadectwo swojej przynależności narodowej. Aby być dumnymi z tego, że jesteśmy Polakami!

Powiem szczerze, że nie lubię oficjalnych uroczystości. Znudzili mi się przemówienia urzędników państwowych, z których nic nie wynika. Mam też mieszane uczucia, widząc tych, którzy w poprzednim systemie utrwalali władzę ludową.

W dniu 11 listopada wolę po Mszy świętej pomodlić się przy grobie żołnierza z 1920 roku albo pośpiewać z harcerzami patriotyczne pieśni. Aby nie zatracić poczucia przynależności do ziemi naszych przodków. Marzy mi się Ojczyzna bez kłamstwa i obłudy, bez biedy i bezrobotnych. Ojczyzna, z której każdy byłby dumny. I nie możemy zapomnieć, że to nasze miejsce na ziemi jest tylko przejściowe – bo nasza prawdziwa Ojczyzna jest niebie...

ks. Aleksander Dobroński

NAUCZANIE ARCYBISKUPA METROPOLITY

Dekret Arcybiskupa Metropolity Białostockiego o możliwości uzyskania odpustów w Roku Wiary w Archidiecezji Białostockiej

Dekretem Penitencjarii Apostolskiej z dnia 14 września 2012 r., Stolica Apostolska ustanowiła sposoby otrzymywania przez wiernych odpustu zupełnego w Roku Wiary, tj. od 11 października 2012 r. do 24 listopada 2013 r.

Zgodnie z powyższym dekretem odpust mogą uzyskać i ofiarować za siebie lub za dusze zmarłych wierni odpowiednio usposobieni, którzy otrzymali odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty, przyjęli Komunię Świętą i odmówili modlitwę w intencji Ojca Świętego w następujących okolicznościach i miejscach:

- ilekroć w Roku Wiary uczestniczą w trzech naukach podczas Misji Świętych lub trzech rozważaniach na temat dokumentów Soboru Watykańskiego II albo *Katechizmu Kościoła Katolickiego*;
- ilekroć nawiedzą w formie pielgrzymki jedną z Bazylik papieskich, katakumby chrześcijańskie, kościół katedralny lub inne miejsce wskazane przez miejscowego ordynariusza i tam wezmą udział w uroczystym nabożeństwie, bądź zatrzymają się tam na odpowiedni czas skupienia i pobożnej medytacji, zakończonej odmówieniem modlitwy *Ojcie Nasz* i *Wyznaniem Wiary* oraz wezwaniem wstawiennictwa Matki Bożej i Świętych Apostołów bądź Patronów;
- ilekroć w dni ustalone niniejszym dekretem, podczas Roku Wiary, wezmą udział w uroczystej Eucharystii lub Liturgii Godzin i odmówią Wyznanie Wiary;
- ilekroć w dowolnie wybranym dniu, podczas Roku Wiary nawiedzą chrzcielnicę lub inne miejsce, w którym otrzymali Chrzest Święty, jeśli odnowią przyrzeczenia chrzcielne.

Zgodnie z powyższym dekretem Penitencjarii Apostolskiej, jako miejsca święte w Archidiecezji Białostockiej, za których nawiedzenie można otrzymać odpust zupełny wyznaczam:

- kościół katedralny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku
- kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krynicy
- kościół pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Różanymstoku
- kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce

- Uroczystość NMP Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia – 16 listopada
- Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – 8 grudnia
- Wspomnienie bł. Bolesławy Marii Lament – 29 stycznia
- Święto Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego
- Wspomnienie bł. Michała Sopoćki – 15 lutego
- Święto Katedry św. Piotra – 22 lutego
- Niedziela Miłosierdzia Bożego – 7 kwietnia
- Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – 19 maja
- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej – 30 maja
- Uroczystość św.św. Apostołów Piotra i Pawła – 29 czerwca
- Uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia
- Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – 8 września
- Dzień świętości kapłanów – 28 września
- Wspomnienie bł. Jerzego Popiełuszki – 19 października

Wyznaczam również dni, w które w czasie Roku Wiary, we wszystkich kościołach parafialnych Archidiecezji można będzie uzyskać odpust zupełny, pod zwykłymi warunkami za uczestnictwo w uroczystej Eucharystii lub Liturgii Godzin i odmówienie Wyznania Wiary:

Na zakończenie Roku Wiary, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, tj. w dniu 24 listopada 2013 r., udzielię papieskiego błogosławieństwa połączonego z uzyskaniem odpustu zupełnego.

Zgodnie z dekretem Penitencjarii Apostolskiej odpust zupełny pod zwykłymi warunkami mogą uzyskać także wierni prawdziwie skruszeni, którzy nie mogą uczestniczyć w uroczystych nabożeństwach odprawianych w wyznaczonych dniach (jak więźniowie, osoby w podeszłym wieku, chorzy oraz ci, którzy sprawują nad nimi opiekę w szpitalach, hospicjach i innych domach opieki), jeśli łącząc się myślą i duchem z wiernymi obecnymi na tych nabożeństwach, zwłaszcza gdy słowa Ojca Świętego i biskupów diecezjalnych będą przekazywane w radiu czy telewizji, odmówią we własnym domu lub tam, gdzie się znajdują *Ojcie Nasz*, *Wyznanie Wiary* oraz inne modlitwy dla uzyskania odpustu na Rok Wiary i ofiarują Bogu swe cierpienia i trud własnego życia.

Z pasterskim błogosławieństwem

Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

Kto nie posiadał skarbu, nie może go rozdawać

Rozmowa z ks. dr. Zbigniewem Snarskim

Archidiecezjalnym Koordynatorem ds. Nowej Ewangelizacji

– W naszych kościołach widzimy wyeksponowane na widocznych miejscach księgi *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i *Dokumentów II Soboru Watykańskiego*. Ma to oczywiście związek z Rokiem Wiary. Co zrobić, aby nie pokrywały się kurzem, a treści w nich zawarte nie odstraszały ludzi. Jak przekonać duszpasterzy i wiernych do ciągłego i systematycznego poznawania wiary?

Wystawione w naszych świątyniach, w rozpoczętym Roku Wiary, księgi *Katechizmu* i *Dokumentów II Soboru Watykańskiego* są pewnym znakiem, który ma zachęcić wiernych i duszpasterzy do zapoznania się z prawdą zawartą w Objawieniu chrześcijańskim komentowanym i wyjaśnianym przez owe księgi. Wiara bowiem jest odpowiedzią człowieka na słowa Objawienia. Nie oznacza ona jedynie przyjęcia określonego zbioru prawd dotyczących tajemnic Boga, człowieka, życia i śmierci oraz rzeczy przyszłych. Polega natomiast, według Benedykta XVI, na głębokiej, osobistej relacji z Chrystusem, relacji opartej na miłości. Można niewiele wiedzieć na temat prawd wiary a pomimo to trwać w żącej relacji z Bogiem. Oczywiście, człowiek używając rozum może dojść do bogactwa prawdy objawionej w *Piśmie Świętym* i wyjaśnionej w katechizmie, ale i tak musi wejść w osobistą relację z Bogiem. I to jest właśnie wiara. Znak tych dwóch ksiąg jest dla nas zachętą do zgłębienia tej relacji. Wszyscy jesteśmy zaproszeni, by poprzez ich lekturę również uporządkować wiedzę na temat prawd wiary. Na pewno jednak samo odczytywanie tych dokumentów nie wystarczy. Mogą one jednak zainspirować myślenie, które powinno doprowadzić do coraz większej miłości Boga, do słuchania Jego słowa, do zgody na Jego wolę. Ta Jego wola względem nas jest rzetelnie

ukazana przede wszystkim w katechizmie. Stąd zawarte w liście *Porta Fidei* zalecenie papieża do jego czytania.

– Papież Benedykt XVI wzywając cały Kościół do odnowy w Roku Wiary, zaprasza, aby zgłębiając po raz kolejny nauczanie Jezusa Chrystusa zawarte w Ewangeli i głoszone przez Kościół, odnowić więź z Bogiem i jeszcze bardziej zaangażować się w dzieło ewangelizacji świata. Czy w Polsce, która przoduje w tzw. statystykach religijności w Europie, potrzebna jest nowa ewangelizacja?

Nie ma co się łudzić, chociaż „statystyki religijności” w Polsce są „dobre”, to jeśli nie będzie odnowy wiary w tych, którzy jeszcze jako tako wierzą i chodzą do kościoła, to wcześniej czy później może i u nas dojść do tego, co jest na Zachodzie: obojętność religijna, niewiara, wręcz walka z chrześcijaństwem i puste, zamknięte świątynie sprzedawane muzułmanom. Trzeba wykorzystać ten obecny stan, o którym mówią statystyki, aby ludzi jeszcze dzisiaj wierzących, uczynić ewangelizatorami. Nowa ewangelizacja nie jest po to, ażeby „łapać” tych, którzy nie wierzą w Boga, ale aby wierzących pobudzić do głoszenia Ewangelii; aby każdy w swoim środowisku stawał się świadkiem Chrystusa, nie tylko przez czyny, bo te doskonale może spełniać i człowiek niewierzący, ale również przez świadectwo słowa. Dzisiaj bardzo potrzebne jest odważne mówienie o działaniu Boga w życiu człowieka.

– A czy w Białymstoku potrzebna jest nowa ewangelizacja? Przecież wielu duszpasterzy twierdzi, że wystarczy to, co robione jest do tej pory, bo w naszej Archidiecezji „nie jest tak źle”...

Ta nowa ewangelizacja jest nam wszystkim potrzebna, aby na nowo wejść w relację z Bogiem

objawionym w Jezusie Chrystusie. Kto nie ma tej osobistej relacji z Bogiem, przeżywa płytką religijność, czyli prezentuje model życia chrześcijańskiego, który zamyka się w obrębie spełniania, „jako tako”, obowiązków religijno-moralnych i kulturowania „czcigodnej” tradycji przodków, co jednak pozostaje bez wpływu na życie. Trzeba nas wszystkich obudzić do głębszej wiary i bardziej odważnej. To, że myślimy, iż „w sumie nie jest z nami tak źle”, jest po prostu okłamywaniem siebie i zachętą do „nieróbstwa”. Już kiedyś, trzydzieści czy czterdzieści lat temu, sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki mówił, że potrzebna jest w Polsce ewangelizacja, bo już wtedy były widoczne przejawy kryzysu moralnego. Jednak wielu wyśmiewało go mówiąc, że przecież jesteśmy wierzącym narodem, który bije na głowę inne kraje i takich „nowinek” nam nie trzeba. I oto właśnie po trzydziestu latach jest coraz gorzej. A i tak niektórzy z uporem maniaka twierdzą, że „nie jest tak źle”. Jak długo trzeba czekać, by osiągnąć realny kryzys? Należy już w tej chwili przyznać się do niego i zatrzymać proces pogłębiania się obojętności religijnej, niewiary, laicyzacji.

– Do kogo jest skierowana nowa ewangelizacja? Czy tylko do osób młodych, czy także starszych, dla których wiara, choćby ze względu na obciążenia poprzednią epoką jest powierzchowna, czy prowadzona jedynie do wypełniania podstawowych obowiązków?

Zaproszenie to jest kierowane do wszystkich ludzi: młodszych i starszych, tych którzy mają „naście” i „dziesiąt” lat. Jest najpierw propozycją do odświeżenia wiary każdego wierzącego. Jest to warunek do tego, aby być ewangelizatorem. Najpierw trzeba przyjąć Ewangelię, w prostocie serca powiedzieć o swoim ubóstwie i potrzebie doświad-



Koncert ewangelizacyjny „Bogu Dźwięki” przed archikatedrą białostocką 9.06.2012 r.

czenia Boga. Każdy kto znalazł skarb wiary, tym skarbem się dzieli. Kto nie posiadał tego skarbu uprawia jedynie ideologię.

– Pasterz powinien szukać przede wszystkim „owcy zagubionej”, wobec czego duszpasterz tak samo powinien koncentrować się na tych, co chodzą do kościoła jak i na tych, którzy nie chodzą. Jak to w praktyce realizować, skoro ludzie ci często nie są zainteresowani kontaktem z Kościołem?

Nowa ewangelizacja, zgodnie z tym, co powiedział Jan Paweł II, to nowe formy, nowe metody i nowa żarliwość. Dlatego też to, co powinniśmy robić jako duszpasterze względem ludzi ochrzczonych, ale nie praktykujących – owych zagubionych owiec – to, nie tyle oczekiwanie na nich w kościele, gdyż oni tam nie przyjdą, co raczej wejście

każdy ochrzczony jest powołany do tego, by świadczyć o Chrystusie. Do misji głoszenia Słowa Bożego w imieniu Kościoła posłani są kapłani i katecheci. Jeśli mówi się, że wszyscy wierzący są ewangelizatorami to w tym znaczeniu, że każdy może dzielić się swoją wiarą, z kim chce i kiedy chce. Dodatkowo każdy katolik na mocy sakramentu chrztu może i powinien głosić Ewangelię, angażując się w dzieła ewangelizacyjne proponowane przez ruchy kościelne, wspólnoty i stowarzyszenia. Okazuje się, że właśnie te nowe rzeczywistości kościelne, zajmujące się ewangelizacją, posiadają najwięcej członków.

– Wspomniał Ksiądz, że wierni często myślą pobożność, czy religijność z prawdziwą wiarą. Mają ugruntowane przekonanie, że odmawianie pacierza dwa razy dziennie, chodzenie w niedzielę do Kościoła, i tzw. nieczynienie drugiemu niczego złego to wszystko. Jak zmienić tę nieświadomość, czy wręcz ignorancję? Jak nauczyć ludzi „wiary żywej”, przecież uważają się za wierzących?

To bardzo dobrze, gdy ktoś odmawia dwa razy dziennie pacierz i w niedzielę chodzi do kościoła. Jednak motywacja, z którą to robią, powinna wpływać z doświadczenia wiary, z owego, jak powiedziałem wcześniej, osobistego związku z Jezusem Chrystusem. Dlatego „ewangelizując na nowo” mówimy ludziom, aby swoje tradycyjne praktyki ubogacali przez żywy kontakt z Bogiem, choćby poprzez czytanie Słowa Bożego, poznawanie i odkrywanie go. Trzeba przede wszystkim przyjąć to Słowo do swojego serca i żyć nim na co dzień. Niechby efektem przeżyć Roku Wiary było odkrycie Słowa Bożego w prywatnej i osobistej praktyce wierzących a byłoby to już bardzo dużo.

– Nasze kościoły coraz częściej wypełniają się ludźmi młodymi podczas spotkań i Mszy św. „charyzmatycznych” (z modlitwą o uzdrowienie). Często kapłani przybywający z innych krajów przyciągają do kościołów tłumy. Co ludzie znajdują w takich spo-

tkaniach i dlaczego tak licznie na nie przybywają?

Spotkania te są prowadzone przez kapłanów głęboko wierzących i solidnie znających doktrynę katolicką i Ewangelię. Przyciągają tłumy ponieważ wykładają zdrową naukę o grzechu, spowiedzi i Eucharystii; zapraszają do zawierzenia Bogu i radykalnego życia wiarą. Spotkania są prowadzone w duchu charyzmatycznym, co sprzyja emocjonalnemu przeżyciu spotkania z Bogiem. Nie sprzeciwia się to nauczaniu *Biblii* i Kościoła. To prawda, że są ludzie szukający jedynie tych emocjonalnych doznań, ale zdecydowana większość uczestników takich spotkań przeżywa autentyczne nawrócenie i świadczy o przemianie swojego życia.

– A ci, których, nazwijmy ją „duchowość charyzmatyczna”, nie pociągają, mają inny styl wyrażania wiary i w innej duchowości szukają kontaktu z Panem, gdzie i jak mogą spotkać ludzi i wspólnoty, które pomogą im zbliżyć się do Boga?

Aby jakaś duchowość ludzi pociągała i wydawała owoce życia chrześcijańskiego powinna być duchowością pogłębianą. Może ona przybierać różne formy. Dla tych ludzi, którzy źle się czują na typowych spotkaniach charyzmatycznych proponowałbym za Benedyktem XVI adorację Najświętszego Sakramentu, medytację Słowa Bożego (*lectio divina*) a także dobre przygotowanie się do przeżycia Mszy św. To wszystko może pomóc doświadczeniu spotkania z Bogiem.

– Młodzi często szukają akceptacji, zrozumienia i Boga. Dlatego zdarza się, że poszukując Go trafiają do sekt, które pod przykrywką tzw. duchowości proponują ezoteryzm, gnozę, itp., wyniszczając psychicznie i duchowo młodych ludzi. Jak wyjść naprzeciw tym młodym, którzy się zagubili szukając wiary?

Nie wszyscy młodzi uciekają w sekty. Większość z nich jest świadoma zagrożeń jakie one ze sobą niosą. Jeśli tym młodym ludziom, w Roku Wiary, zaproponujemy spotkanie z żywym Bogiem, poprzez dzielenie

się Słowem Bożym, spotkania modlitwne i radosną liturgię, to pokażemy im piękno naszego Kościoła a także ich miejsce w nim. Gdy to się stanie oni sami będą mogli stać się ewangelizatorami swoich rówieśników. Potrzebne jest, aby zaistniało ich „spotkanie” z Bogiem i drugim człowiekiem właśnie w Kościele – wspólnocie, gdzie młody człowiek jest rozpoznany, jest partnerem do dialogu i gdzie traktuje się go poważnie. Spotkania młodych i z młodymi są owocne jedynie wówczas, gdy doświadczają oni tego, że są dostrzegani, odkrywani i wysłuchani przez swoich duszpasterzy; gdy czują się potrzebni, a niekiedy wręcz niezbędni w parafiach. Gdy się tak dzieje, wówczas młodzi odnajdują się w Kościele, w „ich Kościele” i stają się gorliwymi głosicielami Ewangelii.

– Na czym polega zadanie Księdza, jako Archidiecezjalnego Koordynatora ds. Nowej Ewangelizacji? Jakie propozycje i inicjatywy będą podejmowane w naszej Archidiecezji w Roku Wiary?

Zadaniem koordynatora jest łączenie inicjatyw i propozycji płynących z różnych środowisk, które chcą działać na rzecz nowej ewangelizacji. Służę pomocą, aby te wszystkie inicjatywy pokazywać, nagłaśniać i porządkować. W przyszłym roku, w czerwcu, przewidziany jest kongres ewangelizacyjny, na który pragniemy zaprosić osoby zaangażowane w nową ewangelizację. Tuż przed Bożym Ciałem natomiast odbędą się rekolekcje dla tysięcy ewangelizatorów z naszej archidiecezji. Mają one być przygotowaniem do wielkiej ewangelizacji Białegostoku. W ciągu całego roku białostockie środowisko nowej ewangelizacji będzie prowadziło, w par. Miłosierdzia Bożego, spotkania modlitwne o nazwie „noce uwielbienia”, oraz spotkania ewangelizacyjne w parafii bł. Bolesławy Lament. Zostaną też pod koniec stycznia zorganizowane charyzmatyczne rekolekcje dla dorosłych. Zapraszam do udziału w tych wydarzeniach.

rozmawiała
Teresa Margańska

Sobór, który nadal trwa

Inaugurując 11 października br. w Bazylice św. Piotra w Rzymie Rok Wiary, w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II papież Benedykt XVI powiedział: „Jeśli dzisiaj Kościół proponuje nowy Rok Wiary i nową ewangelizację, nie robi tego, aby uczcić jakąś rocznicę, ale ponieważ jest to konieczne nawet bardziej niż przed 50 laty!”. Dalej, w homilii, przypominając o konieczności „powrotu do litery Soboru”, a więc dziedzictwa jego nauczania, Papież stwierdził: „Rzeczą najważniejszą, szczególnie przy tak znaczącej okazji, jak obecna, byłoby rozniecenie w całym Kościele tego pozytywnego napięcia, tego pragnienia, aby głosić ponownie Chrystusa współczesnemu człowiekowi. Jednak, aby ten wewnętrzny impuls do nowej ewangelizacji nie pozostał jedynie ideałem i nie grzeszył zamętem, trzeba, aby opierał się na konkretnej i precyzyjnej podstawie, a są nią dokumenty Soboru Watykańskiego II”.

Jednak, czy możemy powiedzieć, że po 50 latach znamy główne idee wielkiego i przełomowego Soboru, wyrażone i zapisane, w jego dokumentach? W mienionych tygodniach dużo słyszeliśmy o rozpoczęciu Roku Wiary, wiele słów padło o półwieczu od rozpoczęcia Soboru. Duszpasterze zachęcają do sięgania po soborowe teksty. Odlazłam i ja na półce, dawno nie otwierając książkę z dokumentami Soboru. O tekstach, choćby na temat liturgii, Objawienia, o Kościele w świecie, które kiedyś czytałam, świadczą o tym liczne podkreślenia i zapiski na marginesach, mało dziś pamiętam. Może więc teraz jest czas, aby zacząć od siebie. Nie tylko poczytać wieczorami mądre słowa Ojców Soboru, ale w ich świetle, spojrzeć na mój Kościół, na moich przyjaciół uczniów Chrystusa, na moich duszpasterzy, na moich biskupów, i w jakiś sposób dać odpowiedź mojemu Papieżowi...

„Aggiornamento” – Kościół zawsze współczesny

W czasie, gdy zwołany został Sobór Watykański II, niezwykle istotne było pytanie o miejsce Kościoła w całości bieżących spraw społecznych, politycznych i ekonomicznych świata, o zachodzące w tej kwestii przemiany oraz o cały kontekst obecności Kościoła na każdym z kontynentów. Na przełomie lat 50. i 60. napięcie między krajami podzielonymi żelazną kurtyną

prowadziło na skraj konfliktu nuklearnego. Wiele mówiło się o potrzebach krajów tzw. Trzeciego Świata, z których większość wyzwoliła się kilka lub kilkanaście lat wcześniej i często rodziły się nieprawidłowe czy błędne interpretacje *Ewangelii*. Jan XXIII doskonale wyczuł podstawowy problem nurtujący świat, jakim było zagubienie człowieka, relatywizacja prawdy i wartości moralnych, podział świata między dwa mocarstwa i stopniowy wchodzący dobrobyt w krajach zachodnich, który oddalał ludzi od Kościoła uważanego za oddalony od człowieka i współczesnych czasów. Sobór miał określić, co chrześcijaństwo mogą i są w stanie uczynić, by prawdę o Chrystusie, w tym zagubionym świecie przepowiadać na nowo. Miał wprowadzić zmiany, aby chrześcijanin mógł żyć i odnajdywać się w świecie.

W czasie rozpoczęcia prac przygotowawczych do Soboru papież Jan XXII wyraźnie powiedział, że nie będzie potępienia błędów i dyskusji nad czystością doktryny, natomiast zarówno w dyscyplinie, jak i doktrynie ma to być odnowa polegająca na powrocie do źródeł, dzięki czemu Kościół ma się wewnętrznie odnowić i wyjść naprzeciw światu. Sobór ten, w założeniu miał być zupełnie inny od poprzednich. Kościół po dwudziestu wiekach miał określić swoją funkcjonalność we współczesnym świecie i dostosować



Msza św. na rozpoczęcie Soboru Watykańskiego II, 11 października 1962 r.

metody realizacji swej misji do realiów tego świata.

Jan XXIII w mowie inauguracyjnej wzywał, aby wszelkie trudności i błędy współczesności zwalczać „posługując się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli

Pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu”.

Jan Paweł II, Testament

surowością (...), wskazując raczej na skuteczność swojej (Kościół) nauki, aniżeli występując z potępieniem”. Zadaniem Soboru miało być nie tyle bronienie doktryny czy opracowanie nowej, ale przyjrzenie się językowi, którym Kościół przekazuje ewangeliczną prawdę. Jan XXIII podkreślał pilną potrzebę *aggiornamento* czyli „uwspółcześnienia”. W mowie inauguracyjnej wybrzmiało ono jako jedna z idei przewodnich Soboru. Papież wskazywał też, że Kościół powinien dostosować formy swej działalności do realiów zmieniającego się świata, gdyż tylko w ten sposób może stać się bliższy życiu konkretnego człowieka i konkretnych społeczeństw.

Chcę mocno podkreślić to, co powiedziałem na temat Soboru kilka miesięcy po moim wyborze na Następcę Piotra: „Jeśli go odczytujemy i przyjmujemy w świetle prawidłowej hermeneutyki, może on być i coraz bardziej stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnej odnowie Kościoła”

Benedykt XVI, *Porta Fidei* 5

Rewolucyjne zmiany, które nie zawsze dobrze zrozumiano

To dzięki Soborowi dziś modlimy się już nie po łacinie, tylko w języku ojczystym. Kapłani stoją twarzą do ludzi, zapraszając, żeby wierni włączali się czynnie w sprawowaną liturgię. Mamy soborową instytucję, jaką jest Synod Biskupów, który co pewien czas podejmuje aktualną problematykę, tak jak ten obradujący niedawno w Watykanie na temat nowej ewangelizacji. Mamy większy dostęp do duszpasterzy, dystans pomiędzy wiernymi i duchownymi znacznie się zmniejszył. „Posoborowi” są także papież podróżujący. Ojciec Święty nie jest już więźniem Watykanu, ale misjonarzem głoszącym całemu światu Ewangelię.

Oprócz tych i wielu innych pozytywnych owoców, II Sobór Watykański przyniósł także sporo negatywnych przemian w Kościele, zwłaszcza tam, gdzie źle i zbyt pochopnie próbowano wprowadzać w życie jego ustalenia. Dostrzegł to Paweł VI, który jako pierwszy ogłosił Rok Wiary w 1967 roku. Już wtedy bowiem „zdawał sobie bowiem sprawę z poważnych trudności tego czasu, zwłaszcza w odniesieniu do wyznawania wiary i wierności w jej poprawnej interpretacji” – stwierdził w słynnym przemówieniu do Kurii Rzymskiej w 2005 roku Benedykt XVI. Wyraźnie nawiązał on do błędnych interpretacji Soboru, które w wielu regionach doprowadziły do sekularyzacji Kościoła i spustoszyły chrześcijański dotąd świat Zachodu.

O recepcji Soboru dyskutowano nie dawno, bo na październikowym Synodzie Biskupów w Rzymie, w podobnym, krytycznym duchu. Kardynał Wuerl, Relator Generalny Synodu, przypomniał, że posoborowe przemiany uległy wpływom sekularyzacji, a katecheza została pozbawiona treści, dlatego np. Kościół amerykański stracił dwa pokolenia wiernych. Kardynał Zenon Grocholewski mówił natomiast o posoborowej teologii oderwanej od żywego kontaktu z Bogiem, nieliczącej się z nauczaniem Kościoła i dążącej za wszelką cenę do oryginalności.

Sytuacja posoborowa w Polsce nie odzwierciedla jednak tego, co stało się w większości krajów na Zachodzie. Będąca „echem” Soboru sekularyzacja, w dużej mierze nas nie dotknęła. W tamtych latach mądrze prowadził naród kard. Stefan Wyszyński, później towarzyszył nam swoim przykładem i słowem Papież Polak. Dziś sytuacja znacznie się zmieniła, a sekularyzacja dotyka również Kościół w Polsce.

Powróćmy do źródeł myśli i troski Soboru

Dziś, wobec szerzącego się w Polsce laicyzmu i relatywizmu, nie wystarczy już samo sprawowanie sakramentów. Nie wystarczy katecheza szkolna, odbierana przez uczniów jako jedna z wielu, a czasem dodatkowa lekcja. Nie wystarczą ogłoszenia parafialne na końcu Mszy św., zachęcające do udziału w takich czy innych nabożeństwach. Benedykt XVI zachęca, aby wziąć do rąk *Pismo Święte, Dokumenty II Soboru Watykańskiego i Katechizm Kościoła Powszechnego*, aby przez ich lekturę i medytację odkrywać to, czego oczekuje od nas Bóg.

Są takie dzieła literackie, który każdy uczeń musi znać. Są takie dzieła w chrześcijaństwie, które każdy katolik powinien sobie przyswoić. Zazwyczaj jedynie cytuje się ich fragmenty, ale rzadko kiedy czyta się je w całości, zna się ich treść, a jeszcze rzadziej przekłada się je na codzienne życie. Do tego spisu dzieł „nie w pełni czytanych” należą przede wszystkim trzy

Sądzę, że inauguracja Roku Wiary w związku z pięćdziesiątą rocznicą otwarcia Soboru Watykańskiego II może być dobrą okazją, aby zrozumieć teksty pozostawione przez Ojców Soborowych, które zdaniem bł. Jana Pawła II „nie tracą wartości ani blasku”. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła.

Benedykt XVI, *Porta Fidei* 5

pozycje: *Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego i Dokumenty II Soboru Watykańskiego*.

Wstyd przyznać, ale znajomość Soboru wśród „ludzi Kościoła” jest bardzo słaba. Jest z nią lepiej wśród starszych członków Kościoła (tzw. dzieci Soboru), ale już wchodzi w życie pokolenie, które można nazwać jego „wnukami”.



Ks. Joseph Ratzinger i o. Yves Congar w czasie Soboru.

Przemiana, którą zapoczątkował Sobór, jest przemianą sposobu myślenia o Kościele, o sposobach i formach jego działania. Kościół, nie przestając być Kościołem Chrystusa, diametralnie się zmienił. Jeżeli nawet mówi się dzisiaj, że Sobór spowodował kryzys w Kościele, czyli np. upadek znaczenia instytucji czy spadek ilości wiernych, to – według wielu teologów – jest to swoisty „kryzys wzrostu”.

Kiedy Jan XXIII zwołał Sobór, w rzeczywistości podjął on kontynuację Soboru Watykańskiego I, zawieszonego w 1870 roku przez wojnę francusko-pruską. Zwołując II Sobór Watykański, papież prawdopodobnie chciał oficjalnie zakończyć I Sobór Watykański. Może więc papież Benedykt XVI pragnie dziś zakończyć, a może lepiej dokończyć Sobór Watykański II? I może dlatego zaprosił w Roku Wiary do pomocy wszystkich katolików... i mnie także!

Oczywiście, obrady Wielkiego Soboru zakończyły się w 1965 roku. W pewnym sensie jednak trwa on nadal. Trwa jako wielki ruch przemiany i odnowy Kościoła. Dajmy się na nowo ponieść jego duchowi. Poznajmy, że to, co pięćdziesiąt lat temu było nowe, porywające i odnawiające, takim jest nadal. Bo w gruncie rzeczy ten Sobór ma trwać!

Teresa Margańska

Bp Karol Wojtyła podczas prac w jednej z komisji Soboru



ODPUST – inwestycja na przyszłość

Może nie dla wszystkich, ale z pewnością dla wielu, słowo odpust najczęściej kojarzy się z parafialną uroczystością, uświetnioną obecnością straganoń, a co za tym idzie – możliwością zakupu obwarzanków, lizaków czy zabawek. Takie rozumienie odpustu chociaż coś w sobie zawiera, to jednak nie do końca oddaje jego znaczenie. Owszem, uroczystość parafialna związana z jakimś patronem, czy tytułem kościoła posiada swą folklorystyczną oprawę (dziś mniej, czy bardziej zachowaną), to jednak przede wszystkim daje możliwość uzyskania pewnych łask duchowych, tj. łask odpustowych. Czym są te łaski? To pytanie od wieków skłania do refleksji i stawia nowe wyzwania, może ze względu na niezrozumienie, może ze względu na przeszłość historyczną, a może ze względu na brak wiary w depozyt „skarbów duchowych” Kościoła. Papież Jan Paweł II, ogłaszając możliwość uzyskania łask odpustowych związanych z Rokiem Jubileuszowym 2000, powiedział: „Do odpustów podchodzono nieraz powierzchownie, to szkodzić temu darowi Bożemu, rzucając cień na same prawdy i wartości podawane przez nauczanie Kościoła”.

Warto zatem zatrzymać się na chwilę nad powyższym zagadnieniem, chociażby z tego względu, że rozpoczęliśmy w Kościele katolickim Rok Wiary, a wraz z nim mamy możliwość uzyskania ogłoszonych na ten rok szczególnych łask odpustowych.

Krótką historią odpustów udzielanych w Kościele

W pierwszych wiekach w Kościele za popełnione grzechy nakładano długotrwałą pokutę publiczną, po której udzielano rozgrzeszenia. Zdarzało się, że czas wspomnianej pokuty skracano dzięki wstawiennictwu współwyznawców, którzy przeżyli więzienie i tortury. W V wieku rozpoczęła się praktyka wyznawania win przed kapłanem (spowiedź indywidualna) i to kapłan wyznaczał penitentowi odpowiednią po-

kutę dopasowaną do rodzaju i wielkości grzechu (modlitwy, posty, jałmużny), ale sama praktyka udzielania rozgrzeszenia nie zmieniła się, udzielano go nadal po wypełnieniu pokuty. Dopiero w X wieku upowszechniło się udzielanie absencji (rogrzeszenia) przed odbyciem pokuty.

Żywa wiara w sprawiedliwość i miłosierdzie Boga dawała ludziom nie tylko wiarę w odpuszczenie grzechów, ale i przeświadczenie o konieczności zadośćuczynienia. Z czasem zrodziła się idea odpustów, choć początkowo była to praktyka niezmiernie rzadka. Za czyny pokutne i modlitwy udzielano odpustów, których miarę wyrażano czasem ziemskim, np. 100 dni odpustu (*paenitentia taxata*). Odpust wyrósł więc z indywidualnej praktyki pokutnej i stał się łaską udzielaną przez Kościół. W XI wieku zmieniło się znaczenie odpustu, gdyż przestał być traktowany jako złagodzenie, czy darowanie penitentowi jego zadośćuczynienia związanego z sakramentem pokuty, a zaczęto go definiować w kategoriach darowania penitentowi kary doczesnej wobec Boga. Został wprowadzony odpust zupełny, z jednoczesnym pouczeniem, że nie jest to darowanie grzechów, bo tego dostępuje się jedynie w sakramencie spowiedzi. W XIII w. wraz z rozpowszechniającą się nauką o czyśćcu, ludzie zaczęli obawiać się o własny los po śmierci, jak i o los zmarłych. Z tego względu rozpowszechniła się praktyka odpustów nabywanych w związku z pielgrzymowaniem, jałmużną, ofiarami, Mszami św. (np. odpust Porcjunkuli za nawiedzenie kościoła Matki Bożej Śnieżnej w Asyżu). Wkrótce wprowadzono obchody jubileuszowe (np. Roku Jubileuszowego), a wraz z nimi odpusty zupełne, które można było ofiarować zarówno za siebie, jak i za zmarłych. Jednak tam gdzie człowiek kalkuluje, tam pojawiają się nadużycia – do takich należała praktyka wykupywania odpustów, mno-

żenia, dzielenia, dodawania i odejmowania (bilans win, kar i wykupienia się z nich). W konsekwencji doprowadziło to do zimnego systemu rachunkowego i daleko odsunęło grzesznika od prawdziwego nawrócenia i przemiany życia (nadużyć takich dotyczyło m.in. wystąpienie Lutera w 1517 r.). Sobór Trydencki, polemizując z reformacją, stwierdził, że Kościół posiada Boskie pełnomocnictwo w udzielaniu odpustów, niemniej jednak sama praktyka ich udzielania potrzebuje oczyszczenia z nadużyć. Kolejną reformę praktyk odpustowych przeprowadził Paweł VI. W Konstytucji Apostolskiej *Indulgentiarum doctrina* (1967), odwołując się do Tradycji Kościoła, ukazał związek pokutującego grzesznika z naśladowaniem cierpiącego Chrystusa i wzajemną pomocą poszczególnych członków Ciała Mistycznego. Tym samym, nie tylko zamknął odpustową matematykę kalendarzowej miary odpustu częściowego, ale podkreślił, że darowanie kar doczesnych jest uzależnione od dyspozycji wewnętrznej ubiegającego się o odpust i jego wkład (w duchu miłości) w czyn pokutny.

Co to jest odpust i co stanowi jego istotę?

Pojęcie odpustu (*indulgentia*) pochodzi z IV w., używano go na określenie amnestii przyznawanej przez cesarzy chrześcijańskich z okazji świąt Wielkanocy. Tak też i rozumiano odpust w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – darowanie lub złagodzenie kar kościelnych. W XI wieku mówiono już o darowaniu kar doczesnych. Dziś czytelną definicję odpustu podaje *Kodeks Prawa Kanonicznego*, w którym czytamy: „Odpust jest to darowanie wobec Boga kary doczesnej za grzechy odpuszczone już co do winy. Otrzymuje je wierny, odpowiednio przygotowany i po wypełnieniu pewnych określonych warunków, przez działanie Kościoła, który jako sługa odkupienia autorytatywnie rozporządza i dysponuje skarb-

cem zadośćuczynień Chrystusa i świętych” (kan. 992 KPK, por. KKK 1471; por. *Encheridion Indulgentiarum* z 1999, s. 21). Niewątpliwie zasadniczą trudność w zrozumieniu cytowanej prawdy tkwi w sformowaniu: „darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy”. Jak to rozumieć? Otóż każdy grzech pociągający za sobą winę i karę doczesną (następstwo grzechu). Grzesznik wyznający swój grzech w sakramencie pokuty i żałujący za niego otrzymuje przebaczenie, tj. zostaje mu darowana wina, a tym samym może osiągnąć wieczne zbawienie. Uzyskane przebaczenie nie uwalnia go jednak od kary doczesnej, jaką zaciągnął, popełniając grzeszny czyn. Taką karę w postaci zadośćuczynienia trzeba odbyć ze sprawiedliwości – albo podczas życia ziemskiego, albo w czyśćcu.

Uwolnienie od kary doczesnej za życia odbywa się poprzez przyjęcie cierpienia, trudu życia, modlitwę, pokutę czy post. Wyjątkowym darem pozwalającym nam uwolnić się od wspomnianych kar doczesnych jest „skarbiec” odpustów Kościoła. Niemniej jednak i tu zakłada się szczerą wewnętrzną przemianę grzesznika oraz wypełnienie przepisanych czynków związanych z odpustem (por. KKK 1473).

Jakie rodzaje odpustów wyróżniamy?

Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie zaznacza, że odpust może być częściowy albo zupełny, w zależności od tego, czy uwalnia od kary doczesnej należnej za grzechy w części lub całości (kan. 993 KPK).

Kto może uzyskać odpust i jakie są warunki jego uzyskania?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie konieczne jest odniesienie się do *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Kanon 996, §1 podaje: „tylko ten jest zdolny do uzyskania odpustu, kto został ochrzczony, nie jest ekskomunikowany i znajduje się w stanie łaski, przynajmniej



pod koniec wypełniania przepisanych czynności”. Kolejny aspekt warunków odpustowych porusza §2 tegoż kanonu, w którym czytamy: „aby zaś podmiot zdolny do uzyskania odpustów rzeczywiście je uzyskał, powinien mieć przynajmniej intencję zyskania odpustu oraz wypełnić w określonym czasie i we właściwy sposób nakazane czynności, zgodnie z brzmieniem udzielania”.

Do uzyskania odpustu zupełnego konieczne jest zachowanie specjalnych warunków, takich jak: 1) spowiedź sakramentalna – odbyta w „różnych dniach” – termin ten można doprecyzować sięgając do KPK z 1917, gdzie kan. 931, §1 mówi o ośmiu dniach przed i ośmiu dniach po dopełnieniu czynu pokutnego (odpustowego); 2) Komunia św. – przyjęta pod jedną lub dwiema postaciami. Czas jej przyjęcia jest określony identycznie jak w przypadku przystąpienia do spowiedzi, tj. przed wypełnieniem czynu odpustowego lub po jego wypełnieniu, niemniej jednak

zaleca się, aby przyjęcie Komunii św. odbyło się w dniu czynu pokutnego (n. 8 *Indulgentiarum doctrina*). Z przyjęciem Komunii św. możliwe jest uzyskanie tylko jednego odpustu zupełnego, a więc inaczej niż w przypadku spowiedzi (n. 9 *Indulgentiarum doctrina*); 3) modlitwa w intencji papieża (chodzi tu o intencję, którą papież wyznacza, a nie w intencji samej osoby papieża). Według wskazań *Indulgentiarum doctrina* n. 9, należy odmówić raz *Ojcze nasz* i raz *Zdrowaś Maryjo* lub inną modlitwę według własnego uznania). Nakazana modlitwa podobnie jak spowiedź i Komunia św., może być dopełniona w różnych dniach, ale i tu zaleca się, aby odmówiono ją w dzień czynu pokutnego. Wskazana modlitwa, podobnie jak Komunia św., przypisana jest do uzyskania tylko jednego odpustu zupełnego; 4) wolność od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego – chodzi o świadome i dobrowolne oderwanie się od chęci grzeszenia, a więc o szczer-

nastawienie umysłu i woli, aby wypełniać wolę Bożą w szczegółach. Ten ostatni warunek wydaje się być najtrudniejszym, niemniej jednak jest możliwy do uczynienia.

Ci, którym zabraknie pełnej dyspozycji do uzyskania odpustu zupełnego, czy też nie wypełnią wszystkich nakazanych warunków – uzyskują odpust częściowy. Stąd, im więcej gorliwości okaże osoba starająca się o odpust, tym bardziej zostanie obdarowana łaską odpustową. (zob. M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, s. 618-624).

Kto udziela odpustu i gdzie można odszukać warunki do jego uzyskania?

Kodeks Prawa Kanonicznego precyzuje: „§ 1. Oprócz najwyższej władzy kościelnej, tylko ci mogą udzielać odpustów, którym tę władzę przyznaje prawo albo udziela jej Biskup Rzymski; § 2. Żadna władza, poza Biskupem Rzymskim, nie może przekazywać innym władzy udzielania odpustów, chyba że zostało to jej wyraźnie przyznane przez Stolicę Apostolską” (kan. 995 KPK).

Najnowszy dokument dotyczący możliwości uzyskania odpustów został wydany 16 lipca 1999 roku (*Enchiridion Indulgentiarum*). Stolica Apostolska precyzuje tam czyny pokutne, oraz wyznacza czas i miejsce (kiedy i gdzie) można uzyskać odpust zupełny lub częściowy. Niemniej jednak, do tej liczby należy doliczyć jeszcze inne możliwości, jakich papież udziela na prośbę danego kraju – Episkopatu. Na przykład w przypadku Polski wymienia się możliwość uzyskania odpustu zupełnego związanego z uczestnictwem w nabożeństwie *Gorzkich Żalów* (jeden raz w okresie Wielkiego Postu w jakimkolwiek kościele na terenie Polski), czy za pobożne odmówienie *Koronki do Miłosierdzia Bożego* w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu, publicznie wystawionego lub też przechowywanego w tabernakulum.

Dodatkową okazją do ogłoszenia nowych odpustów są tzw. lata jubileuszowe, czy jakieś szczególne obchody liturgiczne,

np. Rok Wiary (zob. Penitencjaria Apostolska, Dekret z dnia 14 września 2012).

Ile odpustów można uzyskać w ciągu dnia?

W ciągu dnia możliwe jest uzyskanie tylko jednego odpustu zupełnego, chyba że ktoś znalazłby się nagle w niebezpieczeństwie śmierci, mógłby wówczas uzyskać kolejny odpust zupełny (np. odpust związany z namaszczeniem chorych i Wiatkiem). W przypadku odpustu częściowego można uzyskać go wielokrotnie w ciągu dnia.

Za kogo można ofiarować odpust?

Zgodnie z normą kan. 994 KPK, każdy wierny może uzyskać odpust zarówno częściowy, jak i zupełny, za siebie lub za zmarłego na sposób wstawienia (niekoniecznie musi to być osoba nam znana, wystarczy, że w sposób ogólny ofiarujemy go w intencji zmarłego, który takiego odpustu potrzebuje). Niestety odpustu – ani zupełnego ani częściowego – nie można ofiarować za osobę żyjącą, nie z uwagi na to, że nie chce on przyjąć naszej modlitwy, ale dlatego, że darowanie kary w przypadku człowieka żyjącego zakłada osobiste jego zaangażowanie, czyli podjęcie osobistego trudu przemiany życia. A zatem, ktoś kto chce skorzystać ze skarbca odpustów – musi wypełnić niezbędne warunki.

Podsumowując powyższe rozważanie, warto raz jeszcze podkreślić, że odpust, który w swoim nauczaniu proponuje nam dziś Kościół, jest niesamowitą inwestycją duchową w teraźniejszość (w odniesieniu do siebie) i przyszłość (w odniesieniu do siebie i bliźnich). Cierpiąc przecież ze skarbca zasług Chrystusowych i wkładu, jaki wnieśli w to święci (por. KKK 1476, 1477) mamy możliwość zabezpieczenia się przed cierpieniem zarówno w życiu obecnym, jak i przyszłym (w stanie czyśćca). A co ważniejsze, mamy możliwość udzielenia pomocy naszym bliskim zmarłym, którzy z pewnością ją przyjmą.

ks. Ireneusz Korziński

Matka Miłosierdzia

W pamięć i pobożność polskiego narodu najbardziej wpisały się dwa cudowne wizerunki Matki Bożej: Częstochowskiej, Królowej Polski i Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia. Do tych dwóch miejsc pielgrzymowali przez wieki i pielgrzymują do dziś Polacy. Chwałę i cześć Maryi w tych dwóch miejscach wieczyli nasz wielki wieszcz Adam Mickiewicz w narodowej epopei *Pan Tadeusz*. Ostra Brama stała się przede wszystkim sanktuarium Polskich Kresów Wschodnich. Do niej pielgrzymował wierny lud, szukając opieki i pocieszenia. Przychodzili królowie i przywódcy narodu. Pod płaszczy Maryi chronili się powstańcy i obrońcy suwerenności Ojczyzny. Szukali natchnienia poeci i twórcy. Zginali kolana uczeni i prości rzemieślnicy, studenci i wieśniacy. Przed jej wizerunkiem modliło się wiele wybitnych i zasłużonych dla narodu postaci. Pośród nich także świętych: św. Rafał Kalinowski, bł. Jerzy Matulewicz, św. Faustyna Kowalska i nasz błogosławiony ks. Michał Sopoćko. W 1993 roku pielgrzymował do Ostrej Bramy Papież Jan Paweł II.

Początki sanktuarium ostrobramskiego wiąże się z zawieszeniem obrazu Matki Bożej na zbudowanej w początkach XVI wieku bramie miejskiej nazwanej z czasem Ostrą. Według najbardziej udokumentowanej hipotezy, miał być on wykonany w Wilnie w latach 1620-1630. Od strony ideowej i treściowej postrzega się w nim przedstawienie uwielbionej Niepokalanej. Od 1828 roku na fasadzie kaplicy pojawił się, najpierw w języku polskim, a po powstaniu styczniowym w języku łacińskim, napis-inwokacja „Matko Miłosierdzia – pod Twoją obronę uciekamy się”.

Kult Matki Bożej Ostrobramskiej rozwinął się szczególnie po rozbiorach kraju. Od połowy XVIII wieku zaczęto obchodzić święto opieki Najświętszej Maryi Panny. Z czasem połączono je z nabożeństwem pod nazwą Nowenna Opieki Matki Bożej Ostrobramskiej. Przez 9 dni tłumy mieszkańców Wilna i pielgrzymów z bliższej i dalszej okolicy gromadziły się na Mszach św. i nabożeństwach wysławiających Matkę. W 1927 roku obraz został ukoronowany papieskimi koronami, a w dekrete koronacyjnym potwierdzony został tytuł Matka Miłosierdzia. Nabożeństwo Opieki Matki Miłosierdzia przetrwało do naszych czasów i nadal obchodzone jest w Wilnie z licznym udziałem wiernych. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, po przesiedleniu w 1945 roku do Białegostoku, zapoczątkował Nowennę Opieki Matki Miłosierdzia także w prokatedrze białostockiej. Łącząc

się duchowo z Ostrą Bramą, modlono się przez wiele lat przed umieszczoną w ołtarzu na czas nabożeństwa kopią wizerunku ostrobramskiego.

W 1977 roku, w 50-tą rocznicę koronacji obrazu wileńskiego, urządzono specjalną kaplicę, gdzie na stałe zawieszona została wierna jego kopia. Kaplicę poświęcił, na rok przed wyborem na stolicę Piotrową, kardynał krakowski Karol Wojtyła. Rozwijający się kult Matki Miłosierdzia w prokatedrze przyniósł koronację obrazu papieskimi koronami w 1995 roku. Dziś Białystok posiada swe sanktuarium Matki Miłosierdzia, jako wspomnienie wileńskiego i kontynuację wiekowej tradycji czci Matki Ostrobramskiej w części dawnej wileńskiej diecezji, pozostającej w granicach Polski.

Znamienne, że Matka Boża z Ostrej Bramy w Wilnie niemalże od początku jej kultu nazwana została Matką Miłosierdzia. Dziś, gdy Wilno znalazło niezmiennie istotne miejsce na szlaku objawień tajemnicy Miłosierdzia Bożego, przez obecność w nim i rolę, jaką spełnili św. Faustyna i bł. Michał Sopoćko, ten dawny tytuł nabral coraz wyraźniejszych znamion proroczych.

W mieście Matki Miłosierdzia i pod jej opieką zapadły decyzje i podjęte zostały pierwsze działania w kierunku zwiastowania Orędzia Miłosierdzia Bożego. To tutaj, niejako pod matczynym okiem Matki Miłosierdzia, św. Faustyna z pomocą swego spowiednika została upewniona, że idea Miłosierdzia Bożego potrzebna jest współczesnemu światu. Światu, który coraz bardziej zaczynał się fascynować swoimi osiągnięciami i możliwościami, bardziej chciał budować przyszłość poza Bogiem, ufać sobie, nie zauważając, że pogrąża się w błędach, lękach, a na dodatek zaczynało ciążyć już nad nim widmo wojennej katastrofy. Kościół też potrzebował ożywczej idei, przyciągającej bardziej ku Bogu, ukazującej Go jako miłosiernego Ojca.

To, co siostra otrzymywała w wewnętrznych natchnieniach i objawieniach, iż ludzkość nie zagna pokoju, jeśli nie zwróci się do miłosierdzia Boga, bł. Michał rozpoznawał okiem człowieka Bożego, oddanego duszpasterza, zatroskanego o sprawy Boże i wiernych. Kto wie, czy nabożeństwo, które żywił do Matki Ostrobramskiej, którego od dzieciństwa się uczył i z nim wzrastał w Wilnie, doznając też niejedenkrotnie pomocy i opieki Matki Miłosierdzia, nie otwierało go bardziej na przypominane przez św. Faustynę tajemni-

ce miłosierdzia. Czyż nie miały znaczenia jego przeżycia z Ostrej Bramy, kiedy ojciec zabrał go do Wilna i zapamiętał jako dziecko oblicze Matki Bożej spoglądającej z czułością spoza uchylonych zasłon. A potem, gdy szukając miejsca zatrzymania w Wilnie, by przygotować się do wstąpienia do seminarium duchownego, właśnie po modlitwie przed cudownym wizerunkiem ostrobramskim na nowo odzyskał ufność w swych staraniach i odnalazł życzliwych sobie ludzi oraz pomoc.

Te i inne zdarzenia z życia, o których wspominał, jego wychowanie w wierze, powołanie kapłańskie, Boża opieka i Matki Bożej w przeróżnych trudnych sytuacjach życiowych, pozwalały mu odczytywać działanie Miłosierdzia Bożego w jego życiu. A nadto żywione nieustannie nabożeństwo do Matki Bożej, szczególnie do tej z Ostrej Bramy, bo przecież tyle lat przeżył w Wilnie, gdzie za każdym razem, gdy zbliżał się do kaplicy, witał go napis: „Matko Miłosierdzia – pod Twoją obronę uciekamy się”. Czyż nie było to troskliwe wprowadzanie go przez Matkę Miłosierdzia w tajemnicę miłosierdzia Ojca w niebie? Wierny syn Matki Miłosierdzia, posłuszny Bożym natchnieniom, wziął na siebie misję zwiastowania Orędzia Miłosierdzia współczesnemu światu. W jego życiu, podobnie jak wielu innych czcicieli Matki Bożej, spełniły się zachowane w *Ewangelii* słowa Maryi z Galilejskiej Kany: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). A Matka Ostrobramska, Matka Miłosierdzia, czyż nie roztoczyła wysławianej przez wieki w Nowennach opieki nad samymi objawieniami św. Faustyny i początkami dzieła apostołstwa Miłosierdzia Bożego, jeszcze tam w Wilnie?

Święta Faustyna była zakonnicą w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia. Nie w innym Zgromadzeniu, ale w tym właśnie, gdzie patronowała Matka Miłosierdzia, siostrze tegoż Zgromadzenia dana była łaska objawień Miłosierdzia Bożego. Siostra Faustyna została posłana do Wilna, by tam odnaleźć „pomoc widzialną na ziemi” (por. *Dzienniczek*, 53), jak o ks. Sopoćce, obiecany jej spowiednik, objawił sam Jezus.

W Wilnie, u Matki Bożej Miłosierdzia i św. Faustyny, i bł. Michał rozpoznał natchnienia Boże oraz przekonał się o konieczności apostołstwa Miłosierdzia Bożego. A pierwsze kazania i publiczne ukazanie obrazu Jezusa Miłosiernego, czyż te wydarzenia nie dokonały się wprost i dosłownie pod troskliwym, opiekuńczym wzrokiem Matki Miłosierdzia z Jej ostrobramskiego wizerunku? To tutaj właśnie podczas triduum na zakończenie Jubileuszu Odkupienia w 1935 roku, w dniach

26-28 kwietnia, w galerii kaplicy ostrobramskiej zawieszony był obraz Jezusa Miłosiernego, a ks. Sopoćko głosił kazania o Miłosierdziu Bożym. Dodać też należy, że obraz malowany był nieopodal Ostrej Bramy, w pomieszczeniach przy klasztorze Sióstr Wizytek, gdzie w tym czasie mieszkali ks. Sopoćko i malarz Eugeniusz Kazimirowski. W samą zaś historię jego malowania także włączona była Matka Miłosierdzia. Otóż siostra Faustyna, wędrując z klasztoru na Antokolu do malarza, a była to kilkukilometrowa wyprawa, nie mogła nie wstąpić do Ostrej Bramy, tym bardziej, że obok niej musiała przechodzić. Czyż nie dzieliła się wtedy z Maryją celem swoich wędrówek? Przełożona klasztoru wileńskiego wprost wspominała, że w soboty rano udawała się z siostrą Faustyną na Mszę św. do Ostrej Bramy, a potem szły dalej do malarza. A gdy obraz był gotowy, Matka Boża ukazała się siostrze. Była zasmucona, ale spojrzała na nią z serdecznym uśmiechem, zapewne, by dodać jej otuchy, bowiem oznajmiła jej, że spotka ją wiele cierpień z powodu namalowanego obrazu (por. *Dzienniczek*, 316).

Błogosławiony ks. Michał Sopoćko, zgłębiając naukę o Miłosierdziu Bożym, szerząc jego kult, nie mógł nie wysławiać też Maryi, Matki Miłosierdzia. Tak wiele jej zawdzięczał, tyle przez jej wstawiennictwo wyprosił, wciąż potrzebował, jak wszyscy, jej matczynej opieki. Wyjaśniając, dlaczego Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, najpierw wskazywał, że ona najbardziej wysławiała Miłosierdzie Boże i uczy nas jak mamy to czynić. Medytując jej hymn uwielbienia *Magnificat* („Wielbi dusza moja Pana...”, Łk 1, 46-55) możemy uczyć się odczytywać tak jak ona, ile każdemu z nas Bóg uczynił, darował, jak lituje się nad nami, za co też winniśmy Go, Jego Miłosierdzie, bez końca wysławiać. Przede wszystkim zaś Maryja stała się Matką Miłosierdzia, jako że zrodziła światu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który objawił światu Boga, jako Ojca Miłosierdzia. Przez Maryję zstąpiło na świat uosobione Miłosierdzie Boże, Syn Boży, Jezus Chrystus.

Maryja jako Matka Syna Bożego uczestniczyła i uczestniczy nadal w Kościele we wszystkich dziełach Miłosierdzia Bożego, dokonanych i spełniających się wciąż w Chrystusie. Od tajemnicy Wcielenia, przez miłosierne nauczanie i czyny miłosierdzia Jezusa, po największe dzieło miłosierdzia, jakim było odkupienie ludzkości przez ofiarę krzyżową. Pod krzyżem Chrystusa Maryja ogłoszona została naszą Matką, Matką Miłosierdzia, bo Miłosierdzie Boga tu najbardziej się ujawniło. Dalej, uczył bł. Michał, Maryja jest Matką Miłosierdzia, ponieważ wypra-



sza nam łaski miłosierdzia i sprowadza na nas Miłosierdzie Boga. Wystarczy tylko wnikać w niepokalane serce Maryi Matki, żeby zauważyć, jak każdego z nas wybrała i ukochała, uprosiła łaski u Boga i swego Syna, od chrześcijańskiego powołania po inne liczne obdarowania w naszym życiu. Ze swą macierzyńską, matczyną, miłosierdną opieką Maryja towarzyszy przez całe życie swych dzieci, każdego z nas.

Błogosławiony Michał pokazywał wielokrotnie ślady tejże opieki Matki Miłosierdzia w jego życiu, zachęcał tym samym, byśmy sami podobnie zauważali je w swoim życiu. Pisał: „Ona wciąż nas piastuje, karmi, broni. Wychowuje i wyjednuje nam łaski u Króla Miłosierdzia. (...) Ona więc od kolebki aż do grobu świadczy nam swe Miłosierdzie i dlatego słusznie nazywamy ją Matką Miłosierdzia”.

Maryja, Matka Miłosierdzia, jest wielkim darem dla nas. Dlatego bł. Michał nie-

ustannie przypominał, że mamy ją kochać, czcić, modlić się przez jej wstawiennictwo i ją naśladować. Wyznawał, że „im bardziej dusza przylgnie do swej Matki Miłosierdzia, tym obficie spływać będzie pokarm Boskiej miłości z niepokalanego serca Matki do serca dziecięcia”. Wpatrując się w nieprzeliczone cnoty Maryi, najbardziej mamy uczyć się od niej wiary, miłości Boga i bliźniego, bezgranicznej ufności, pokory, ofiarności i poświęcenia. Doznając zaś Miłosierdzia Boga, które ciągle nam wyprasza i w ten sposób sama je nam świadczy, winniśmy ją naśladować, troszcząc się o innych i wspomagając ich zarówno w potrzebach doczesnych, jak i wiecznych. Niech nabożeństwo Nowenny Opieki Matki Bożej Miłosierdzia i jej uroczystość 16 listopada, jako głównej patronki naszej Archidiecezji, przypomni nam i umocni w dawaniu świadectwa o miłosierdziu naszym życiem.

ks. Henryk Ciereszko

W Sanktuarium Ostrobramskim obraz Niepokalanej Matki Miłosierdzia wyraża najdoskonalszy wzór poddania się woli Bożej, która jest samym miłosierdziem i poświęcenia się dla bliźnich. Toteż praktykujemy uczynki miłosierne względem wszystkich ludzi i rzucamy się w objęcie Boga miłosiernego – w te same ręce, które nas pozornie druzgocą jak Maryję pod krzyżem, a w rzeczywistości nas pociągają i pobudzają do ufności w Jego miłosierdzie. Jeśli zaś zabraknie nam sił, tulmy się do naszej Matki Miłosierdzia, chrońmy się pod jej macierzyński płaszczy z bezgranicznym przywiązaniem synowskim i z wielką ufnością, pamiętając, że „od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek pod jej opiekę się udający został przez nią opuszczony” oraz powtarzając: „Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę się uciekamy!”.

bł. Michał Sopoćko

SŁOWO PASTERZY

**Komunikat z 359.
Zebrania Plenarnego
Konferencji Episkopatu
Polski (fragmenty)**

Biskupi przypominają, że 11 października br. Kościół rozpoczyna Rok Wiary. Ojciec Święty Benedykt XVI zachęca nas, aby „ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary” (Benedykt XVI, Porta fidei, 9). Biskupi zapraszają wiernych do udziału w diecezjalnych i parafialnych inauguracjach Roku Wiary i zachęcają poszczególne wspólnoty do uroczystego wyznawania wiary.

W obchody Roku Wiary wpisuje się program duszpasterski Kościoła w Polsce rozpoczynający się w I Niedzielę Adwentu. Jego myśl przewodnia wyrażona w ewangelicznym hasle „Być solą ziemi” skłania nas do podjęcia dzieła nowej ewangelizacji. Na ten temat wypowie się najbliższy Synod Biskupów w Rzymie. Te ważne wydarzenia będziemy polecać Bogu w modlitwie różańcowej.

Biskupi z wdzięcznością przyjęli pozytywne reakcje tak w Polsce, jak i w Rosji oraz w całej Europie na podpisane Wspólne Przesłanie do Narodów Rosji i Polski. Wyrazem uznania są słowa Ojca Świętego Benedykta XVI wypowiedziane do Polaków w czasie modlitwy Anioł Pański 19 sierpnia 2012 r. Biskupi ufają, że to Przesłanie wyda dobre owoce na drodze ku pojednaniu obydwu narodów.

Pasterze Kościoła w Polsce wyrażają swą solidarność z chrześcijanami prześladowanymi w wielu regionach świata. Domagają się zaprzestania tragicznych aktów łamania prawa do wolności religijnej. Niepokój budzą także antykościelne zachowania i postawy ujawniające się w naszym społeczeństwie (...).

W czasie obrad podjęto temat duszpasterstwa wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju. Biskupi wyrażają wdzięczność wszystkim pracującym w duszpasterstwie emigracji polskiej. Mają nadzieję, że Polacy wyjeżdżający z Ojczyzny zaangażują się w duszpasterstwo polonijne.

Konferencja Episkopatu Polski oczekuje zapowiedzianej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej nowelizacji rozporządzenia dotyczącego m.in. nauczania religii w szkołach. Winno ono przywrócić należne mu miejsce w ramowych programach nauczania.

Biskupi, zgodnie z wcześniej wyrażonym stanowiskiem w sprawie TV Trwam, kolejny raz upominają się o prawo traktowania nadawców kościelnych na równi z innymi nadawcami (...).

W Roku Wiary biskupi zachęcają wszystkich wiernych do medytacji Słowa Bożego, pogłębionej lektury dokumentów Soboru Watykańskiego II i *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (...). Wszystkim udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

*Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
Warszawa, 3.10.2012 r.*

O EUCHARYSTII

Nazwy Eucharystii

To, co się wydarzyło w Wieczerniku, podczas wieczerzy paschalnej, a co Jezus przekazał Kościołowi w słowach: „to czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19), posiada różne nazwy, które pod różnymi aspektami ukazują tę samą rzeczywistość. Widzenie jej z różnych punktów pomaga zobaczyć jej bogactwo i poucza o postawie, jaką wobec niej należy przyjmować.

Eucharystia. Nazwa wzięta z opisów wieczerzy paschalnej: „odmówiwszy dziękczynienie” (Łk 22, 19); „odmówił błogosławieństwo” (Mt 14, 22). Dziękować (*eucharistein*) można słowem, gestem, obrzędem. Eucharystia – obrzęd składania dziękczynienia. Wzoruje się ona na starotestamentalnej *berakha* – dziękczynieniu przez opowiadanie, wysławianie i prośbę.

Komunia. Tradycyjnie oznaczała przyjmowanie Ciała Chrystusa i picie Jego Krwi. Wiadomo jednocześnie, że w Komunii można być z drugim człowiekiem, zwłaszcza w małżeństwie i że Kościół jest Komunią. Komunia eucharystyczna jest szczególnym zjednoczeniem z Bogiem w Chrystusie, którego Ciałem jest Kościół. Komunia z Bogiem wiąże się z komunią międzyludzką.

Łamanie chleba. W *Starym Testamencie* chleb łamano, nie krajano. Był to gest wspólnototwórczy. Posłużył się nim Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. Chleb wtedy stał się ciałem. Kościół przyjął ten gest jako nazwę Eucharystii.



Bernardino Luini, *Ostatnia Wieczerza*, Lugano, Szwajcaria

Najświętsza ofiara. Nazwa oddająca istotę rzeczy. Jezus bowiem przez ofiarę ze swego życia zbawił ludzkość. Msza św. jest ofiarą, ponieważ w niej jest „ciało za nas wydane i krew za nas przelana” (Łk 22, 19-20).

Boska liturgia. *Leiturgia* – dzieło ludu. Obrzęd eucharystyczny jest zawsze dziełem Chrystusa, którego ciałem jest Kościół. Eucharystia jest dziełem Boga i ludzi, stąd może nosić nazwę Boskiej liturgii.

Pamiętka (*anamnesis, memoria*). Nazwa pochodzi od samego Chrystusa (to czynicie na moją pamiątkę). Eucharystia jest pamięcią uobecniającą.

Msza. Od słów „*ite missa est*”. *Mittere* – posyłać. Msza to udział w misterium Chrystusa posyłającego uczniów do głoszenia Ewangelii.

E. O.

Jan Paweł II o Soborze

Szczególnym zadaniem (...) Soboru Watykańskiego II, było ożywienie świadomości Kościoła, i poprzez jego wewnętrzną odnowę danie mu nowego, misjonarskiego impulsu do głoszenia odwiecznego orędzia zbawienia, pokoju oraz wzajemnej zgody wśród ludów i narodów, ponad wszelkie granice, jakie wciąż jeszcze dzielą naszą Planetę - która, z woli Boga Stwórcy i Odkupiciela, ma być wspólną ojczyzną całej ludzkości. Gromadzące się nad nią w naszych czasach zagrożenia nie mogą prowadzić do zapomnienia proroczej intuicji Papieża Jana XXIII, który zwołał Sobór z tą myślą i przekonaniem, że będzie on zdolny przygotować i zapoczątkować okres wiosny i odrodzenia w życiu Kościoła” (Jan Paweł II, *Slavorum Apostoli*).

W 35 lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II wołam: trzeba powrócić do jego nauczania i dorobku, zwłaszcza wy, świeccy, gdyż wraz z Soborem wybiła w Kościele godzina laikatu. W sposób szczególny Duch Święty zachęca dzisiaj Kościół do rozbudzania powołania i posłannictwa wiernych świeckich. Ich udział i współodpowiedzialność w życiu wspólnoty chrześcijańskiej oraz ich różnorodna obecność w apostołstwie i służbie społeczeństwu każą nam z nadzieją oczekiwać u progu trzeciego Tysiąclecia dojrzałej i płodnej epifanii laikatu” (Jan Paweł II, Rzym 26 XI 2000 r.).

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

**„Oczekuję wskrzeszenia
umarłych i życia wiecznego”**

Listopad to miesiąc poświęcony naszej bardziej intensywnej pamięci o zmarłych. Częściej przekraczamy bramy cmentarzy, zatrzymujemy się przy grobach naszych zmarłych, przypominamy ich sobie, polecamy Miłosierdziu Bożemu i wyznajemy wiarę, że razem z nimi spotkamy się w szczęśliwej wieczności.

W artykule chcę wspomnieć, jaką wielką miłością Kościół otacza w liturgii żałobnej zmarłych, a także nas, którzy ich opłakujemy. Pragnę też przypomnieć, jak możemy pomagać naszym zmarłym. Biskupi zebrani na Soborze Watykańskim II zapowiedzieli odnowę obrzędów pogrzebowych. Stwierdzili, że „obrzęd pogrzebowy powinien jaśniej wyrażać paschalny charakter śmierci chrześcijanina i lepiej odpowiadać warunkom i tradycjom poszczególnych regionów, również co do barwy liturgicznej”. Polecono też opracować obrzęd pogrzebowy dzieci (KL 81-82).

W mszalnych modlitwach ofiarowanych za zmarłych akcentowana jest wielka wiara Kościoła, którym jesteśmy, w to, że nasi zmarli żyją nadal, żyją po drugiej stronie życia, że ich „życie zmienia się, ale się nie kończy”. Podkreśla się również prawdę o świętych obcowaniu, dzięki której wierzymy, że nasi zmarli są nadal z nami, że spieszą nam z pomocą, oczekując naszej w tym względzie wzajemności. W modlitwie za zmarłego ojca prosimy, aby Bóg nagroził jego miłość i wierność, a osieroconą rodzinę otaczał swoją opieką. Polecając Bogu zmarłą matkę, prosimy, aby doznała nagrody za swoją macierzyńską miłość i poświęcenie oraz aby swoją modlitwą wspierała opuszczonych. Wprowadzono po Vaticanum II nowe modlitwy za zmarłych w różnych sytuacjach życiowych, w młodym wieku, za tych, którzy pracowali w służbie Ewangelii, za zmarłych po długiej chorobie, za poległych w obronie Ojczyzny, za zmarłych nagłą śmiercią, za zmarłych małżonków, rodziców celebrytów, za psychicznie chorego. Modlitwy te w swojej treści tłumaczą nam znaczenie i sens odejścia do wieczności np. osoby w młodym wieku. Modląc się za zmarłego

po długiej chorobie, podkreśla się, że zmarły służył Bogu wśród cierpień i chorób, uczestnicząc w ten sposób w Męce Chrystusa, niech więc ma udział w Jego chwale. W modlitwie za zmarłego psychicznie chorego uświadamiamy sobie, że żył on wśród cierpień i ciemności. Prosimy, aby Pan przyjął go do siebie i aby cieszył się



pełnią prawdy i szczęścia, otaczał opieką tych, którzy troszczyli się o niego i pomógł wszystkim zrozumieć, że każde życie ma wielką wartość.

W odnowionych obrzędach pogrzebowych opracowano po raz pierwszy pełną liturgię pogrzebową dziecka ochrzczonego i nieochrzczonego, którego rodzice chcieli ochrzcić, z trzema stacjami: w domu (obecnie coraz częściej w zakładzie pogrzebowym), w kościele i na cmentarzu. W jednym i drugim pogrzebie Kościół wyraża wiarę, że zmarłe małe dzieci cieszą się już radością życia wiecznego, że ich rodzice mogą być pewni, że ich dzieci są „w pełnych miłości dłoniach” Boga. Przy pogrzebie dzieci modlimy się więcej za

rodziców, aby kiedyś cieszyli się ze swoim dzieckiem, przebywając z nim w wiecznym Domu Ojca, aby pocieszała ich wiara, że dziecko „znalazło w niebie wieczne szczęście”. Podczas pogrzebu dziecka nieochrzczonego polecamy Bogu jego rodziców, aby Pan umocnił ich wiarę, „że dziecko, które opłakują, ogarnia Twoja ojcowska miłość”.

Także Kościół nie odmawia pogrzebu zmarłym śmiercią samobójczą, ponieważ według powszechnego przekonania psychiatrów w taki sposób zmarli nie odpowiadają w pełni za swój czyn targnięcia się na własne życie. Dlatego też nie ma już na naszych cmentarzach miejsca niepoświęconego, gdzie kiedyś chowano zmarłych samobójców i dzieci zmarłe bez chrztu. Również Kościół wielką swoją miłością ogarnia tych, którzy w swoim życiu byli daleko od wspólnoty kościelnej. Jeżeli wobec wiarygodnego świadka okażą znak nawrócenia, np. poproszą o księdza, choćby kapłan nie zdążył przybyć, ucałują krzyż, przeżegnają się, takim osobom nie odmawia się pogrzebu kościelnego i modlitwy Kościoła za nich. Można też celebrować Msze św. za zmarłych prawosławnych i protestantów.

Jak może wyglądać nasza pomoc zmarłym? Przede wszystkim pamiętajmy, że nie ma „dusz zapomnianych”. W każdej Mszy św. modlimy się za wszystkich zmarłych, którzy potrzebują naszej pomocy. Pomagamy zmarłym, ofiarowując za nich Msze św., także Msze gregoriańskie (30 Mszy kolejno odprawianych za zmarłego), przyjmując Komunię św. w ich intencji, ofiarowując nasze modlitwy, odpusty, dobre uczynki i cierpienia, które są naszym udziałem. Warto też podtrzymywać piękną tradycję i włączać naszych zmarłych w wspominkowe za nich modlitwy, szczególnie

w listopadzie. Oczywiście troska o groby zmarłych jest wyrazem naszej do nich miłości i wiary w życie wieczne. Kościół nas poucza, że wielki sens ma zapalanie ognia na grobach zmarłych i składanie im żywych kwiatów. Kwiaty są znakiem łączącej nas ze zmarłymi miłości i wdzięczności za dobro, które spełnili na ziemi. Lampki i znicze są symbolem naszej modlitwy o dopuszczenie zmarłego do wiecznej światłości. Według nauki Kościoła świeże kwiaty i płonące światło przypominają wszystkim, którzy nawiedzają grób, że wierzymy w spotkanie ze zmarłymi „w radości i światłości bez końca”.

ks. Stanisław Hołodok

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Adresaci Ewangelii...

Aby odpowiedzieć na pytanie, do kogo konkretnie *Ewangelia Janowa* była adresowana, należy odwołać się do tzw. pierwszego epilogu *Ewangelii*: „wiele także innych znaków uczynił Jezus wobec swoich uczniów, które nie zostały zapisane w tej księdze. Te zaś zostały zapisane, abyście *pisteu[s]ête*, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i abyście wierząc, mieli życie w Jego imię” (20,30n). Czasownik *pisteuō*, „wierzę”, występuje w różnych rękopisach greckich *Ewangelii* w dwu formach: albo w czasie teraźniejszym jako *pisteuête*, albo w czasie przeszłym (tzw. aorist) jako *pisteusête*. Jeżeli przyjmiemy za oryginalną formę pierwszą, wówczas tłumaczenie zdania będzie następujące: „abyście nadal wierzyli”, co w konsekwencji oznacza, że *Ewangelia* jest skierowana do wspólnoty Kościoła, służy podtrzymaniu w wierze i zachęca do wytrwałości. Jeżeli zaś przyjmujemy za poprawną drugą formę, wówczas tłumaczenie brzmi: „abyście uwierzyli”, co oznacza, że *Ewangelia* jest nastawiona na pogan i ma charakter misyjny. Która forma czasownika greckiego jest więc właściwa?

Biorąc pod uwagę wewnętrzną krytykę tekstu (czyli odnosząc się do treści *Ewangelii*), nie wydaje się, aby celem Jana były misje wśród pogan, czyli w „świecie”, który jest na ogół w *Ewangelii* postrzegany negatywnie jako wrogi Jezusowi i Kościołowi. Pozostaje zatem pierwsza możliwość.

Patrząc z kolei od strony zewnętrznej krytyki tekstu (czyli analizując greckie manuskrypty *Ewangelii Janowej*, które dotwały do naszych czasów), forma *pisteuête* jest solidniej poświadczona przede wszystkim przez papirus ϕ^{66} z ok. 200 roku oraz dwa bardzo dobre kodeksy z IV wieku: *Kodeks Watykański* i *Kodeks Synajski* (tzw. pierwsza ręka, czyli oryginał). Druga forma jest poświadczona przez przejrzaną wersję *Kodeksu Synajskiego* (tzw. druga ręka) i przez *Kodeks Aleksandryjski* z V wieku.

W ten oto sposób, poprzez zarówno analizę treści samej *Ewangelii*, jak i porównanie starożytności jej greckich manuskryptów, dochodzimy do wniosku, że właściwą formą czasownikową jest *pisteuête*. Oznacza to, iż celem Ewangelisty było umocnienie wiary istniejących już na terenie Azji Prokonsularnej (dzisiejsza zachodnia Turcja) wspólnot kościelnych, a przedmiotem tej wiary był Jezus jako prawdziwy Mesjasz i Syn Boga.

... czyli Kościół prześladowany

Rodzi się konsekwentnie kolejne pytanie: dlaczego Jan Apostoł musiał umacniać wiarę Kościoła na obszarze dawnej rzymskiej prowincji, której stolicą był Efez? Po

Ewangelia według św. Jana (II)

pierwsze, wedle tradycji kościelnej, był przełożonym, czyli biskupem, tych wspólnot. Ponieważ Efez był wielką metropolią, czyli (po grecku) „miastem-matką” dla wszystkich pozostałych ośrodków miejskich tej rzymskiej prowincji, dlatego urząd pasterski Jana Apostoła można określić jako biskupa metropolite. Był zatem odpowiedzialny za Kościół na obszarze Azji Prokonsularnej. Po drugie, Kościół ten rzeczywiście doznawał wielu zagrożeń i prześladowań, i to z różnych stron: ze strony Imperium Rzymskiego, żydów, (pre) gnostyków, doketów oraz joannitów. Ze strony Imperium Rzymskiego, ponieważ zaledwie parę lat wcześniej zakończyły się krwawe prześladowania na terenie Azji Prokonsularnej, które wzniecił cesarz Domitian. Domagał się on m.in. czci boskiej dla siebie jako *Dominus ac Deus*, czyli „Pan i Bóg”. Chrześcijanie sprzeciwiali się stanowczo kultowi cesarza, czynili to jednak z pobudek religijnych, a nie politycznych. W *Ewangelii Janowej* znajdujemy zapewne aluzję do tej sytuacji, kiedy to „niewierny” Tomasz wyznaje wiarę w Jezusa zmarłego, wypowiadając znamienne słowa, że tylko On jest dla niego „Panem i Bogiem” (20,28).

Prześladowania ze strony żydów (czyli wyznawców judaizmu) wzmogły się zwłaszcza po roku 85 n.e., kiedy to judeo-chrześcijanie zostali wykluczeni z Synagogi przez arcykapłana Gamaliela II. Wtedy też pojawiła się wstawka do żydowskiej modlitwy *Osiemnastu Błogosławieństw* (*šemonē esre*) przeciwko *minim*, czyli heretykom: „niechaj nie będzie nadziei dla *nocrim* [czyli nazarejczyków, tak bowiem nazywano wyznawców Jezusa z Nazaretu]. Niech wszyscy *minim* przepadną w jednej chwili. Niechaj zostaną wymazani z księgi życia. Niech nie będą zapisani pośród sprawiedliwych”. Zapewne jakieś aluzje do tych wydarzeń znajdujemy w *Ewangelii* w scenie uzdrowienia przez Jezusa człowieka niewidomego od urodzenia, zwłaszcza w słowach, że Judejczycy postanowili wykluczyć z Synagogi każdego, kto uzna Jezusa za Mesjasza (9,22). Podobnie czytamy w refleksji samego Jana, że wielu spośród przywódców narodu uwierzyło w Jezusa, ale ukrywali to z obawy przed faryzeuszami, aby nie zostali wyłączeni z Synagogi (12,42). Wreszcie sam Jezus zapowiada swoim uczniom, że nadejdą takie czasy, kiedy wyrzucą ich z Synagogi, a każdy, kto będzie ich zabijał, będzie mniemał, że oddaje chwałę Bogu i składa Mu właściwy kult (16,2).

Z kolei zagrożenie ze strony pre-gnostyków (właściwa gnoza pojawiła się bowiem dopiero w II wieku n.e.) przybierało formę sekciarskiego przekonania o wyższości „wiedzy” (greckie *gnōsis*) tych ludzi nad wiedzą i nauczaniem chrześcijan oraz o konieczności przystąpienia do nich, jeśli chce się być naprawdę zbawionym. Elementem tej wiedzy były m.in. wypowiedzi Kerynta, twórcy gnozy, o eonie, który zstąpił na człowieka, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu, w momencie Jego chrztu, a opuścił Go na krzyżu przed śmiercią. Taki pogląd podważał nauczanie Kościoła zarówno o Wcieleniu Syna Bożego, jak i o Jego zbawczej śmierci na krzyżu.

W *Ewangelii* znajdujemy szereg wypowiedzi przeciw gnostykom, głównie w formie zachęty „poznania” Jezusa, który jako jedyny jest źródłem prawdziwej wiedzy, czyli gnozy chrześcijańskiej. Przytoczmy tu tylko niektóre: np. w J 6,69 uczniowie wyznają swą wiarę i „wiedzę”, że Jezus jest prawdziwie Świętym Bogą; na innym miejscu Jezus wyjaśnia swym rozmówcom, że kiedy wywyższą Syna Człowieczego, wtedy dopiero „poznają”, że On jest Tym, który Jest (8,27), i „poznają” prawdę (8,32); zarzuca im też, że nie „znają” Ojca (8,27.55). Nieco dalej stwierdza o sobie, że jest dobrym pasterzem, który „zna” swoje owce i one Go „znają”, podobnie jak Ojciec „zna” Jezusa, a Jezus „zna” Ojca (10,14n). Zachęca też, by wierzyli Jego czynom, „aby poznali i wiedzieli”, że Ojciec jest w Nim, a On w Ojcu (7,38). Natomiast wzajemna miłość we wspólnocie uczniów Jezusa sprawi, że wszyscy dzięki temu „poznają”, iż oni są Jego uczniami (13,35). Następnie wyjaśnia swym uczniom, że tak jak Jego już „poznali i znają”, tak „poznają” również Ojca, a nawet już Go „znają” (14,7). Duch doprowadzi uczniów do pełnego „poznania” prawdy, że Jezus jest w Ojcu oraz że uczniowie Jezusa są w Nim, a On w nich (14,21).

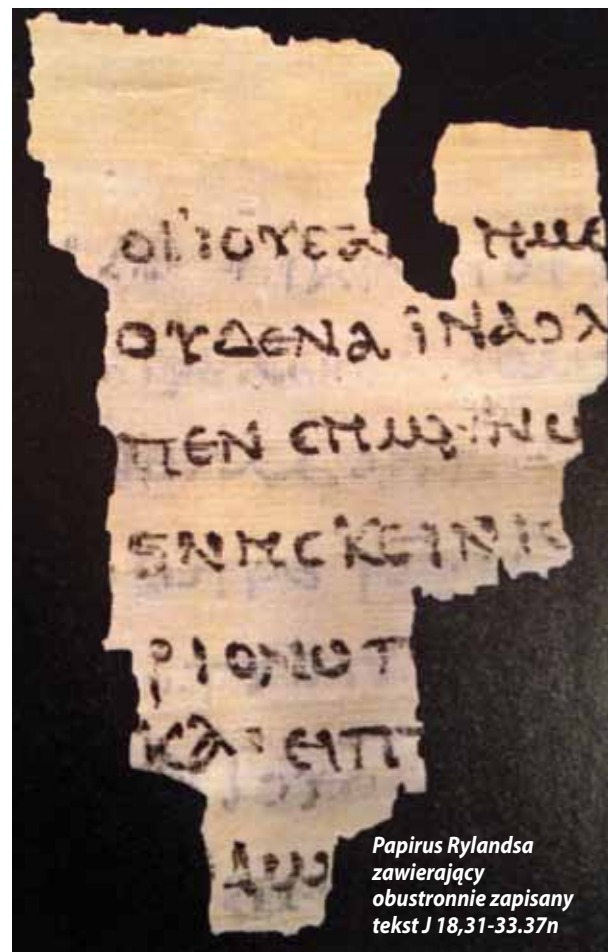
Także wyznawcy judaizmu nie mają prawdziwego „poznania” ani Boga Ojca, ani Jezusa, dlatego będą prześladować i zabijać Jego uczniów, sądząc, że przez to oddają chwałę Bogu (16,3). Życie wieczne polega na „poznaniu” jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego On posłał na świat, czyli Jezusa Chrystusa (17,3). Uczniowie posiadają już „wiedzę” o pochodzeniu Jezusa od Ojca (17,7), a duchowa jedność między nimi ma stać się także dla świata źródłem takiego „poznania” (17,23). Wielka modlitwa arcykapłańska Jezusa

z rozdziału 17 kończy się wezwaniem do Ojca: „choć świat Cię nie poznał, to przecież Ja Cię poznałem i oni poznali, żeś Ty mnie posłał” (17,25). Chrześcijanie posiadają więc prawdziwą gnozę, „wiedzę” i „poznanie”, których źródłem jest Bóg, dlatego nie muszą jej szukać w świecie, który takiego „poznania” nie ma i mieć nie będzie.

Kolejne zagrożenie płynęło ze strony tzw. doketów. Uważali oni, że Jezus miał tylko pozornie ludzkie ciało (od gr. *dokēō*, „wydaje się, że”), co podważało prawdę o Wcieleniu Syna Bożego. W *Ewangelii Janowej* spotykamy parę wyrażnych wypowiedzi przeciwko tym poglądom. W *Prologu* Jan pisze, że „słowo stało się ciałem” (1,14), czyli Boży Syn prawdziwie stał się człowiekiem; uwypukla też sceny mówiące o ludzkim zmęczeniu Jezusa (4,6) i o Jego uczuciach i emocjach (11,35n); wyraźnie też daje świadectwo o Jego męczącej śmierci na krzyżu (19,34n).

Ostatnią wspomnianą grupą, której poglądy wymagały stosownej korekty i odpowiedzi, byli tzw. joannici, czyli zwolennicy św. Jana Chrzciela. Uważali oni bowiem, że to Jan jest oczekiwanym Mesjaszem i że w konsekwencji jest większy od Jezusa. Polemikę z tymi poglądami podejmuje autor *Ewangelii* w paru miejscach. Najpierw w *Prologu*, gdzie wyraźnie stwierdza, że Jan Chrzciel nie był światłością, a jedynie przyszedł, aby zaświadczyć o prawdziwej światłości, którą jest Jezus (1,7nn) i że Jezus stał się pierwsi niż on (1,15). Następnie w kolejnych scenach nad Jordanem, gdy Jan Chrzciel jasno wyznaje, że nie jest Mesjaszem (1,20; zob. 3,28), że za nim idzie Ten, komu on nie jest godny rozwiązać rzemyka u sandałów (1,27), a który będzie chrzcił Duchem Świętym, a nie tylko wodą (1,33), i że jest On Synem Boga (1,34).

Zagrożeń, jak widzimy, było wiele i na nie wszystkie Jan Apostoł starał się z jednej strony dać odpowiedź w swej *Ewangelii*, a z drugiej – umocnić wiarę wspólnot kościelnych na obszarze starożytnej rzymskiej prowincji Azji Prokonsularnej. Można więc powiedzieć, iż jego *Ewangelia* ma w jakiejś mierze charakter polemiczny.



Czas i miejsce powstania

Pozostaje nam teraz jeszcze ustalić, gdzie i kiedy *Ewangelia* została napisana. W opinii niektórych Ojców Kościoła jest to Efez, stolica Azji Prokonsularnej, siedziba metropolitalna Jana Apostoła i miejsce jego śmierci ok. 104 roku n.e. Inni wymieniają Antiochię Syryjską, co jest raczej mniej prawdopodobne.

Jako czas napisania *Ewangelii* (lub też jej ostatecznej redakcji, co sugeruje J 21,24, a starożytna tradycja podtrzymuje, wskazując na diakona Prochora, sekretarza Jana) przyjmuje się przełom I i II wieku n.e. Istotnym wyznacznikiem daty jest znalezienie w Egipcie w roku 1920 tzw. papirusu Rylandsa, ϕ^{52} , czyli fragmentu *Ewangelii* o wymiarach 6,5 cm x 9 cm, zawierającego obustronnie zapisany tekst J 18,31-33.37n. Papirus datuje się na rok 125 n.e. i jest to tym samym najstarszy znany odpis *Nowego Testamentu*. Tak wczesna data wskazuje, iż *Ewangelia według św. Jana* była znana w Egipcie już w tym czasie, a ponadto, że musiano napisać ją w Efezie na terenie Azji Mniejszej, być może nawet w latach 90. I wieku.

ks. Wojciech Michniewicz

SŁOWA DO MODLITWY

MODLITWY DO MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA

Modlitwa do Matki Boskiej Ostrobramskiej

O Pani moja, Święta Maryjo! Twojej łasce, osobliwej straży i miłosierdziu Twojemu dzisiaj i każdego dnia, i w godzinę śmierci mojej duszę i ciało moje polecam; wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości, życie i koniec życia mojego Tobie poruczam, aby przez zasługi Twoje wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według Twojej i Syna Twego woli. Amen.

Pieśń na odsłonięcie obrazu

Witaj Panno, nieustanną czcią wszystkich ludzi, Choć żadnego śmiertelnego serca nie wzbudzi Należyte dla Ciebie czci, którą święci w niebie Błogosławiają, wychwalają z niskim pokłonem.

Schylam głowę, Cię Królowę świata całego Oglądając i witając serca mojego Osobliwe kochanie i ukontentowanie! Przyjm łaskawie ku Swej śławie to przywitanie.

O cudami i łaskami Panno wstawiona. Dobrotliwa! Szczodrobiwa! Bądź pochwalona! Którą chwałą anieli, widzą Twą twarz weseli. Niech oglądam jako żądam w wiecznej Cię chwale. Amen

Pieśń przy zasłonięciu obrazu

O jasności i światłości nieba całego! Rodzicielko, Karmicielko Stwórcy Swojego! Któż okiem niezmrudzonym godzin patrzeć stworzonym W twarz nad słońce jaśniejące Twego oblicza.

Ja uznawam i wyznawam niegodność moją Patrzeć w święte, niepojęte oblicze Twoje Oczyma śmiertelnymi, grzechami zaćmionymi, Które święci, w niebo wzięci, widzą z zdumieniem.

Więc śmiertelnym, skazitelnym nie mogąc okiem W Twą osobę i ozdobę patrzeć mym wzrokiem, Niechaj w niebie oglądem, czego usilnie żądam, Cię na wieki, gdy powieki zawrę śmiertelne. Amen.

GŁÓWNE PRAWDY WIARY

I. Jest jeden Bóg

Pytanie o Boga przenika całą historię ludzkości. Należy do najbardziej zasadniczych, podstawowych i aktualnych pytań człowieka. Ma swój początek w doświadczeniu naszej ograniczoności, a jednocześnie wyraża tęsknotę, za czymś, czy raczej za Kimś, kto jest Nieskończony. Zawiera też w sobie inne podstawowe pytania: o początek i kres naszego życia, o przyszłość czy o miłość.

Bóg Objawienia Starego Testamentu

Na przestrzeni wieków człowiek różnie postrzegał Boga. Inny był obraz bóstw świata antycznego, a inny obraz Boga biblijnego. Kiedy chrześcijanin myśli o Bogu, sięga do źródeł *Starego i Nowego Testamentu*, które są fundamentem nauczania Kościoła.

Pismo Święte nie dowodzi istnienia Boga z tego względu, ono zakłada je jako bezsporny fakt. Bóg jest i działa. Nie tyle jest opisywany, ile sam zabiera głos. Ponadto, Bóg w *Biblii* jest i działa dla zbawienia poszczególnych ludzi i narodów.

Najbardziej znaną cechą *Starego Testamentu* jest monoteizm. Wyraża on jednoznaczne świadectwo wiary Izraela w jedynego Boga pomimo, że ościenne narody wierzyły w wielu bogów. Na straży tej wiary stoi pierwsze przykazanie Dekalogu: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok mnie” (Wj, 20,3). Jedyny Bóg Izraela jest istotowo „jeden”. Jako „jeden” i „jedyne” żąda od człowieka bezgranicznego oddania: „Ja jestem Bogiem zazdrosnym” (Wj, 20,5).

Jest „jeden”, czyli nie jest kimś wewnętrznie złożonym z wielu innych bóstw, jest „jedyne”, czyli poza Nim nie ma innego. Odpowiada temu przykazanie absolutnie obowiązujące lud Izraela: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech zostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpój je swoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6, 4-7).

Słowo „jedyne” jest zaprzeczeniem wielości. Jako jedyny jest Panem wszystkiego. Jego obecność nie łączy się z żadnym miejscem, jak w przypadku pogańskich bóstw. Jego działanie nie jest uzależnione od mocy i działania innych bogów. „Jedyny” nie tylko nie jest do żadnego z nich podobny, ale jest zupełnie różny od wszystkich swych stworzeń. Tertulian, jeden z pierwszych pisarzy kościelnych wyraził to następująco: „Trzeba koniecznie, aby Byt najwyższy był jedyny, to znaczy nie mający sobie równego... Gdyby Bóg nie był jedyny, nie byłby Bogiem” (Tertulian, *Adversus Marcionem*, 1, 3).

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „przez proroków Bóg wzywa Izrael i wszystkie narody, by zwrócić się do Niego. Jedynego: „«Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem Bogiem, i nikt inny!». Tak, przede Mną zegnij się wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie, mówiąc: «Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc»” (KKK, nr 2001).

Bóg Jezusa Chrystusa

W *Nowym Testamencie* Bóg objawił się definitywnie i całkowicie w osobie Jezusa Chrystusa. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” – czytamy w *Liście do Hebrajczyków* (Hbr 1, 1-2). Święty Jan potwierdza: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1, 18).

Bóg *Nowego Testamentu*, Bóg każdego chrześcijanina, to Bóg Jezusa Chrystusa. On nie tylko odnosi się do Boga, ale potwierdza, że w Nim spotykamy i doświadczamy Ojca, „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30).

Nowy Testament przejmując jako dziedzictwo wiarę Izraela w jedynego Boga i ją kontynuuje. Dlatego jednym z zadań Apostołów było rozgraniczenie politeizmu pogańskiego od wiary w jedynego Boga: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” – pisze św. Jan (J 17, 2-3).

Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi, że: „Sam Jezus potwierdza, że Bóg jest «jedynym Panem» i że należy Go miłować «całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą» (por. Mk 12, 29-30). Równocześnie Jezus daje do zrozumienia, że On sam jest «Panem» (por. Mk 12, 35-37). Wyznanie, że Jezus jest Panem, jest właściwością wiary chrześcijańskiej. Nie sprzeciwia się ono wierze w Boga Jedynego. Wiara w Ducha Świętego, «który jest Panem i Ożywicielem», nie wprowadza żadnego podziału w jedynym Bogu” (KKK 202).

Absolutnym centrum naszej wiary w Boga jest prawda, że On i tylko On jest. Prawda ta jest w samym centrum wiary biblijnej i naszej wiary. Papież Pawła VI w wyznaniu wiary z 1968 roku, pojęcie jedyności Boga uczynił fundamentem:

„Wierzmy, że ten jedyny Bóg jest absolutnie jeden tak w swej najświętszej istocie, jak i we wszystkich swych doskonałościach; w swojej wszechmocy, w swej nieskończonej mądrości, w swojej opatrności, w swej woli i miłości. Jest On «Tym, Który Jest», jak to sam objawił Mojżeszowi; jest Miłością, jak pouczył nas Jan Apostoł. Dwa te imiona, Byt i Miłość, wyrażają w sposób niewypowiedziany tę samą Boską prawdę o Tym, który okazał się nam i który, «mieszkając w nieprzystępnej światłości», jest sam w sobie ponad wszelkim imieniem i ponad wszelkimi rzeczami oraz wszelkim stworzonym umysłem”.

Wbrew bóstwom, w które dziś wierzymy

W książce pt. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* kard. Joseph Ratzinger stwierdza, że wszystkie postaci politeizmu dadzą się sprowadzić do ubóstwienia „chleba, erosa i władzy”. Monoteizm zaś jest: „wyznaniem się tego, co istotne w politeizmie: własnych bóstw lub, mówiąc inaczej, ubóstwiania tego, co swojskie. Mieści się w tym rezygnacja z poczucia bezpieczeństwa, jakie daje to, co swojskie, porzucenie trwogi, w której chce się ułagodzić to, co budzi grozę, przez oddawanie mu czci, a zarazem wyznanie Boga niebios jako mocy, która ogarnia wszystko. Jest to akt odwagi: nie biorąc w ręce tego, co boskie, powierzać się mocy rządzącej całym światem”.

„Jest jeden Bóg” – to wyznanie niezwykle znaczące dla każdego człowieka, w sensie osobistym i społecznym. Wiara w tę prawdę niesie bowiem ze sobą konsekwencje, naznacza nasze życiowe wybory i decyzje. I chociaż dziś już nikt nie wierzy w boginie Izydę, Asztartę czy Kybele, to neopogańskie tendencje dają się zauważyć choćby we współczesnych nurtach New Age. Dlatego zagrożenia, które niósł ze sobą politeizm są dzisiaj niemniej obecne. Wielorakie bóstwa – „władzy, chleba i Erosa” – dalej nas kuszą. Zatem jeśli człowiek nie przyjmie jedynego i prawdziwego Boga, wspomniane bóstwa objawiają całą swoją destrukcyjną siłę. „Chociaż ówczesne bóstwa i dziś jeszcze są «mocami» usiłującymi przywrócić sobie jedynowładztwo, to jednak bezpowrotnie straciły maskę boskości i muszą się ukazywać niezamaskowane w swej prawdziwej świeckości”. Dlatego, jak dalej pisze J. Ratzinger, „człowiek wyzwoli się dopiero wtedy, gdy pozwoli się wyzwolić i gdy przestanie polegać jedynie na sobie”.

Przyjmijmy więc w Roku Wiary Jedynego Boga do swojego życia. Boga, któremu nie ma równych i którego nie da się porównać z czymkolwiek lub kimkolwiek. Boga, którego tajemnicy nie da się wyrazić, a który sam, w swej miłości zechciał się objawić w Jezusie Chrystusie.

opr. TM

JAK WYCHOWYWAĆ

Rola świadectwa wiary rodziców

Formowanie wiary dokonuje się zawsze w określonej rzeczywistości, stwarzanej przez osoby, z którymi dziecko się styka. Dziecko, obserwując najbliższe otoczenie, uczy się, jak należy postępować, jak realizować Boże przykazania, jak być chrześcijaninem.

Kluczową rolę w tym procesie odgrywają rodzice. Ich udział w procesie religijnego wychowania dziecka jest nieustannym podejmowaniem zadań, wynikających ze złożonych przyrzeczeń przy zawieraniu sakramentu małżeństwa i wyrażonych podczas chrztu dziecka. Oni to powinni rozpocząć wychowanie do wiary od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Doświadczenie chrześcijańskiej atmosfery rodzinnego domu, przeżywanie niedzieli i świąt, świadectwo wiary rodziców należą do elementów „niezastąpionych”. Posługa ewangelizacyjna rodziców chrześcijańskich jest swoista i nabiera cech typowych dla życia rodzinnego, na które winny się składać miłość, prostota, konkretne i codzienne świadectwo.

Przy omawianiu ważnych czynników warunkujących rozwój wiary dziecka nie może więc zabraknąć miejsca dla omówienia wiary samych rodziców, ich życiowego świadectwa. Problem ten jest szczególnie ważny, ponieważ w przypadku przekazywania wiary liczy się przede wszystkim świadectwo, a nie tylko pouczanie. Rodzice mogą być przewodnikiem i wychowawcą o tyle, o ile stają się autentycznym świadkiem.

Pierwszym zadaniem rodziców i wszystkich członków rodziny jest przeżywanie personalistycznej, integralnej koncepcji wiary, która podkreśla w wierze osobowy wybór, prowadzący do wspólnoty człowieka z Bogiem. Akt zawierzenia Bogu był zawsze rozumiany przez Kościół jako moment fundamentalnego wyboru, który angażuje całą osobę. Rozum i wola wyrażają tu w najwyższym stopniu swą naturę duchową, aby pozwolić człowiekowi na dokonanie aktu, w którym realizuje się w pełni jego osobowa wolność. Wiara, która jest odpowiedzią objawiającemu się Bogu, wyraża się w posłuszeństwie Bogu. Jednak w wychowaniu do wiary nie można zatrzymać się na wychowaniu religijnym, które jedynie uwarunkowuje na transcendencję, ani też nie można poprzestać na prze-

kazie wiedzy religijnej, konieczne staje się świadectwo życia.

Dzięki słowom i świadectwu własnego życia rodzice są pierwszymi katechetami swoich dzieci. Pierwsze miejsce w tej działalności powinna zajmować modlitwa. Modlitwa jest zawsze przyczyną i skutkiem sposobu życia w świetle Ewangelii. W tym znaczeniu modlitwa rodziców chrześcijańskich staje się dla dzieci wtajemniczeniem w poszukiwanie Boga i słuchanie Jego wezwań. Świadectwo życia odnajduje wówczas całą swą wartość. Zakłada ono, że dzieci uczą się w rodzinie modlitwy jako dialogu oraz patrzenia na świat w sposób chrześcijański, zgodnie z Ewangelią.

Ważna jest troska rodziców o poznanie prawd wiary przez dziecko, a także prośba o wiarę oraz ocenianie w jej świetle wydarzeń życia i podejmowanie decyzji zgodnych z wiarą. To wszystko powinno stać się dla dziecka szkołą wiary. Zawartość treściowa wiary znajduje swój wyraz w wyznaniach wiary (np. Słódzie apostolskim) i w wypowiedziach urzędu nauczycielskiego Kościoła, który ją wyjaśnia i nieomylnie rozstrzyga, czy jakaś nauka jest objawiona przez Boga, czy jest prawdziwa, czy błędna. Rodzice, sami czerpiąc ze zdrowego źródła, powinni przekazywać swojemu dziecku zdrową naukę Kościoła.

U podstaw wychowania religijnego leży prawda i autentyzm. Stąd też w tej dziedzinie świadectwo wiary rodziców jest bardzo istotne dla ich dziecka. Rodzice,

którzy nawiązali głęboką więź z dzieckiem, potrafią rozpoznać momenty jego szczegółowego uwarunkowania na określone treści religijne, psychiczną gotowość na określony apel. Dzieci uczą się aspektów zachowania na drodze naśladownictwa. Psychologia nazywa tę formę nauki „obserwacyjnym uczeniem się”, czyli modelowaniem.

Wychowanie dzieci to przede wszystkim praca rodziców nad sobą po to, by móc całym życiem poprzeć, uwiarygodnić wypowiadane wskazówki, by być godnym zaufania przewodnikiem na drodze życia dla swych dzieci, by należycie wypełniać prawo i obowiązek do ich wychowania. Dzieci uważnie obserwują swoich rodziców. Autentyczne życie religijne rodziców jest fundamentem, na którym wznosi się wiara dziecka. Rodzice, dzieląc się wiarą ze swoim dzieckiem, wypełniają najbardziej podstawowe zadanie apostolskie. Dzieląc się wiarą, powinni być jednocześnie otwarci na ubogacające doświadczenia na drodze wiary dziecka.

Rodzice nie mogą jednak rościć pretensji do bycia jedynym fundamentem wiary swoich dzieci, wiara bowiem wymyka się procesom nauczania i wychowania. Pozostaje przede wszystkim darem Boga, który domaga się wolnego przyjęcia ze strony człowieka. Rodzice mają zatem stwarzać odpowiednie warunki do zaistnienia spotkania z Bogiem, własną postawą stymulować poszukiwania religijne, a równocześnie przyjmować postawę obserwacji dziecka, by poznać jego wartości, indywidualność i oryginalny proces rozwoju wiary, bez stosowania form nacisku i manipulacji.

ks. Adam Skreczko

**NASZ WIELOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK
KS. ADAM SKRECZKO
ZOSTAŁ PROFESOREM ZWYCZAJNYM**

Ksiądz dr hab. Adam Skreczko, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Ksiądz Adam Skreczko jest doktorem habilitowanym nauk teologicznych w zakresie teologii małżeństwa i rodziny, profesorem Uniwersytetu w Białymstoku i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Od 2004 roku jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej Małżeństwa i Rodziny w Instytucie Studiów nad Rodziną UKSW. W grudniu 2004 roku uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego UKSW, a w lutym 2005 tytuł profesora przyznał mu Uniwersytet w Białymstoku. Od 2007 roku jest rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

Ksiądz Adam Skreczko był pierwszym redaktorem naczelnym miesięcznika Archidiecezji Białostockiej (w latach 1993-2001). Jest autorem rubryki „Jak wychowywać”.

Gratulujemy!



Redakcja



EWANGELIZACJA

Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy (REO)

Są propozycją dla osób, które w swoim sercu przeżywają tęsknotę za Bogiem, wydaje im się, że Go nie znają lub znają za mało, straciły sens swojego życia lub pogubiły się w życiu. Rekolekcje prowadzą do spotkania z Bogiem, który kocha, i do pogłębionej decyzji oddania się Chrystusowi jako Panu. Forma i treść rekolekcji wymagają pewnej dojrzałości i dlatego udział w nich mogą wziąć osoby, które ukończyły 17 lat. Wspólnoty Odnowy nawet kilka razy w roku organizują takie rekolekcje, na których wiele osób odzyskało lub odnowiło swoją wiarę. Od 18 października takie rekolekcje odbywają się w parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej.

Zespół uwielbienia OdNowa

Zespół OdNowa, od początku związany z Odnową w Duchu Świętym, istnieje od 2007 roku. Gra przede wszystkim muzykę uwielbienia. Pierwsza wydana płyta nosi tytuł: *Oto wszystko czynię nowe* i jest rejestracją Koncertu Chwały, który odbył się w czerwcu 2008 roku w kościele bł. Bolesławy Lament w Białymstoku. Następna płyta: *Tratwa* powstała w 2011 roku. Ważną posługą Zespołu stała się oprawa muzyczna Eucharystii z modlitwą o uzdrowienie, w kościele pw. św. Rocha w Białymstoku. Ponadto, Zespół posługuje muzycznie podczas Ostrołęckich Spotkań Charyzmatycznych.

Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie

Modlitwa za chorych, za osoby przeżywające trudności, cierpiące fizycznie lub duchowo, jest jedną z najbardziej charakterystycznych praktyk grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym. Msze św. z modlitwą o uzdrowienie w kościele pw. św. Rocha odprawiane są w każdy ostatni poniedziałek miesiąca (oprócz wakacji) o godz. 18.00.

Odnova w Duchu Świętym

Odnova nie jest niczym nowym w Kościele. Duch Święty zawsze prowadził Kościół. Był obecny w jego wymiarze instytucjonalnym, a także w wymiarze charyzmatycznym, w którym działał „oddolnie” pobudzając ludzi do osobistej odpowiedzi na miłość Boga objawioną w Jezusie.

18 lutego 1967 roku trzydziestoosobowa grupa studentów i profesorów Uniwersytetu z Pittsburga wybrała się na weekendowy wyjazd, by szukać woli Bożej w swoim życiu. Weekend rekolekcyjny był oparty na *Dziejach Apostolskich*, rozdz. 1-4. W czasie rekolekcji doświadczali mocnego działania Ducha Świętego. Nowe przeżycie wiązało się nie tylko ze spotkaniami modlitewnymi, podczas których objawiały się charyzmaty, ale przemieniało ich całe życie. Prawie wszyscy odkryli w sobie odwagę i pragnienie dawania świadectwa o Jezusie, wobec przyjaciół i obcych.

Ruch rozszerzał się najczęściej drogą kontaktów indywidualnych. Zaczął wychodzić poza środowiska uniwersyteckie. Niedługo później okazało się, że grupy modlitewne powstają w wielu miejscach Stanów Zjednoczonych. W szybkim czasie Odnova ogarnęła powoli cały Kościół katolicki, co ciekawe, działo się to często niezależnie od doświadczeń amerykańskich. W różnych miejscach na ziemi zaczęły się pojawiać pierwsze grupy modlitewne Odnowy Charyzmatycznej.

Mówi się, że Odnova w Duchu Świętym przyszła do Polski dwiema drogami: przez Ruch Światło-Życie oraz przez tych, którzy spotkali się z Odnową w Stanach Zjednoczonych i przywieźli ją do Polski.

Pierwszy trwały ślad Odnowy w Archidiecezji w Białymstoku pochodzi z 1977 roku, kiedy to cztery osoby z naszego miasta przeżyły modlitwę o odrodzenie w Duchu Świętym w Józefowie koło Warszawy.

Pierwsze spotkania modlitewne odbywały się w salce przy parafii pw. św. Rocha. Najstarsza wspólnota „Jan Apostoł” liczy sobie już 35 lat, a po 30 lat „Światło Chrystusa” i „Nowy Izrael”.

Od roku 1980 zaczął się w Białymstoku wielki powiew Ducha Świętego. Niemal każdego roku przy kolejnej parafii powstawała wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. Obecnie w Białymstoku jest 20 grup modlitewnych, łącznie ze wspólnotami z Juchnowca i Wasilkowa.

Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym świadomie włączają się w życie parafii: przygotowują obsługę liturgiczną Mszy św., posługują poprzez muzykę i śpiew, sprzątają, a nawet prowadzą przygotowanie do sakramentu bierzmowania, przygotowanie rodziców i chrzestnych przed sakramentem Chrztu św. oraz kursy przedmażeńskie (np. wspólnota „Winnica” przy parafii pw. św. Kazimierza). 25 osób z różnych wspólnot modli się za osoby rozeznające swoje powołanie oraz o znalezienie męża, żony dla tych, którzy chcą realizować swoje powołanie w małżeństwie, a grupa Źródło organizuje od kilku lat wspólnie, bezalkoholowe bale sylwestrowe dla osób nie tylko z Odnowy.

Anna Iwanowska



Grupa modlitwy wstawienniczej

Modlitwa wstawiennicza jest modlitwą nad konkretną osobą, jest gorącą prośbą, jest wołaniem i wstawianiem się do Boga, by On jako Dobry Ojciec, kochający i wszechmocny, ogarnął całe życie omodlanej osoby swoją potężną miłością i miłosierdziem. Bóg, który nie jest ograniczony czasem, ani przestrzenią, zaproszony do serca ludzkiego – przenika wszystkie bolesne wspomnienia i uzdrawia wszystkie rany serca spowodowane brakiem miłości, nienawiścią, wszelką nędzą ludzką i chorobami, przecina więzi zła, przekleństw i zlorzeczenia ciągnące się przez długie lata. Uzdalnia do przebaczenia, do otwarcia się na Bożą miłość i do przyjęcia od Niego życia jako daru. Grupa modlitwy wstawienniczej Odnowy w Duchu Świętym, posługuje modlitwą wstawienniczą w każdy piątek od godziny 19.00 w sali plebanii przy kancelarii parafii pw. św. Rocha. Jest to grupa osób, które zostały odpowiednio przygotowane do takiej posługi, zapewniona jest wszelka dyskrecja, i chociaż nie jest to Sakrament Pokuty, obowiązuje te osoby zachowanie całkowitej tajemnicy.

CO MI DAJE ODNOWA?

Z Odnową w Duchu Świętym zetknąłem się już w Seminarium, jestem księdzem od 15 lat. W całej mojej posłudze kapłańskiej była obecna Odnova. W parafiach, rekolekcjach, w których uczestniczyłem i prowadziłem, prowadzonej formacji, grupach modlitewnych, jako Dyrektor Domu Rekolekcyjnego w Surażu, obecnie jako koordynator. Odnova dała mi spojrzenie na moją posługę kapłańską, głoszenie Słowa Bożego. Jest obecna w moich radościach i chwilach trudnych. Dzięki formacji w Odnowie mam dobry kontakt z parafianami jako proboszcz. Jestem optymistą i nie boję się wyzwań, które motywują mnie do działania.

ks. Krzysztof Herman

Odnova pomogła mi jako kapłanowi zrozumieć, jakie są zadania w kościele osób świeckich i jakie owoce może przynieść współpraca kapłana ze świeckimi. W życiu parafialnym Odnova pomogła mi lepiej i owocniej służyć.

ks. Andrzej Brzozowski

Grupa charyzmatyczna potrzebna mi jest do „oddychania”. Tu mogę przybliżyć się w mojej relacji do Jezusa, poznać innych zapalonych chrześcijan. Mogę również odkrywać samą siebie, ale przede wszystkim odczuwam, że jest to błogosławione miejsce przez Jezusa.

N.I.

Wierzę, że Bóg powołał mnie do wspólnoty. Tylko we wspólnocie można wzrastać, rozwijać się. Odnova świetnie to umożliwia. Wspólnota motywuje mnie do nawrócenia i pracy nad sobą, uczy przebaczenia, współpracy, ujawnia i wyzwala talenty, daje radość, ustawia właściwe proporcje i wartości, uczy wrażliwości na drugiego człowieka. Pomaga radzić sobie z emocjami, problemami, powierzając je mocy Ducha Świętego, powierzając je samemu Bogu.

Joanna

Członkowie grup modlitewnych w 1999 r. powołali Katolickie Stowarzyszenie Odnowa, które podjęło decyzję o organizacji w Surażu Podlaskiego Centrum Duchowości Katolickiej oraz o odremontowaniu domu parafialnego w Surażu. Ruszyły prace remontowe domu, wymieniono stolarkę okienną, zmieniono układ pomieszczeń, wymieniono cały system ogrzewania, wykonano nową instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną oraz nową izolację przeciwwodną i elewację budynku. Duży wkład w pracach remontowych mieli członkowie wspólnot Odnowy. Mężczyźni pracowali na budowie, kobiety zajmowały się dbaniem o jedzenie i sprzątanie. Dom Rekolekcyjny rozpoczął swoją działalność w 2001 r. Odbywają się w nim rekolekcje, spotkania modlitewne, kolonie dla dzieci z ubogich rodzin oraz szereg innych działań ewangelizacyjnych. Troskę o funkcjonowanie Domu Rekolekcyjnego podejmują wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. Dotyczy to spraw gospodarczych, sprzątania, gotowania oraz finansowania.

odnova.bialystok.pl



Wspólnota nauczyła mnie nowej ekspresji modlitwy. Otworzyła mnie na ludzi i miłość Boga. Pozwoliła mi na zawarcie nowych przyjaźni. Wspólnota była początkiem zmiany mojego charakteru i zachęcała mnie do pracy nad sobą. Pozwoliła mi również na rozwój talentów.

Justyna

We wspólnocie rozwijam się, poznaję Pana. Uczę się modlić, akceptować drugiego człowieka takim, jaki jest. Stając na modlitwie wraz z innymi, umacnam swoją wiarę, otrzymuję wiele łask, tak bardzo potrzebnych mi na każdy dzień.

Monika

Po każdym spotkaniu modlitewnym mojej wspólnoty czuję się silniejsza duchowo. Mogę śmiało cały tydzień pracować, jestem lepszą matką, kocham swoje dzieci mądrzejszą miłością. Jestem lepszą żoną. Bardziej wyrozumiałą, cierpliwszą.

Bożena

Dzięki Odnowie moje życie jest lepsze. Codziennie poznaję Pana Boga.

Leszek

W Odnowie spotkałam żywego Jezusa. Odzyskałam radość życia, nauczyłam się prawdziwie modlić, uwielbiać i wychwalać Boga sercem. Jezus uzdrowił moje życie.

Ala

Tu odnalazłem sens i radość życia, bo było ono nieciekawe. Wspólnota daje mi miłość do siebie i drugiego człowieka. Poznaję Boga i uczę się modlitwy.

Jurek

Jestem w Odnowie, bo Jezus jest moim Panem. Spotkałem tu przyjaciół, na których się nie zawiodłem i przez których ujrzalem żywego Jezusa.

Tadeusz



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Niepodległość dzisiaj

11 listopada jest dla Polaków szczególną datą. To właśnie 11 listopada 1918 nasz kraj odzyskał Niepodległość. Po 123 latach zaborów Polska wróciła na mapę Europy. Rozbrajani przez Polaków żołnierze trzech zaborców wycofywali się z polskich miast. Polacy przejmowali urzędy miejskie, ustanawiali władze tymczasowe. 11 Listopada 1918 nie oznaczał jednak dla mieszkańców Białegostoku końca okupacji. Dopiero 19 lutego 1919 roku, gdy do miasta wkroczyło Wojsko Polskie, oddziały wojsk niemieckich opuściły miasto. Tego też dnia powołano Tymczasowy Rząd Miejski. Niedługo jednak cieszyliśmy się wolnością. Bo już półtora roku później miasto zostało zajęte przez bolszewików. Na krótko jednak, bo po porażce w Bitwie Warszawskiej, opuścili miasto pod koniec sierpnia 1920 roku. Wcześniej zabijając jednak 16 więźniów białostockiego aresztu.

W tym roku obchodzimy 94 już rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Tego dnia pamiętajmy o wywieszeniu narodowej flagi. Nawet, jeśli takowej nie mamy, zawsze możemy ją nabyć w ramach akcji „Flaga w Twoim oknie”, która odbywa się przy wielu białostockich parafiach. Weźmy udział w lokalnych uroczystościach rocznicowych, albo wybierzmy się na Marsz Niepodległości w Warszawie. Dzień wcześniej możemy przyjść na marsz organizowany przez lokalne środowiska patriotyczne. Marsz rozpocznie się o godzinie 17.00 pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Przypomnijmy sobie tego dnia o naszych bohaterach. Odwiedzmy miejsca ich upamiętniające. W naszym mieście i w okolicach jest ich wiele np.: pomnik Ofiar Mordu Bolszewickiego przy ul. gen. Stanisława Maczka, pomnik Żołnierzy I Pułku Piechoty Legionistów przy ulicy Zwycięstwa, choroszczańska „Szubienica”, pomnik żołnierzy poległych

w 1920 i we wrześniu 1939 na Cmentarzu Miejskim.

O 11 listopada powinniśmy pamiętać szczególnie my młodzi. Dlaczego? Czy zbyt górnolotnie zabrzmiałoby, „bo jesteśmy to winni naszym przodkom”? To jest główny powód. Oni walczyli za naszą wolność. Oddawali życie za nasz kraj. Czynili to, by następne pokolenia mogły używać języka polskiego. Byśmy mogli pielęgnować naszą tradycję i kulturę. Tymczasem dzisiaj wielu z nas młodych wyśmiewa słowo „patriotyzm”. Niektórzy wyzywiają się polskość. Bardziej dumnie brzmi „Europejczyk”. Zbyt patetyczny jest dla nich Hymn Polski. Czy na straty ma pójść ofiara naszych przodków? Myślę, że nie. Polskość to nie tylko „moherowe berety”, PiS i Smoleńsk. To wielowiekowa tradycja, kultura i historia.

W listopadowe dni pamiętajmy o bohaterach. O ludziach, którzy oddali życie za naszą wolność. Nie pozwólmy, by ich ofiara poszła na marne. Nie dajmy odebrać sobie nieświadomie wolności. Pracujmy dla dobra ojczyzny. Sposobów jest wiele.



Organizacja wieczorów pamięci, udzielanie pomocy biedniejszym, słabszym, kultywowanie tradycji. Dbanie o dobro ojczyzny, także tej malej. Ważne jest to, by nie była to postawa bierna. Siedząc i narzekając do niczego nie dojdziemy.

Jarosław Sokół

W Rzymie na rozpoczęcie Roku Wiary

Dnia 8 października 2012 roku, ośmioosobowa grupa studentów i pracowników akademickich, reprezentująca Duszpasterstwo Akademickie „Dobry Pasterz” z parafii pw. św. Rocha w Białymstoku, udała się na tydzień do Rzymu. Inicjatorem i organizatorem wyjazdu był nasz duszpasterz – ks. Ireneusz Korziński.

Naszą wyprawę można nazwać pielgrzymką i wycieczką. Głównym celem podróży było nawiedzenie grobów św. Piotra Apostoła i jego następcy – bł. Jana Pawła II. Szczególnie przy grobie naszego rodaka, każdy z nas zatrzymał się na dłuższą chwilę w cichej, osobistej modlitwie i za przyczyną

Błogosławionego polecał Bogu swoje sprawy. Podczas pobytu w stolicy Italii zobaczyliśmy również 7 miejsc, które od wieków są zaliczane do pielgrzymiego szlaku. Tu modlili się pierwsi chrześcijanie, a później – rzesze pielgrzymów. Byliśmy zatem w czterech bazylikach większych Rzymu: Bazylice św. Piotra, Bazylice św. Pawła za Murami, Bazylice Matki Bożej Większej (Matki Bożej Śnieżnej) oraz Bazylice św. Jana na Lateranie. Trzy pozostałe miejsca to: Katakumby św. Kaliksta, Święte Schody (po których – jak podaje tradycja – Chrystus wchodził na sąd przed Piłatem, a sprowadziła je do Rzymu św. Helena) oraz Kościół św. Krzyża, gdzie znajdują się relikwie św. Krzyża, przywiezione z Jerozolimy także przez św. Helenę.

Najbardziej obfitą w przeżycia duchowe okazała się jednak Msza św. na Placu św. Piotra w dniu 11 października 2012 roku, rozpoczynająca Rok Wiary. Mieliśmy to szczęście, by razem z papieżem Benedyktem XVI modlić się o pogłę-

wienie naszej wiary. Co więcej, późniejsze błogosławieństwo przejeżdżającego obok nas Ojca Świętego napełniło nasze serca prawdziwie Bożą radością, pokojem i nadzieją na mężne znoszenie trudów, które niesie codzienność.

Wyprawa do Rzymu miała też charakter turystyczny. Widzieliśmy „perełki” architektury rzymskiej w postaci Colosseum, Schodów Hiszpańskich, „Piazza Navona”, „Campo di Fiori”, urokliwej (szczególnie nocą) Fontanny di Trevi, Łuku Konstantyna, Panteonu, Ołtarza Ojczyzny, Kapitolu, Forum Romanum i wiele innych, które zachwyciły każdego z nas. Pobyt w stolicy Włoch był nie tylko okazją do poznania historii Wiecznego Miasta, kultury włoskiej, ale i kuchni śródziemnomorskiej. Ciągłe uśmiechnięci Włosi i Włoszki, ich radość i spontaniczność, czy gestykulacja, mobilizowały i nas do podobnych zachowań, które poniekąd zabraliśmy ze sobą do pochmurnej i znacznie chłodniejszej Polski.

Nasza wyprawa okazała się fantastycznym doświadczeniem. Myślę, że każdemu z nas uświadomiła, jak wielkim bogactwem jest znajomość historii chrześcijaństwa. Kolejnym plusem naszego wyjazdu był też wspólnie spędzony czas, który sprzyjał lepszemu poznaniu się i odkryciu, jak wiele radości i dobra może nam dać drugi człowiek.

Emilia Kramkowska



W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



O bezdomności inaczej...

Najczęściej w okresie jesienno-zimowym, kiedy warunki atmosferyczne ulegają znacznemu pogorszeniu, większą uwagę poświęca się problemowi społecznemu, jakim jest bezdomność i ubóstwo.

Ciągle jednak, mimo wielu publikacji, wciąż pokutuje w naszym mieście krzywdzący stereotyp postrzegania osób bezdomnych oraz udzielanych im form pomocy.

Jednakże, czym jest bezdomność, z jakimi problemami borykają się osoby bezdomne i w jaki sposób pomagać, aby ta pomoc była skuteczna – nie do końca mamy tego świadomość.

Kim jest osoba bezdomna?

W literaturze naukowej i publicystyce nie ma jednej, powszechnie uznawanej definicji bezdomności. Ogólnie można uważać, iż osoba bezdomna to osoba uboga nieposiadająca własnego mieszkania, lub której mieszkanie nie spełnia minimalnych standardów mieszkaniowych. Jest to też osoba, która ze względu na zespół niekorzystnych czynników, nie jest w stanie prowadzić własnego gospodarstwa domowego.

Rodzaje placówek dla bezdomnych i ubogich

Głównym celem prowadzonych przez białostocką Caritas placówek jest kompleksowa forma udzielania pomocy oparta na zaspokajaniu potrzeb według piramidy potrzeb Abrahama Masłowa, która zmierza do aktywizacji społeczno-zawodowej. Udzielaną pomoc, ze względu na jej rodzaj, można podzielić na dwie płaszczyzny:

– interwencyjno-doraźna, gdzie następuje podjęcie szeregu środków zaradczych zmierzających do uniemożliwienia rozwoju zachowań i sytuacji szkodliwych ze społecznego punktu widzenia. Pomoc ta przede wszystkim polega na zapewnieniu: schronienia, noclegu, posiłku oraz niezbędnej odzieży i obuwia. Na płaszczyźnie tej zostają zaspokojone podstawowe potrzeby fizjologiczne. Do placówek tego typu zaliczają się: Ogrzewalnia, w której znajduje się świetlica dziennego pobytu dla osób bezdomnych, Noclegownia Mężczyzn, Noclegownia Kobiet, Centrum Pomocy Doraźnej „Samarytanin”, Punkt Charytatywny, Punkt Informacyjny dla Osób Bezdomnych;

– integracyjno-aktywizująca, gdzie nie tylko zostają zaspokojone podstawowe potrzeby, ale następuje proces aktywizacji społeczno-zawodowej zmierzający do poprawy dotychczasowego stanu, a tym samym życia. Do tego typu placówek należy: Dom dla Bezdomnych Mężczyzn, Dom Matki i Dziecka, Centrum Integracji Społecznej.

Oprócz wyżej wymienionych placówek, istnieje jeszcze jedna, która w dużej mierze zależy od instytucji państwowych i samorządowych, mianowicie placówka prewencyjna. Pełni ona kluczową rolę, gdyż zapobiega wykluczeniu społecznemu poprzez podjętą walkę z przyczynami bezdomności.

Aktywizacja społeczno-zawodowa bezdomnych w placówkach Caritas

Proces aktywizacji społeczno-zawodowej polega na: przestrzeganiu zasad regulaminu Domu dla Bezdomnych, wy-

konywaniu czynności, zgodnie z ustalonym planem dnia, wykonywaniu drobnych prac porządkowych (dobieranych w zależności od możliwości psychosomatycznych danej osoby), załatwianiu własnych spraw formalno-prawnych przy asyście opiekuna, nawiązywaniu kontaktu z rodziną, nauce dbania o porządek i zachowania higieny osobistej, uregulowaniu wszelkich zaległych spraw z przeszłości, wykonywaniu prac na rzecz innych osób potrzebujących.

Po wstępnym procesie aktywizującym osoba ma możliwość uczestniczenia w programie proponowanym przez Centrum Integracji Społecznej, gdzie nabywa nowe umiejętności oraz zawód pozwalający na podjęcie pracy.

W jaki sposób społeczność lokalna może pomóc osobom bezdomnym i ubogim?

Najbardziej trafnym określeniem odpowiadającym na to pytanie jest grecki termin *metanoia*, czyli zmiana dotychczasowego życia i sposobu myślenia lub jego łaciński odpowiednik *conversio*, tłumaczony jako duchowa i intelektualna przemiana.

Ta zmiana to przede wszystkim wyzbycie się wszelkich pochopnych i bezpodstawnych ocen i osądów na temat wyglądu lub stanu, w jakim znajduje się osoba potrzebująca. W sercu każdego chrześcijanina powinny być wpisane słowa Pana Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Członkowie wspólnoty Kościoła powinni mieć świadomość tego, że właściwa pomoc bliźniemu w potrzebie to obowiązek i potwierdzenie wyznawanej wiary.

Sebastian Marcin Wiśniewski

Zarząd Caritas z wizytą w naszej Archidiecezji

Dnia 18 października 2012 roku naszą Archidiecezję odwiedzili ks. prałat Marian Subocz, dyrektor Caritas Polska, wraz z Zarządem. Goście rozpoczęli wizytę od spotkania z abp. Edwardem Ozorowskim. Następnie udali się do Czarnej Białostockiej, gdzie nasza Caritas prowadzi dwa ośrodki: Centrum Integracji Społecznej oraz Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień METANOIA. Złożyli też wizytę w zabytkowej świątyni św. Antoniego w Sokółce, gdzie w 2008 roku miał miejsce Cud Eucharystyczny. W drodze powrotnej odwiedzili Dom dla Bezdomnych Mężczyzn w Białymstoku i dawny hotel Iga, w którym obecnie mieści się świetlica „Stokrotka” dla dzieci i „Klub dobrego czasu”, prowadzone przez Caritas. (BM)

Akcja pomocowa Caritas – opał na zimę

Tona opału od Caritas trafiła w połowie października do pięciu potrzebujących rodzin. Drewno pochodzi od ofiarodawców, a w jego przygotowaniu, segregacji i rozprowadzaniu pomagali mężczyźni z Domu dla Bezdomnych Caritas. To nie jedyna akcja, w którą angażują się bezdomni. Pomagają oni przy pracach remontowych placówek Caritas i przy wydawaniu produktów żywnościowych z PEAD. Jest to praca bezdomnych na rzecz potrzebujących. „Gdyby nie ta pomoc, musiałabym chodzić po ludziach i prosić” – przyznała ze wzruszeniem



pani Barbara, będąca w trudnej sytuacji materialnej. Akcja wpisała się w Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym obchodzonym 17 października. (BM)

HOMO VIATOR

Na szlaku św. Jakuba

„Nie byłoby takiej Europy, jaka jest, gdyby nie było szlaku św. Jakuba i Jego grobu”.

J. W. Goethe

Drodzy Czytelnicy!

Słowa poety bardzo trafnie obrazują, jakie znaczenie w przeciągu wieków ma pielgrzymowanie do grobu tego charyzmatycznego Świętego i jak ważna jest obecność grobu tego męczennika.

Zanim podzielę się z Wami wspomnieniami z pielgrzymki, postaram się trochę przybliżyć postać Świętego.

Świętego Jakub Apostoła zwanego Większym – przybliży nam Ewangelia. Ukazuje go jako brata św. Jana. Obydwu zaś Jezus nazywa synami Gromu. Z natury swej – porywczy, energiczni, temperamentni, religijni, choć nie zawsze z najbardziej „duchowym” nastawieniem. Jednak ogromna miłość, którą Pan Jezus obdarzył braci, zdołała ich ukształtować, a co najważniejsze, uczynić pokornymi. Ich wiara była prosta i bezpośrednia. Kiedy bracia łowili ryby, a Jezus „zapropomował” im, by poszli za Nim – ci bez zbędnych pytań, bez dodatkowych wyjaśnień, zbędnego zastanawiania, uwierzyli i zawierzili Mu od razu i bez wątpliwości. I tak zostali świadkami Jezusa aż do końca swojego życia.

Jakub poniósł śmierć męczeńską w roku 44 za panowania Heroda Agrypy. Według tradycji, jego ciało przeniesione zostało w średniowieczu do Composteli, gdzie znajduje się grób Świętego, co w roku 1884 zostało potwierdzone Bullą Papieża Leona XIII. Tyle historii.



Pozwólcie teraz, iż podzielę się z Wami swoimi wspomnieniami z pielgrzymki, którą mi dane było odbyć po raz drugi. Kiedy w ubiegłym roku szczęśliwie doszedłem do Composteli i pokłoniłem się nad grobem mego współbrata w kapłaństwie i uzmysliłem sobie, że modlitwa za tych wszystkich, których codziennie Pan Bóg stawia na mojej drodze, jest ogromną potrzebą mojego kapłańskiego serca. Na słowa Jezusa „Paś baranki moje” odpowiedziałem bez zamyśłu i już pod koniec pielgrzymki, odczuwałem jednak potrzebę, by po raz kolejny podjąć trud w następnym roku, o ile taka będzie wola Boża. Z pomocą łaski, życzliwości proboszcza ks. Andrzeja Brzozowskiego, braterskiego wsparcia ks. Sebastiana Kondziora i modlitewnej otuchy ze strony moich parafian i znajomych, a przede wszystkim z błogosławieństwem abp. Edwarda Ozorowskiego wyruszyłem na szlak, obierając tym razem ten dłuższy, bo ok. 1200 km – tzn. szlak francuski. Jednak tyle kilometrów nie mierzyłem ogólnie przyjętym pojęciem, oznaczającym jednostkę długości, lecz wewnętrznym pragnieniem ponownego spotkania się ze św. Jakubem, a za jego pośrednictwem, bliższego kontaktu z Tym, który mnie stworzył, powołał do kapłaństwa, a po różnych doświadczeniach – przyprowadził do parafii Krzyża Świętego w Grabówce. Intencje, z którymi wyruszyłem, dotyczyły moich parafian i bliskich (znajomych), ich rodzin, trosk, zmartwień, niepokojów. Nie byłem pewien, czy taka „lista próśb” nie będzie zuchwałością z mojej strony wobec Pana Boga i czy ciężar niesiony wraz z tą listą, pozwoli mi pokonać cały szlak.

Jednak kiedy ks. proboszcz zadzwonił z informacją, że na listach osób, które podjęły modlitewną opiekę nade mną, brakuje miejsca – zrozumiałem, że nie idę sam, że moje siły są tylekroć pomnożone, ilekroć moi parafianie klękają do modlitwy za mnie.

Dziękując, czułem też inne, szczególne „wsparcie” tych, którzy przez wieki szli tędy przede mną. A szli ludzie uczeni i prości, możni tego świata i nikomu nieznani, biedni i bogaci, artyści i poeci. Wszyscy oni zostawili swój ślad. Każdy z osobna niósł tędy



swoje intencje, prośby, błagania, dziękczynienia. Zdawało się, że czuję na sobie ich wzrok, że nie podniosły się jeszcze w górę żdzbla trawy, które przed chwilą dotykała moja stopa. Szedłem wązozami, które przez 2 tys. lat wyżyłobył pątnicze nogi, wygłaskały umęczone ręce, obmyły krople potu i łzy. To niesamowite i trudne do opisanie uczucie. Odnosi się wrażenie, jakby się wędrowało w zupełnie innym świecie, wchodziło w inny wymiar czasu i rzeczywistości. Ten czas się zatrzymał.

Pielgrzymując, odnosiłem wrażenie, że za chwilę napotkam tu Rzymian, czy ludzi kujących skałę, którą genialny architekt wszechczasów Gaudi wkomponuje w jedną ze swych „nieziemsko” pięknych budowli. Dotykając stopami rzymskich dróg, czy mostów, które stoją tu od ponad czternastu wieków, odnosi się wrażenie, że ich budowniczy odeszli na chwilę, by się posilić i odpocząć. Że jeszcze leżą tu ich narzędzia pracy. Nieraz trudno uwierzyć, że istnieje gdzieś inna, współczesna, „cyfrowa” rzeczywistość. Niesamowite!

Surowe piękno Pirenejów, XII-wieczne romańskie kościoły, chłód, skwar i pragnienie – to wszystko sprawia, iż o św. Jakubie nie myśli się w czasie przeszłym. Ma się wrażenie, że gdzieś w Santiago de Compostela wyjdzie mi na spotkanie, lub w którymś ze schronisk, tzn. *albergue*, powie mi – „Buen Camino, ks. Janie”.

Mnogość przemyśleń, doznań, tych dla oka i serca, sprawia, że i teraz, kiedy przemierzam „płaskie” ulice Białegostoku czy Grabówki – obrazy „francuskiego szlaku” przesuwają mi się przed oczyma. Jednak pielgrzymka to nie tylko piękno napotkanych krajobrazów, modlitwa, trud czy radość, że szczęśliwie doszłem do celu. cdn.

Buen Camino!

ks. Jan Filewicz

WARTO PRZECZYTAĆ

O tych, co odeszli...

Każde miasto ma swą szczególną nekropolię, miejsce wiecznego spoczynku zasłużonych i znanych mieszkańców. Takim cmentarzem w Białymstoku, mającym swój niepowtarzalny charakter, jest cmentarz parafii farnej. Każdy, kto na nim był wie, jak ważne to miejsce dla dziejów miasta, także dla lokalnego Kościoła.

Od początków istnienia Białegostoku zmarłych grzebano „na poświęconej ziemi”. Pierwszy cmentarz założono wokół świątyni, na wzgórzu przy „starej farze”. Kolejne cmentarze powstawały na okolicznych wzgórzach, tuż za miastem: na wzgórzu św. Rocha i św. Marii Magdaleny. W II połowie XIX wieku powstał cmentarz na obrzeżach intensywnie rozwijającego się miasta, przy drodze wiodącej do pobliskiego Supraśla. W ciągu dziejów swego istnienia spoczęli na nim znani i szanowani białostoczanie, w tym także księża, siostry zakonne i zakonnicy.

Cmentarz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny istnieje od 125 lat. Znajdują się na nim groby ponad stu osób duchownych i konsekrowanych pochodzących z Białegostoku; tu pracujących, bądź w jakiś sposób z miastem związanych: 49 księży diecezjalnych, (w tym jednego Francuza), jednego ojca zakonnego, 19 zakonników i 41 sióstr zakonnych. Większość spośród księży to duchowni należący do diecezji i Archidiecezji Wileńskiej, a po II wojnie światowej – do diecezji i Archidiecezji Białostockiej. Znajdują się tu również mogiły księży z innych diecezji, przede wszystkim z terenu diecezji drohiczyńskiej. Najstarszy znany pochówek kapłana odbył się w 1895 roku.

Siostry zakonne, spoczywające na białostockiej nekropolii, należały do czterech

zgrupowań: Zgromadzenia Sióstr Służebnic Matki Dobrego Pasterza (pasterzanki), Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny (misjonarki), Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (służki) i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, potocznie zwanych szarytkami. Zakonnicy tu pogrzebani to bracia ze Zgromadzenia Sług Maryi Niepokalanej III Reguły św. Franciszka (braciszkwowie). Są też nagrobki kobiet żyjących zgodnie z regułą III Zakonu św. Franciszka (tercjarki).

W archidiecezjalnym wydawnictwie św. Jerzego ukazał się IX tom serii „Białostockich Studiów Historyczno-Kościołnych”. Książka pod redakcją ks. Adama Szota, pt. *Na chwałę Niebios. Słownik biograficzny duchownych i osób konsekrowanych spoczywających na cmentarzu farnym w Białymstoku*, jest próbą sporządzenia przewodnika po białostockiej nekropolii. I choć dotyczy ona wyłącznie osób duchownych i konsekrowanych stanowi ważny krok w celu podjęcia dokładnych dalszych badań nad białostocką nekropolią.

Książka składa się z kilku części. Wstęp zawiera krótki zarys dziejów cmentarza farnego wraz z alfabetycznymi wykazami pogrzebanych księży, zakonników i sióstr zakonnych (z podanymi kwartałami miejsc pochówków, by można było odnaleźć nagrobki zmarłych). Zasadniczą część pracy stanowią biogramy zmarłych, sporządzone przez współpracujących autorów. Zamieszczone zostały także krótkie informacje na temat zgromadzeń zakonnych wraz z ich herbami. Całość wzbogacają kolorowe zdjęcia i plan cmentarza, by ułatwić odszukanie nagrobków.

Słownik biograficzny nie jest zamknięty. Wszak wciąż będzie się poszerzał... Jest to naturalna kolej rzeczy.

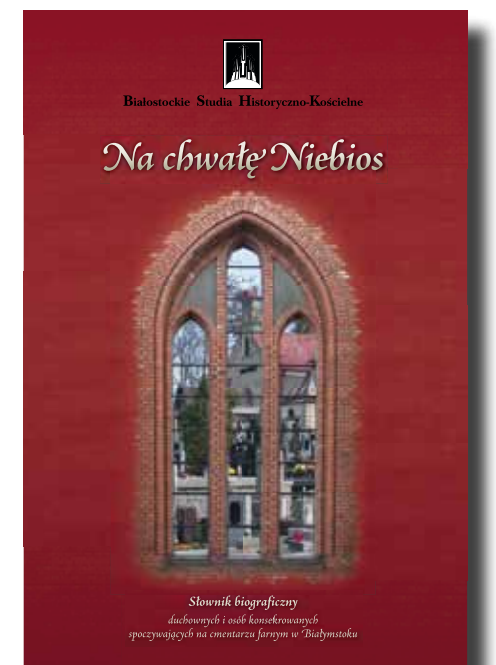
Redaktor tomu liczy na wszelkie uwagi, spostrzeżenia i uzupełnienia, by kolejne wydania – poszerzone o nowe osoby i opisane fakty – jeszcze bardziej przybliżyły mieszkańcom naszego miasta sylwetki duchownych i osób konsekrowanych, które żyły i pracowały na chwałę Niebios!

Wszelkie uwagi proszę kierować na adres: aab@archibial.pl

Książka jest do nabycia w Księgarni św. Jerzego przy ul. Kościelnej.

W druku jest kolejny tom serii zawierający wykaz ponad 62 tys. nazwisk osób pochowanych na cmentarzu farnym.

Ks. Adam Szot



WEEKENDY Z BOGIEM

Dom Rekolekcyjny w Studzienicznej koło Augustowa, im. bł. Ks. Michała Sopoćki, zaprasza serdecznie małżeństwa i wszystkie osoby, które pragną ożywić swoją relację z Chrystusem na „Weekendy z Bogiem”. Inicjatywa ta jest odpowiedzią na rozpoczynający się właśnie Rok Wiary.

Jest to propozycja dla tych, którzy chcą pobyc z Bogiem, z drugim człowiekiem, z sobą samym, z pięknem otaczającej nas natury, a jednocześnie odpocząć, wsłuchać się, co mówi Bóg i „napełnić akumulator”. Weekendy z Bogiem poprowadzą księża profesorowie z białostockiego Seminarium.

Najbliższe terminy: 17-18 listopada; 8-9 grudnia. Zapisy oraz wszelkie informacje pod nr. tel. 502-781-812 lub email: s.chim@awsd.bialystok.pl, www.studzieniczna.archibial.pl

PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PRAWNA

PRZY FUNDACJI „SPE SALVI”

W poradni można uzyskać nieodpłatnie poradę psychologiczną i prawną. Porad prawnych udzielają studenci Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku oraz pracownicy naukowi określonych specjalizacji.

Pomoc psychologiczna jest oferowana osobom zdrowym przeżywającym kryzysy rozwojowe lub trudności przystosowawcze. Odbyna się w formie kilku indywidualnych spotkań (od 1 do 5). Celem poradnictwa psychologicznego jest: diagnoza problemu, to znaczy zidentyfikowanie trudności z jaką osoba sobie nie radzi; określenie czynników podtrzymujących problem oraz poszukiwanie optymalnych sposobów rozwiązania trudności. Specjalistyczna pomoc psychologiczna jest skierowana na dobro osoby i promocję zdrowia psychicznego.

Poradnictwo prawne i psychologiczne może odbywać się także w języku angielskim.

Dyżur prawników: w każdą środę i czwartek od 15:00 do 18:00.

Dyżur psychologów: w każdą środę i czwartek od 13:00 do 18:00.

Kontakt: Fundacja „SPE SALVI”,
ul. Warszawska 50,
tel. 85 732 01 34 lub 85 732 00 92

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

25-lecie parafii pw. Ducha Świętego



2 października 1987 roku bp Edward Kisiel, Administrator Apostolski Archidiecezji w Białymstoku, erygował parafię Ducha Świętego w Białymstoku. Nowo powstała parafia została utworzona z macierzystej parafii św. Wojciecha. Obejmowała ona dzielnice: Skorupy, Pieczurki i część Bojar z osiedlem Piasta. Pierwszym proboszczem został mianowany ks. Stanisław Andrukiewicz, dotychczasowy proboszcz ze Zwierzyńca Wielkiego, który rozpoczął przygotowania do budowy kościoła. W 1988 roku zbudował tymczasowy drewniany kościół z materiałów po rozebranej kaplicy w Zwierzyńcu Wielkim. Parafia w pełnym zakresie czynności duszpasterskich zaczęła funkcjonować od 1 września 1988 roku.

Plac pod budowę kościoła i plebanii – według projektu inż. architekta Jerzego Zgliczyńskiego – poświęcono 9 marca 1990 roku. Po sześciu latach prac budowlanych, 13 października 1996 roku murowany kościół otworzył drzwi dla swych wiernych. Wzniesiony kościół łączy się z częścią administracyjno-mieszkalną, gdzie urządzono w dolnej części kaplicę Męczenników Polskich. W niej od 25 września 1994 roku trwa wieczna adoracja Najświętszego Sakramentu. W dolnym kościele – obok kaplicy Męczenników Polskich – znajduje się Muzeum Sybiraków z Panoramą Golgoty

Wschodu, poświęconą polskim zesłańcom na Sybir. Obok kościoła ustawiono jedyny taki w Polsce i na świecie Pomnik Nieznanego Sybiraka – Golgoty Wschodu. Od 2001 r., tradycyjnie we wrześniu, organizowany jest Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, w którym uczestniczą tysiące ludzi, żyjący Sybiracy i ich potomkowie, a także setki pocztów sztandarowych z naszego miasta, województwa, z całej Polski oraz z zagranicy.

W parafii swą siedzibę znalazł Instytut Apostolstwa Jezusa Eucharystycznego, Związek Sybiraków, jak i Bractwo św. Izydora Oracza. Od 1993 roku funkcjonują przy kościele Siostry Pallotynki, angażujące się aktywnie w życie wspólnoty parafialnej. Bardzo liczną grupą są stowarzyszenia i ruchy religijne, które działają przy kościele: Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, Rycerstwo Niepokalanej, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Liturgiczna Służba Ołtarza, biała procesja, chór parafialny, schola „Zielone Świątki”, Ruch Światło-Życie, Odnova w Duchu Świętym, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Akcja Katolicka, Domowy Kościół, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Żywy różaniec, III Zakon św. Franciszka. W parafii działa także poradnia rodzinna, biblioteka parafialna, Caritas parafialna i świetlica socjoterapeutyczna

„U Aniołów Stróżów” oraz Maltańska Służba Medyczna.

Pierwszy proboszcz parafii ks. Stanisław Andrukiewicz zginął śmiercią tragiczną 24 lutego 1999 roku i został pochowany obok zbudowanego przez siebie kościoła. Po nim prace budowlane i wykończeniowe przy kościele prowadził ks. Józef Wiśniewski. W kolejnych latach, dzięki hojności parafian, dokonano pokrycia dachu kościoła i plebanii oraz odnowienia i odmalowania kościoła. Przeprowadzono także kapitalny remont plebanii. Zakupiono nowe żyrandole, ławki, konfesjonały i umeblowanie do prezbiterium. Wyposażono kościół w nowe organy firmy „Jahannus” z Holandii i nowe nagłośnienie. Założono oświetlenie zewnętrzne (iluminację) kościoła i Pomnika Nieznanego Sybiraka.

W bocznych kaplicach świątyni powstały nowe ołtarze w formie dębowych tryptyków: Matki Bożej, św. Józefa Rzemieślnika, Miłosierdzia Bożego i Papieskiego. Dokonano przebudowy ołtarza głównego, przedstawiając na nastawie ołtarzowej przestrzenną scenę patronalną kościoła – Zesłania Ducha Świętego na Apostołów i Matkę Bożą w Wieczerniku.

Zorganizowano dwukrotnie w parafii Misje Święte (w 2000 r. i 2012 r.), mające na celu gruntowną odnowę życia religijnego (prowadzone przez Księży Pallotynów). Przygotowano parafię do wizytacji kanonicznych, przeprowadzonych przez Metropolitów Białostockich: abp. Stanisława Szymeckiego (1996 r.), abp. Wojciecha Ziembę (2002 r.) i abp. Edwarda Ozorowskiego (2007 r.). Spro-

wadzono do kościoła relikwie bł. Karoliny Kózkówny, św. Maksymiliana Marii Kolbego, bł. ks. Michała Sopocki oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

W ramach przygotowań do jubileuszu 25-lecia istnienia parafii pw. Ducha Świętego i uroczystości poświęcenia kościoła, w dniach 29 września – 7 października 2012 roku odbywały się w parafii drugie Misje Święte. Celem misji było usystematyzowanie i całościowe przekazanie wiernym prawd wiary i moralności, mające na celu nawrócenie do Boga i odnowę życia z Bogiem. Dziewięciodniowe misje prowadzili pallotyni: ks. Leszek Woroniecki i ks. Jędrzej Orłowski. Zwieńczeniem misji było poświęcenie kościoła Ducha Świętego, podczas uroczystej Mszy św. o godz. 12.00 przez abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego.

Radość z okazałej monumentalnej świątyni, bogato wyposażonej i ozdobionej, jest wielka. Wybudowany Dom Boży odgrywa centralną rolę w życiu wspólnoty parafialnej. To zasługa proboszczów parafii: śp. ks. Stanisława Andrukiewicza i ks. Józefa Wiśniewskiego, którzy nie szczędzili sił, aby równocześnie podczas budowy i wykańczania świątyni prowadzić i towarzyszyć wiernym w ich drodze ku Bogu. Wielu parafian oraz ludzi dobrej woli przyczyniło się do wybudowania i uzyskania obecnego stanu kościoła. Nie sposób ich wszystkich w tym miejscu wymienić. Ofiarodawcom należą się słowa ogromnej wdzięczności i uznania.

Krzysztof Pogorzelski



Członkowie Instytutu Jezusa Eucharystycznego w dniu jego otwarcia przez abp. Stanisława Szymeckiego i bp. Edwarda Ozorowskiego - 22 XI 1998 r.

Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW



Abyśmy „przynosili owoc” Międzynarodowa konferencja ruchu Matki w Modlitwie – Vranov, Czechy

Ruch Matki w Modlitwie (Mothers Prayers), który – zapoczątkowany w Anglii w 1995 roku – rozpowszechnił się już w ponad 100 krajach świata, organizuje co 2 lata konferencje koordynatorek krajowych. W dniach 1-5 października br. taka konferencja odbyła się we Vranovie koło Brna (Republika Czeska). Jej organizatorami były czeskie i słowackie Matki w Modlitwie. Te dwa kraje, mimo istotnych różnic (Słowacja jest, po Polsce, najbardziej religijnym krajem Europy, a Czechy jednym z krajów najsilniej zateizowanych), łączy fakt, iż w obydwu z nich działa po ok. 1000 grup MwM. Na miejsce konferencji wybrano piękny klasztor Zakonu Braci Najmniejszych (minimitów) św. Franciszka z Paoli. Założony w XVII wieku konwent minimitów został rozwiązany 150 lat później, a wznowiony dopiero w 1992 roku. Od tego czasu ojcowie i bracia rozbudowali swą historyczną siedzibę o dom rekolekcyjny z obszerną kaplicą dla gości. Barokowy kościół klasztorny jest równocześnie znanym sanktuarium Matki Bożej Vranowskiej.

Konferencja zgromadziła koordynatorki krajowe i ich współpracowniczki z 27 krajów położonych na 5 kontynentach. Dominowały kraje europejskie, ale przybyły także koordynatorki z tak odległych państw, jak Indonezja, Nigeria, Australia, Nowa Zelandia i Brazylia. Polskę reprezentowali: Lucyna Dec – koordynatorka krajowa, ks. Mirosław Korsak – asystent

kościelny polskich MwM i Bogumiła Jędrzejewska – koordynatorka regionalna. Veronica Williams, założycielka MwM, czuje szczególną odpowiedzialność za jedność ruchu na świecie, wierność jego oryginalnej wizji i duchowości oraz za formację koordynatorek krajowych. Dlatego podczas spotkań międzynarodowych wiele czasu poświęca się na modlitwę, konferencje formacyjne i wymianę doświadczeń z różnych krajów.

Przewodnią myślą spotkania był werset z *Ewangelii według św. Jana*: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latolami” (J 15, 5). Na rozważaniu tych słów osnute były konferencje Veroniki Williams i Carolyn Hart (koordynatorki Anglii), które podkreśliły, że przynosimy dobre owoce tylko wówczas, kiedy jesteśmy „wrośnięci” w Chrystusa i trwamy w Nim w każdym doświadczeniu życia. Carolyn zwróciła też uwagę na słowa Jezusa, iż Bóg – jak dobry ogrodnik – oczyszcza, przycina i formuje te pędy winorośli, które owocują. Bolesne wydarzenia naszego życia, pozornie bezowocne cierpienie jest takim właśnie formowaniem nas przez Pana, abyśmy „przynosili owoc obfitości” (J 15, 2).

Jednak to od nas zależy, czy pozwolimy się Bogu formować, czy też wybierzemy własny pomysł na życie. Temu rozważaniu poświęcony był kolejny dzień konferencji, a osnową były słowa z *Księgi*

Jeremiasza: „Jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy, o domu Izraela, w moim ręku” (Jr 18, 6b). Dzień ten zakończono modlitwami o uzdrowienie i wzruszającym, symbolicznym gestem: każdy z uczestników mógł potłuczone skorupy swego życia zostawić u stóp ołtarza, by otrzymać nowy garnuszek, który napełniać będzie Pan.

Jeden z dni konferencji wypełniły relacje koordyna-



Msza św. dla uczestników konferencji

torek, które przedstawiały sytuację Matek w Modlitwie w swoich krajach. Było to doświadczenie bliskości i jedności ducha wśród ogromnej różnorodności języków, kultur i tradycji. Swoistym uzupełnieniem raportów były wystawy materiałów z różnych krajów. Veronika Williams i niektóre koordynatorki podkreślały, że ruch MwM – zapoczątkowany i najsilniej rozwijający się w Kościele katolickim – przyciąga także matki innych wyznań chrześcijańskich. Ta rola naszego ruchu, jednocząca chrześcijańskie matki na wspólnej modlitwie, jest wielkim darem Bożym dla naszych czasów. Ostatni dzień poświęcony był odnawianiu przyrzeczeń przez koordynatorki krajowe i regionalne. Poprzedziło je przypomnienie słów Jezusa przytoczonych w *Ewangelii według św. Jana*: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15, 16a).

Dni konferencji wypełniała także wspólna i indywidualna modlitwa. Codzienna Msza

św. celebrowana była przez duchowych opiekunów MwM – ks. Mirosława z Polski, ks. Giliberta z Belgii, ks. Mariana ze Słowacji, a także niespodziewanego i gorąco przyjętego gościa – ks. biskupa Stanisława Stolarika, biskupa pomocniczego Archidiecezji Koszyckiej na Słowacji, który spędził z nami dwa dni. Codzienne adoracje Najświętszego Sakramentu, a także jedna adoracja całonocna, były czasem osobistej modlitwy uczestniczek i rozeznawania woli Bożej wobec naszych planów i posługi w Matkach w Modlitwie. Organizatorki zadbały także o przybycie przedstawicieli

i prezentację dwóch ruchów, które wyrosły niejako z MwM i szczególnie dobrze przyjęły się na Słowacji. Są to Ojcowie w Modlitwie i Dzieci Wiary.

Wzruszającym przeżyciem były spotkania z czeskimi Matkami w Modlitwie, które licznie zgromadziły się w katedrze pw. Świętych Piotra i Pawła w Brnie, gdzie Mszę św. odprawił ks. bp Vojtěch Cikrle, biskup diecezji brneńskiej, oraz w Pradze w kościele pw. św. Ludmiły, gdzie Mszę św. celebrował Prymas Czech, ks. kardynał Dominik Duka OP. Te zaszczytne dla nas spotkania pokazały, jakim szacunkiem i opieką ze strony Kościoła w Czechach cieszą się Matki w Modlitwie.

Bogumiła Jędrzejewska

Informacje i materiały o Matkach w Modlitwie można uzyskać od Lucyny Dec (koordynatorka krajowa, Białystok), tel. 695 73 68 05

FELIETON

O walce z krzyżem słów kilka...

W jednej z białostockich szkół, w czasie dni wolnych, gdy młodzież wyjechała na początku listopada na groby swych bliskich, zostały zdjęte krzyże z sal lekcyjnych i szkolnych korytarzy. Dyrekcja wykorzystała fakt nieobecności w szkole młodych ludzi, którzy sami te krzyże zawiesili... i potajemnie je usunęto. Zabrakło odwagi, by uczynić to jawnie? Spodziewano się protestów młodych katolików? A może „ktoś” odpowiedział takie rozwiązanie?

Młodzież, rodzice i wierzący nauczyciele nie bali się stanąć w obronie znaku wiary. W oficjalnym piśmie wyrazili swój protest przeciwko tego typu poczynaniom. Przecież wbrew ich wiedzy i woli, wbrew chrześcijańskim przekonaniom zdecydowanej większości uczniów, zdjęto krzyże. Delegacja uczniów udała się do dyrekcji szkoły, by tę sprawę wyjaśnić i domagać się zwrotu krzyży.

Młodzi obywatele odwołali się do konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania. Uważali, iż zdjęcie krzyży karygodnie naruszało zasadę wolności, swobód i praw człowieka. Co usłyszeli młodzi ludzie od dyrektora? Wyraźnie i stanowczo stwierdził, iż szkoła musi mieć charakter laicki. Świeckość szkoły wciąż obowiązywała – w myśl zarządzeń ministra oświaty.

Hm...? Kiedy czytamy powyższą historię, rodzi się podstawowe pytanie: kiedy to było? W którym roku? W jakim okresie naszej historii?

Iluż z nas mogło pomyśleć: to już się przecież kiedyś zdarzyło... Czyżby znów powtarzała się historia, którą dobrze znamy? Czyżby wróciły dawne czasy? Czyżby „komuna” znów się odradzała?

Jakże krucha jest granica między przeszłością a teraźniejszością, między historią a rzeczywistością...

Kiedy więc to się wydarzyło?

Był rok 1984. Jesień – dokładnie 5 listopada. Młodzież jednej z białostockich placówek oświatowych (nie podaję jej nazwy, bo ona wciąż istnieje) wróciła po kilkudniowej przerwie do szkoły. Na początku listopada młodzi ludzie odwiedzali groby swoich bliskich. Wielu z nich pomodliło się i zapaliło znicze na bezimiennych grobach. Zapalali świece także na grobach tych, którzy zginęli za wolną Polskę. Modlili się za zmarłych stoczników i górników, za tych, co zginęli w czasie stanu wojennego. Może niektórzy z nich żegnali ks. Jerzego Popiełuszkę, katolickiego kapłana bestialsko torturowanego i zamordowanego przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, którego sekcja zwłok odbyła się na przełomie października i listopada 1984 roku w Zakładzie Medycyny Sądowej w Białymstoku? A może niektórzy wzięli udział w jego pogrzebie 4 listopada 1984 roku w Warszawie?

Kiedy wszyscy, nie tylko w Białymstoku, ale i w całej Polsce, zaabsorbowani byli wynikami sekcji zwłok ks. Jerzego, a następnie jego pogrzebem, z sal lekcyjnych białostockiej szkoły zdjęte zostały potajemnie krzyże, bez wiedzy i zgody uczniów i ich rodziców. A wisiały one w niej od października 1981 roku, także w czasie „nocy stanu wojennego”.

Młodzież stanęła w obronie krzyża – znaku swej wiary. W piśmie skierowanym na ręce bp. Edwarda Kisiela, ówczesnego administratora Archidiecezji w Białymstoku, bez żadnego patosu pisała: „Dopuszczając się tych haniebnych czynów

dyrektorzy szkoły myślą, że wyrwą nam Boga z serc i umysłów. Bardzo się mylą. Zapewniamy Episkopat Polski i Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Ordynariusza naszej Diecezji [bp. Edwarda Kisiela], że «próżne są zakusy i zamiary duchów złych». Będziemy zawsze Polakami wierzącymi w Boga i pozostaniemy członkami Kościoła Chrystusowego do końca swego życia”.

Protesty uczniów, rodziców i przedstawicieli ze strony Kościoła nie odniosły oczekiwanych skutków. Dyrekcja oświadczyła uczniom, że szkoła jest świecka i taką pozostanie, a emblematy o treści religijnej nie mogą w niej wisieć. Krzyże zostały usunięte.

W internecie szkoły również podejmowane były próby zdjęcia krzyży. Tam jednak trudniej było dyrekcji wdrzeć się do zamkniętych pokoi swych podopiecznych. Nad łóżkami wielu młodych ludzi wciąż wisiały niewielkie krzyże, czy religijne obrazki. Gdyby je zdjęto, byłaby to już jawna walka z tym, co religijne i chrześcijańskie.

Czy opisane powyżej wydarzenia, choć prawie sprzed 30 lat, nie przypominają nam współczesnych zagrożeń? Czy powtarzane wówczas hasła nie są przypadkiem podobne do współczesnych haseł liberalnych? Czy to nie są hasła niektórych sił politycznych w naszym kraju? I jakże im blisko do zasad „poprawności politycznej”... Ale przecież zacierpnięte zostały z innej epoki – z okresu stanu wojennego, głębokiego komunizmu, gdy oficjalnie i potajemnie walczone z Kościołem, z tym, co katolickie i narodowe.

Aż strach pomyśleć... Czyżby wracały czasy, o których wszyscy już myśleliśmy, że przeminęły nieodwracalnie?

ks. Adam Szot

UŚMIECHNIJ SIĘ

Elegancko ubrany gość pyta portiera:
- Dlaczego wpuścił pan do restauracji tę bandę pijacków?
- Pssst! To był jedyny sposób, aby pozbyć się bigosu, który kucharz zrobił tydzień temu!

Kolega pyta Jasia:
- Jasiu, za co masz ten dyplom?
- Za to, że śpiewałem.

- A ten medal?
- Za to, że przestałem śpiewać.

Doświadczony adwokat udziela rad początkującemu koledze:
- Pamiętaj, żeby w sądzie przemawiać jak najdłużej.
Im dłużej będziesz mówił, tym dłużej Twój klient będzie na wolności.

- Mamo, to jest Kazio! Przyjrzyj mu się uważnie!
- Dlaczego?
- Bo on się uczy jeszcze gorzej niż ja!

- Mamo, czy łatwo jest dotrzymać tajemnicy?
- Nie wiem córeczko, nigdy nie próbowałam!

W BLASKU PIĘKNA

Jesienne zadumania

JANUSZ ANDRZEJCZAK – urodził się w 1956 w Toruniu. Z zawodu i zamiłowania nauczyciel i wychowawca. Wiara i przyroda, człowiek w relacjach z Bogiem i naturą – to jego źródła inspiracji. Autor tomu wierszy: *Takijeden* (2011) i *Łagodnia* (2012)

KONRAD ŚLIWA – urodził się w 1975 r. w Rzeszowie, tam też mieszka. Z zawodu prawnik. Przywiązany jest do chrześcijańskiej tradycyjnej wizji świata i człowieka oraz katolickiej duchowości. (J.L.).

Janusz Andrzejczak

DWA PTAKI...

Też była tak mała.
Obcy, światła w kościele...
Tato ją miał na rękach,
tłumaczył co się dzieje.

Przez zaćmę dobrze widzi.
Lat temu osiemdziesiąt...
Kiedyś, jak u tej dzidzi,
pluszowe w rąsach piesio.

I jak ta obok mała,
na plecach blond warkocze;
w koralach i ukwiałach
sukienka w siódmy roczek.

I jak ta młoda matka,
z dziećmi po obu stronach.
Jej twarz, tak jeszcze gładka,
a zaraz tak jak ona...

Nie było jej w niedzielę.
Czerwona lampka płonie...
„Patrz, dziecko, tam wróbelek
fruwa, o! – przy ambonie!”

Siedziała tu niedawno...
Ksiądz właśnie zbierał tacę.
I wtedy kraknął gawron:
„requiescat in pace...”

CMENTARZE

Jest coś z lasu w cmentarzach.
I nawet nie przez krzyże!
Tchnienie, które poraża,
Gdy jest się tam najbliżej.

Tchnienie; i oczy wszędzie,
Ogniki, ślepie, znicze...
Wróżą, czy na nas będzie
Spoglądał przyszły styczeń...?

Młodość, dojrzałość, cmentarz,
Kwiaty, owoce, próchno...
I drzewa... Na kalendarz!
I czas, co znicze zdmuchnął...

Konrad Śliwa

NA CMENTARZACH

nagrobki, jakby małe świątynie
Waszej pamięci, pomarli Święci
stajemy przy nich i Was prosimy
nauczcie nas, jak Boga wielbić

na znak spotkania swe dłonie
składam
dodajcie nam siły, dawni
bohaterzy
uczą się dzieci na przodków
przykładach
by razem oddać chwałę
Zwycięzcy

historia stale się przecież
powtarza
Wasze zmartwienia – nasze
problemy
z wysokich Niebios patrzycie na nas
zgarbionych trudem
- Wy, uwielbieni

ZANIM

zanim zakażą się wzruszać
zanim oduczą nas bajek
i myśli nam sprawnie pokurczą
w ponurych doktryn tyradę

nim nasze oczy ciekawe
ponurym zniszczą spojrzeniem
do wojny nas wyposażą
choć bliźni jest drugim
człowiekiem

przyniosę bochenek chleba
zagrzeję mleka dla ciebie
choć nie znam cię jeszcze
z imienia
zawsze się znajdzie ktoś
w biedzie

zachwyć się prostym słowem
danym z ust duszy dziecięcej
i przechowanym wiernie,
wypowiem
to, co najbardziej potrzebne
niezlomne: kocham, więc jestem

WIDZIAŁEM

widziałem starca – śmiało
prorokował
choć chwiał się, wątłym gardłem
ledwie cedił słowa

widziałem dziecko, które
herosów
oblekało w siłę

i niemego – nie śpiewał
bo cały był hymnem

kalekę – uzdrawiał
i kobietę – w zbroi,
dostojnych – tańczyli
na kolanach – mocnych

śpiew w bólu
i lży pośród przepychu
Boże, bo dla Ciebie
wszystko jest możliwe

POD DACHAMI SODOMY

Pod dachami Sodomy, w której
chcąc – nie chcąc żyjemy
zawiesiliśmy święte obrazy
aby nam były oknami do nieba

w katakumbach urządziliśmy
sobie schronienia
wśluchaliśmy się w głosy
zmarłych świętych

chcieliśmy żyć jak wszyscy
ale nie dla nas uciechy
sodomiego życia
chcieliśmy cieszyć się i tańczyć
lecz lepsza będzie w piwnicach
pobłogosławiona cisza

Pod dachami Sodomy
porzuciliśmy nowe idee
postępu, nauki, ruchów
społecznych
bo ważniejszy od nich Zbawiciel

ujęliśmy wszystko w lament
modlitwy
rozdzielaliśmy szaty nad
nieporządkiem na świecie
i naszym grzechem

bardziej humanitarne jest rozerwanie
dziecka z zespołem Dawna w łonie matki,
czy zabicie go po urodzeniu zastrzykiem?
Polscy posłowie (w tym wielu katolików!!!)
wybrali pierwszy rodzaj „humanitaryzmu”.
Adolf Hitler byłby dumny.

Nie tylko tradycje hitlerowskie zostały
w Polsce uszanowane. Pastwienie się
nad zwłokami obrzucanie ich śmieciami,
odpawkami, fotografowanie po odarcie
z ubrań i publikowanie tych zdjęć – to przejawy
najohydniejszych tradycji azjatyckich.
Widać ich obrzydliwe praktykowanie, gdy
wychodzi na jaw straszna prawda o trak-
towaniu ciał ofiar katastrofy smoleńskiej,
o haniebnych pomyłkach z pochówkami
czy o upowszechnieniu plugawych zdjęć.
Za ten koszmar odpowiada rząd polski,
który pozwolił azjatyckim prymitywom na
tak odrażające praktyki

ks. Marek Czech

OSTRYM PIÓREM

HITLERYZM I AZJATYCKIE
BARBARZYŃSTWO W POLSCE

Postkomuniści, politruki z PO, feministki i wszelka lewica bardzo się denerwują, gdy ktoś przypomina głośno, że pierwszym władcą, który umożliwił całkowitą swobodę aborcji w kraju nad Wisłą (bo niestety Polska jęczała wówczas pod jego władzą) był Adolf Hitler. Dla kobiet w Reichu aborcja była zakazana, bo naród niemiecki musiał być liczny. Oprócz tego Hitler postanowił, że musiał być także czysty i zdrowy. Nie miał jednak na myśli ten lewicowiec (wszak socjalista i to narodo- wy), maksymalnego podniesienia poziomu higieny oraz opieki zdrowotnej. Chodziło mu o „czystość rasową” i „oczyszczenie” narodu z osób upośledzonych (można

to podsumować słowem „eugenika”). Dlatego w III Rzeszy uruchomiono program eutanazji. Obejmował on zarówno dorosłych, jak i dzieci. Zabierano ich do specjalnych ośrodków, gdzie byli poddawani eksterminacji.

Nie wprowadzono aborcji z racji eugenicznych, a to dlatego, że nie znano jeszcze badań prenatalnych. Upośledzonych mordowano po urodzeniu. Ponieważ dzisiaj te badania są normą, więc można wykryć genetyczne upośledzenie. I właśnie dlatego Sejm RP utrzymał w mocy prawo, zezwalające na aborcję z powodów eugenicznych. Ci ludzie zostali wyjęci spod ochrony i dalej można ich zabijać. Czy

KUCHNIA

Z KUCHNI DOMU
REKOLEKCYJNEGO
W STUDZIENICZNEJ

Risotto opata

Składniki (dla 4 osób): 1 mała cebula, 1,2 litra osolonego rosółu (może być z kostki), 4 łyżki oleju, 350 g ryżu arborio (włoski ryż do risotto), 300 g zielonego zmięsanego groszku (może być z puszki), 35 g masła i łyżeczka masła czosnkowego, 40 g startego parmezanu, ½ szklanki białego wytrawnego wina, 4 plastry szynki parmeńskiej lub szwarcwaldzkiej.

Przygotowanie:

Przygotujemy rosół. Cebulę, obieramy i siekamy. Do garnka wlewamy olej, na którym zeszklimy cebulę. Wsypujemy ryż i prażymy go aż zrobi się „przezroczysty”. Następnie wlewamy wino i przykrywamy pokrywką aż odparuje. Miesząc od czasu do czasu podlewamy stopniowo rosółem. W połowie gotowania dodajemy zmięsanego groszka zielonego. Kontynuujemy gotowanie podlewając rosółem tak długo, aż ryż będzie „al dente” (całkowity czas gotowania ryżu ok. 15-17 minut). Na koniec dodajemy masło, masło czosnkowe, parmezan, pokrojoną w kostkę szynkę i mieszamy. Można posypać natką pietruszki. Smacznego.



Ciasto gruszkowe

Składniki: 1 kg gruszek (średnio dojrzałe), 3 jaja, 350 g mąki, 200 g cukru, 125 g masła, 100 g wiórków kokosowych, torebka proszku do pieczenia na 0,5 kg mąki.

Przygotowanie:

Przygotujemy ciasto przed włożeniem do piekarnika. Pozostałe kroimy na małe kawałki. Do miski wrzucamy jaja, cukier, roztopione masło, mąkę, proszek do pieczenia i miksujemy aż składniki się połączą (ciasto będzie bardzo gęste). Następnie dodajemy pokrojone gruszki i wsypujemy wiórki kokosowe. Całość mieszamy łyżką i układamy równomiernie do tortownicy. Dekorujemy pokrojoną w listki gruszką i pieczemy w rozgrzanym do 175°C piekarniku przez ok. 45-50 minut. Po wyjęciu posypujemy cukrem pudrem. Smacznego.

ks. Stanisław

O ZDROWIU

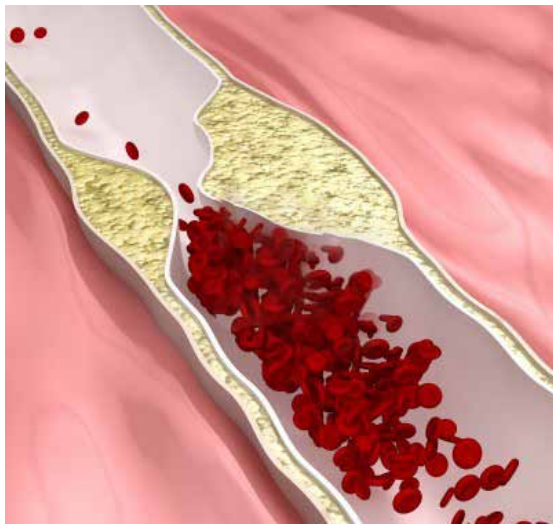
Miażdżyca – częsta i ... groźna

Jak często mówi się o nadmiarze cholesterolu, który gromadzi się w naszym organizmie, tak też często, porusza się temat miażdżycy. Cóż to za choroba i czy faktycznie jest tak ściśle związana podwyższonym stężeniem „złego” cholesterolu?

Miażdżyca jest chorobą przewlekłą, stale postępującą i polega na odkładaniu się w naczyniach krwionośnych „płytek” składających się ze składników tłuszczowych, głównie cholesterolu. Zmiany te prowadzą do zmniejszenia elastyczności ścian naczyń i ich zwężenia. Dotyczy 50% populacji po 40 roku życia i około 90% powyżej 70 roku życia. Proces uaktywniający i stymulujący rozwój miażdżycy jest skomplikowany i złożony, najczęściej przebiega w kilku etapach i toczy się przez wiele lat. Zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze dotyczą tętnicy głównej, czyli aorty, naczyń wieńcowych i mózgowych oraz tętnic kończyn, zwłaszcza dolnych. Po wszechnie znane są czynniki przyspieszające rozwój tego schorzenia. Czynniki te możemy podzielić na dwie grupy: takie, których nie można zmienić i poddające się modyfikacji. Wśród najważniejszych w grupie pierwszej nie można zapomnieć o płci, wieku, uwarunkowaniach genetycznych, czy zanieczyszczeniu powietrza. Grupa druga, którą możemy modyfikować to otyłość, podwyższone wartości ciśnienia tętniczego i glikemii, palenie tytoniu, niewłaściwe odżywianie, brak ruchu, stres.

Miażdżyca leży u podstaw wielu chorób. Najbardziej znane to, choroba niedokrwienna serca, inaczej choroba wieńcowa, wynikająca ze zmniejszenia dopływu krwi, najczęściej z powodu zwężenia światła tętnic wieńcowych. W okresach zaostrzenia może doprowadzić do krytycznego niedokrwienia mięśnia sercowego, czyli zawału serca. Zaawansowana miażdżyca tętnic szyjnych i mózgowych może być przyczyną różnych dolegliwości, począwszy od zawrotów głowy, aż do objawów udaru mózgu.

Równie często obserwuje się zmiany w naczyniach tętniczych doprowadzających krew do kończyn dolnych. Co za tym idzie, pojawiają się dolegliwości o charakterze tzw. chromania przestankowego. Tym mianem określa się dolegliwości bólowe kończyn dolnych pojawiające się w trakcie wysiłku. Ból powstaje w wyniku niedokrwienia mięśni, które z powodu intensywnej pracy wymagają lepszego ukrwienia. Choroba dotyczy głównie osób starszych. Ze względu na to, że osoby te zażywają mniej ruchu, często wykrywana jest bardzo późno. Rzadziej mówi się o tej postaci miażdżycy, ponieważ jej powikłania są mniej spektakularne niż te, w postaci



udar mózgu, czy zawału mięśnia sercowego. Mimo to, jeśli tylko poczuemy, że częściej marzną nam stopy, podczas chodzenia pojawiają się dolegliwości bólowe łydek, a dystans, który możemy przejść bez bólu wyraźnie się zmniejszył – powinniśmy

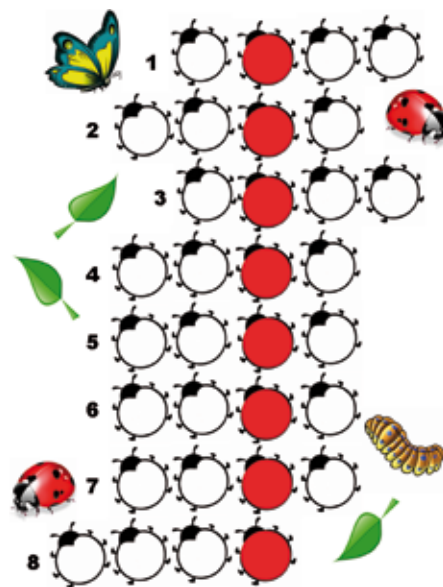
zgłosić się do lekarza rodzinnego. Jeśli zbagatelizujemy te niepozorne objawy, lub zaniedbamy leczenie – doprowadzimy do rozwoju powikłań, nie tylko w postaci dolegliwości występujących w spoczynku, ale też uporczywych owrzodzeń podudzi, czy martwicy, którą trzeba leczyć chirurgicznie.

Pamiętaj! W przypadku miażdżycy bardzo ważna jest profilaktyka i dążenie do wyeliminowania, lub zmniejszenia czynników ryzyka. Miażdżycy nie da się wyleczyć. Można jednak spowolnić jej postęp. Aby uzyskać ten efekt stosuje się odpowiednią dietę ubogą w cholesterol i tłuszcze pochodzenia zwierzęcego. Zaleca się przyjmowanie leków normalizujących stężenie cholesterolu, ewentualnie glikemii, zaprzestanie palenia tytoniu i regularne stosowanie wysiłku fizycznego. Intensywnie leczy się nadciśnienie tętnicze, podaje się leki poprawiające krążenie obwodowe i zmniejszające krzepliwość krwi.

Beata Klim

ROZRYWKI DZIECIĘCE

ZWIERZAKOWY LOGOGRYF



Wpisz hasła na podstawie określeń, a rozwiązanie – nazwę ptaka – odczytaj z pionowego rzędu pól – czerwonych biedronek.

1. Para dla barana,
2. Gdaczący ptak na wiejskim podwórku,
3. Powolny zwierzak ze skorupą,
4. Buduje tamy,
5. Jamnik, kundel lub pudel,
6. Połknął babcię i Czerwonego Kapturka,
7. Kopie w ogródku podziemne korytarze,
8. Leśna świnia jedząca żołędzie.

SZYFROGRAM

Odgadnij słowa na podstawie podanych określeń i odczytaj hasło końcowe, które utworzą litery z pól oznaczonych od 1 do 13.

1 8 5 6 A) Do pary dla koguta.

7 3 2 B) Na obrazie z tyłu; dalszy plan.

11 9 4 C) On, ona, ...

12 13 10 D) Szklany stół do przechowywania przetworów z warzyw i owoców.

1 2 3 4
5 6 7 8 9 10 11 12 13

REBUS

Rozwiązanie rebusu to jeden wyraz o początkowej literze L.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 listopada przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań wrześniowych wylosowali: **Szymon i Kuba Zasłona** z Moniek, **Faustyna Walesiuk** z Białegostoku i **Kamil Kun** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- 3) adwersarz sprzedaży,
- 8) był nim przed ślubem,
- 9) pożyczkobiorca,
- 10) tkanina z obrazka,
- 11) pociecha mamy i taty,
- 13) obuwanie na jesienne sloty,
- 16) po Wielkim Poście – 2 wyrazy,
- 17) jaja ryb,
- 18) dowcip,
- 21) odwiedzić,
- 22) używa go szewc,
- 25) obuwanie na lato,
- 27) przyrząd do pomiaru energii promieniowania,
- 28) cienka u osy,
- 29) obsługuje koparkę,
- 33) bada wytwory kultury ludowej,
- 37) wśród Wielkich Jezior,
- 38) resztki materiału lub drewna,
- 39) zastępuje krawat pod brodą,
- 40) krewna w linii męskiej,
- 41) wydzielona część trybuny,
- 42) średniowieczna opłata na rzecz pana,
- 43) drugi łypek nitowania.

PIONOWO:

- 1) czy jest mądrzejsze od kury?,
- 2) gorący lub umiarkowany,
- 3) z Wawelem,

- 4) ozdoba jelenia,
- 5) skok w bok,
- 6) delikatna tkanina,
- 7) szypułkowy, to drzewo liściaste,
- 11) osoba wystawiona na szyderstwo,
- 12) z tezą i dowodem,
- 14) przyrząd do mierzenia zawartości cukru,
- 15) urządzenie do znakowania w metalu,
- 19) jadło, posiłek,
- 20) po baroku,
- 23) do gry w ruletkę,
- 24) drapieżnik z rodziny szopowatych,
- 26) do wydrukowania zaproszenia,
- 27) miasto nad rzeką Widawką,
- 30) nieodzwonny w tłusty czwartek,
- 31) smakowite jabłko,
- 32) pracuje przy tokarce,
- 34) koczownik,
- 35) mięso ptaka domowego,
- 36) tajniki sztuki magicznej.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 42 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 listopada na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

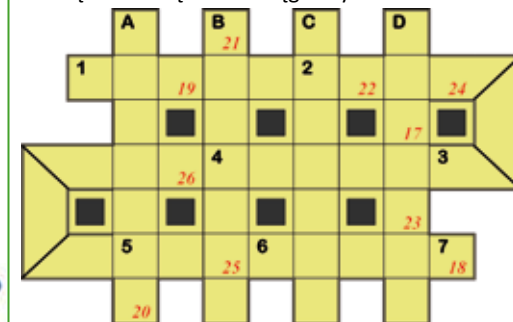


Joanna Kolaska z Zabłudowa, Helena Pucitowska z Sokółki oraz Maria i Eugeniusz Lach z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała Księgarnia św. Jerzego w Białymstoku

CIĄGOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM
W ODCINKACH (3)

Rozwiąż 10 ciągokrzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2013 roku. Hasło z tej ciągokrzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Litery w prawym dolnym rogu ustawione kolejno, utworzą rozwiązanie – część hasła ciągokrzyżówki w odcinkach.



PIONOWO:

- A) pisarz, poeta,
- B) zrzynek deski,
- C) łączący słowa lub części zdania,
- D) reperacja maszyny,

CIĄGIEM:

- 1-2) na czele diecezji,
- 2-3) dostojnik kościelny,
- 3-4) Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty,
- 4-5) kontynent chrystianizowany od XV w,
- 5-6) zginął z ręki Kaina,
- 6-7) przyjęła chrzest za panowania Wł. Jagiełły.

Trudne słowo: OKRAWEK

ZAPROSZENIA

Program Nowenny i Uroczystości Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia Białystok – Katedra, 7 – 16 listopada 2012 roku

Środa, 7 listopada 2011, godz. 18.00

Część Dekanatu Białystok-Śródmieście
(parafie: Wniebowzięcia NMP, św. Wojciecha, Ducha Świętego, św. Józefa Oblubieńca NMP)

Czwartek, 8 listopada 2011, godz. 18.00 – Dzień Małżeństw i Rodzin

Część Dekanatu Białystok-Śródmieście
(parafie: NMP Matki Kościoła, św. Karola Boromeusza, św. Anny, św. O. Pio)

Piątek, 9 listopada 2011, godz. 18.00

Część Dekanatu Białystok-Starosielce
(parafie: św. Jadwigi Królowej, Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, św. Rocha, bł. Bolesławy Lament i Matki Bożej Różańcowej w Białymstoku) i Dekanat Dąbrowa Białostocka

Sobota, 10 listopada 2011 – Dzień Młodzieży – „Dzień u Mamy”

15.45 – spotkanie młodzieży w Zespole Szkół Katolickich pw. NMP Matki Miłosierdzia, ul. Kościelna 3; godz. 18.00 – Msza św. w katedrze: część Dekanatu Białystok-Starosielce (parafie: św. Andrzeja Boboli, Przemienienia Pańskiego i św. Rafała Kalinowskiego w Białymstoku oraz Choroszcz i Konowaty) i Dekanat Wasilków

Niedziela, 11 listopada 2011, godz. 18.00 – Dzień Życia Konsekrowanego: Osoby Zakonne, Świeccy Konsekrowani, Franciszkański Zakon Świeckich

Parafia Wniebowzięcia NMP w Białymstoku

Poniedziałek, 12 listopada 2011, godz. 18.00

Dekanaty: Białystok-Białostoczek, Knyszyn i Mońki

Wtorek, 13 listopada 2011, godz. 18.00

Dekanaty: Białystok-Nowe Miasto, Białystok-Dojlidy i Korycin

Środa, 14 listopada 2011, godz. 18.00

Dekanaty: Białystok-Bacieczki, Sokółka i Krynki

Czwartek, 15 listopada 2011, godz. 18.00 – Dzień Kapłański oraz Liturgicznej Służby Ołtarza

Piątek, 16 listopada 2011

godz. 17.15 – Nabożeństwo Różańcowe,

godz. 18.00 – Uroczysta Msza Święta

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY,

MATKI MIŁOSIERDZIA,

GLÓWNEJ PATRONKI ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

VI rocznica ingresu Arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego,

Metropolity Białostockiego, do bazyliki archikatedralnej

w Białymstoku

■ PROGRAM KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA WRZESIEŃ 2012.

4 XI niedziela 19.15 – kościół pw. św. Wojciecha – Zaduszki Twórców Kultury – Msza

św. i wypominki; **7 XI środa** 19.00 – Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego ul.

Kilińskiego 11 (Wypożyczalnia Główna) – Zaduszki poetyckie – prowadzą Jan Leończuk

i Roman Czepe; **10 XI sobota** 19.00 – Msza

św. w intencji zmarłych i poległych w obronie Ojczyzny, po Mszy ognisko. Góra św. Jana

k. Królowego Mostu – grób Powstańców z 1863 roku (dojazd indywidualny – wyjazd

z parkingu przy kościele św. Wojciecha o godz. 10¹⁵); **11 XI niedziela** 19.15 – kościół

pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji Ojczyzny; **14 XI środa** 19.00 – Oratorium

św. Jerzego (przy kościele pw. św. Wojciecha) – Kult Matki Bożej Miłosierdzia w Archidiecezji Białostockiej – ks. dr Stanisław

Hołodok; **18 XI niedziela** 19.15 – kościół

pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia; **21 XI środa** 19.00

– Oratorium św. Jerzego – „Twoja wiara cię uzdrowiła”: o wierze Bartymeusza (lectio divina: Mk 10,46nn) – ks. dr Wojciech Michniewicz; **25 XI niedziela** 19.15 – kościół

pw. św. Wojciecha – Msza św. w intencji zmarłych z Klubu Inteligencji Katolickiej; **28 XI środa**

19.00 – Oratorium św. Jerzego – Kult zmarłych u starożytnych Greków i Rzymian – ks. dr Marian Strankowski.

Kalendarium Archidiecezji

5 listopada

MSZA ŚW. ZA ZMARŁYCH BISKUPÓW I KAPŁANÓW

Archidiecezji Białostockiej odprawiona zostanie w katedrze, w poniedziałek, 5 XI 2012, o godz. 18.00.

11 listopada

W Święta Odzyskania Niepodległości, w niedzielę 11 XI

o godz. 11.00, w białostockiej archikatedrze odprawiona

zostanie **MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY**. Eucharystii przewodniczyć będzie

abp. Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, homilię wygłosi ks. Tadeusz Krahel.

■ Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Białostockiej zaprasza **MAŁŻEŃSTWA NIESAKRAMENTALNE** (rozwiedzionych, którzy zawarli związek cywilny) na Mszę św. w niedzielę 11 XI o godz. 17.00, w dolnym kościele Ducha Świętego w Białymstoku. Spotkania Duszpasterstwa Małżeństw Niesakramentalnych odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 17.00.

■ W cyklu **SPOTKAŃ FORMACYJNYCH NA TEMAT NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI** wykład „Porta Fidei – Rok Wiary” wygłosi ks. dr Dariusz Wojtecki. Spotkanie odbędzie się w czwartek 29.XI r. o godz. 17.00 w Centrum Formacji Pastoralno-Katechetycznej im. bł. ks. Michała Sopoćki przy ul. Warszawskiej 50.

■ **SPOTKANIE KRĘGU BIBLIJNEGO** na temat „Twoja wiara cię uzdrowiła”: kobieta z tłumu – *lectio divina*, Mk 5, 25nn poprowadzi ks. dr Wojciech Michniewicz 14 XI o godz. 17.00 w siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, ul. Przygodna 14 lok. U.

■ **48. ZAWODY SPORTOWE DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH** w Święto Odzyskania Niepodległości (niedziela 11 XI) odbędą się w Zespole Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia w Białymstoku, ul. Kościelna 3. Rozpoczęcie o godz. 13.30. W programie: występ zespołu „Solband” z programem „Dla Ciebie Polsko”; konkurs plastyczny pt. „Moja rodzina”; konkurs recytatorski pt. „Polska, moja Ojczyzna”; konkurs piosenki patriotycznej; olimpijka; rzuty do kosza; rzuty do celu; rzuty karne; kręgle.

Stowarzyszenie „Wspólne Dobro Wspólny Cel” zaprasza na **III PODLASKI PRZEGLĄD PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ** w Białymstoku, który odbędzie się w budynku kina „Ton” w dniu 24 listopada 2012 r. Początek przesłuchań konkursowych – godz. 11.00, koncert finałowy – godz. 16.30. Wstęp wolny. Wszystkie szczegóły dotyczące Przeglądu, jak i możliwości wzięcia w nim udziału, na stronie www.bozeecho.pl

OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD PIOSENKI I PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ „Jeszcze Polska nie zginęła” odbędzie się 10 listopada 2012 r. o godzinie 17.00 w Monieckim Ośrodku Kultury. W ramach inicjatywy organizowany jest również konkurs plastyczny. W niedzielę 11 listopada br. o godz. 11 w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku – Msza św. oraz koncert pieśni patriotycznych. Więcej informacji oraz karty zgłoszeń na www.trojanowscy.pl.

Ewangelia i życie

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30



Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00

powtórka w poniedziałek o godz. 19.30

TVP Info Oddział w Białymstoku



Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

Ogłoszenia i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25

e-mail: dm@archibial.pl

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl

DOM POGRZEBOWY

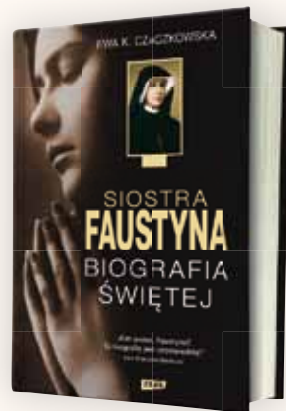
przy kościele św. Rocha
Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1
15-872 Białystok

Telefony całodobowe:
85 653 12 00, 606 970 883



Historyczna prawda
i teologiczna medytacja
Benedykta XVI
o narodzeniu Jezusa

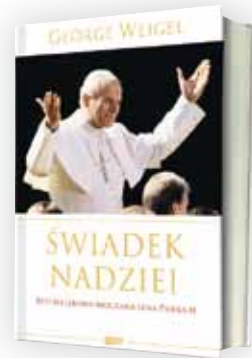


Kim jesteś, Faustyno?
Ta biografia jest odpowiedzią!
Kard. Franciszek Macharski

DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

na powyższe książki księgarnia Świętego Jerzego
w Białymstoku, ul. Kościelna 1, udziela 10% rabatu.

Międzynarodowy
bestseller.
Najlepsza biografia
Jana Pawła II



Kontynuacja
i uzupełnienie
Świadka nadziei

Miłość i wiara
silniejsze niż
śmierć



PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 13-14.10.2012

Saudżaj – Wilno 10-11.11.2012

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 25.10.2012

Rzym 17-22.10.2012 →

ZIEMIA ŚWIĘTA 30.11-7.12.2012 →

Fatima 1-5.05.2013 →

MEDJUGORJE

20-27.11.2012 29.12.2011-4.01.2013

2-10.03.2013 27.04-04.05.2013

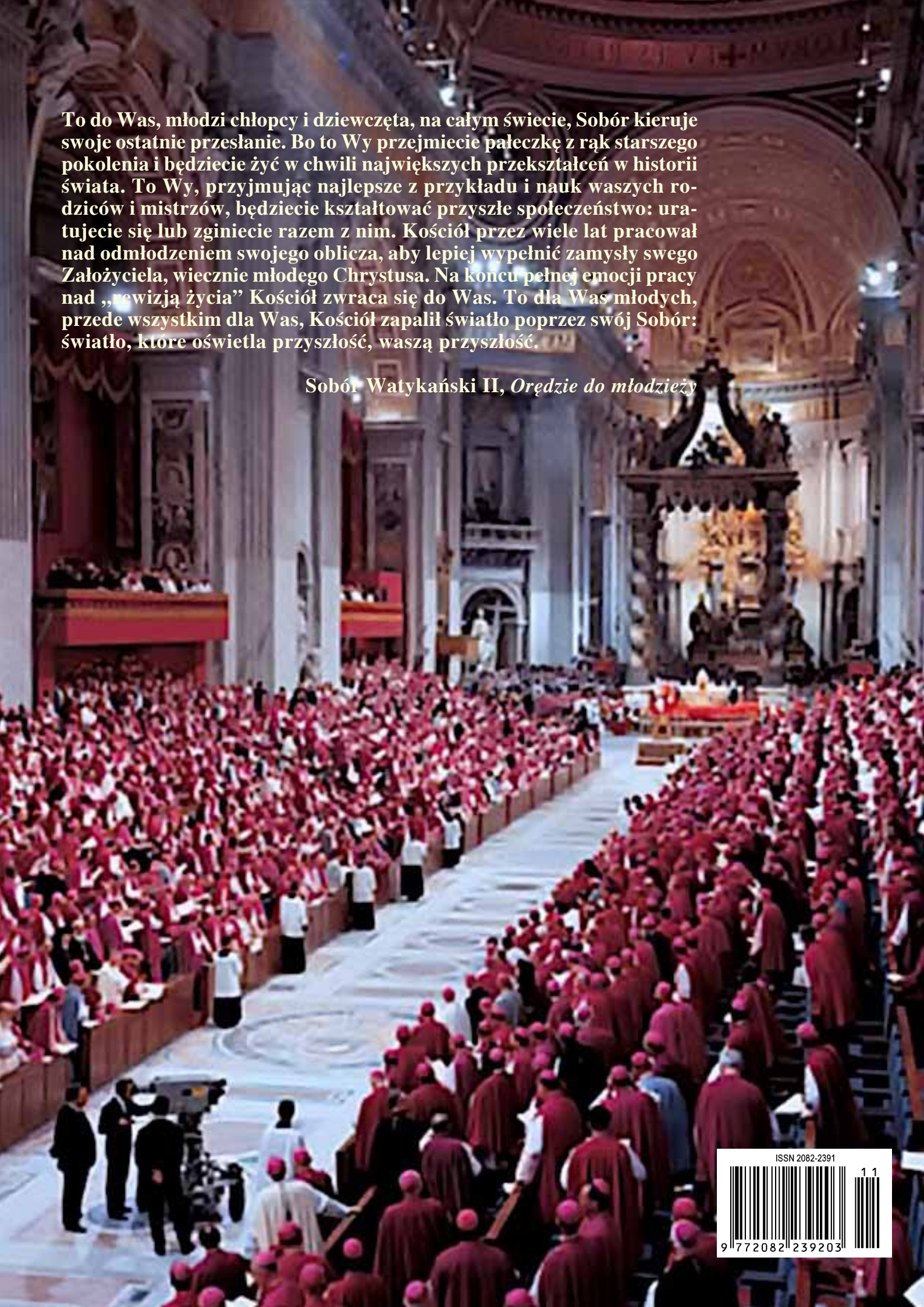
Grodno – Katyń – Smoleńsk 8-11.04.2013

Kalwaria Zebrzydowska – misterium Męki 28-29.03.2013

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 602 718 753, 85-66-33-664
osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księżki Werbitów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

To do Was, młodzi chłopcy i dziewczęta, na całym świecie, Sobór kieruje swoje ostatnie przesłanie. Bo to Wy przejmiecie pałeczkę z rąk starszego pokolenia i będziecie żyć w chwili największych przekształceń w historii świata. To Wy, przyjmując najlepsze z przykładu i nauk waszych rodziców i mistrzów, będziecie kształtować przyszłe społeczeństwo: uratujecie się lub zginiecie razem z nim. Kościół przez wiele lat pracował nad odnowieniem swojego oblicza, aby lepiej wypełnić zamysły swego Założyciela, wiecznie młodego Chrystusa. Na końcu pełnej emocji pracy nad „rewizją życia” Kościół zwraca się do Was. To dla Was młodych, przede wszystkim dla Was, Kościół zapalił światło poprzez swój Sobór: światło, które oświeca przyszłość, waszą przyszłość.

Sobór Watykański II, Oędzie do młodzieży



ISSN 2082-2391



9 772082 239203



1 1